

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2659 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1466, Inowrocław 637

Numer 163

BYDGOSZCZ, środa dnia 20 lipca 1938 r.

Rok XXXII.

O umiar i sprawiedliwą ocenę.

W związku z artykułem naszym na niedzielę 10 bm. nadesłano nam amerykański „Dziennik Zjednoczenia“, w którym X. Walerian Karcz zwraca uwagę na ujemne skutki „potępieńczych swarów“ o orientację. Swary te w polskiej prasie amerykańskiej, będącej odbiciem prasy krajowej, oddziałują fatalnie na polską młodzież w Ameryce, którą zniechęcają do polskości.

Artykuł X. Karcza swą intencją i założeniem bliski jest treści wspomnianym na wstępie uwagom naszego pisma. Chętnie przeto główną jego osnowę przytaczamy. X. Karcz pisze między innymi:

„Wybuchają kłótnie zajadłe na temat: *кто odrodził Polskę?* Jakby Polska nie była rzeczą wieczną i nie odrodziła się potęgą ducha *wszystkich* dzieci swoich.

I jedni nam powiadają, że to legionisci są sprawcami powstania Polski. Ci posuwają się tak daleko, że pragnęliby nawet całe tysiąclecie dzieje narodu przekreślić i zacząć je od jednej przełomowej chwili. Drudzy wrzeszczą na całe gardło, że dyplomaci i tylko dyplomaci wynieśli Polskę do życia wolnego... Inni wrzeczcie powiadają, że tylko chłop polski Polskę odbudował.

I tak bez końca.

A historia drwi z nas i śmieje się z tych lilipucich sporów czyniących wrzawę wielką.

I nie zda się na nic obalanie wywodów jednej strony, drugiej, trzeciej, czy dziesiątej. Wszyscy bowiem są wielce zaciekrzewieni i głupcy nie wiedzą, że *marnują o energię swą na spory jałowe.*

Tragedia Polonii Amerykańskiej tkwi w tym, że spory one, zacierzawienia, kłótnie, wymyślania wzajemne i „wykładania“ płytkich teorii odrodzeniowych — nazywa się pospolicie pracą... dla... polskości“.

Patrioci polscy w Ameryce patrzą na te spory, gniew ich ogarnia i tak rozumują:

„My wiemy i chcemy na wszystkie czasy wierzyć, że Polskę odbudowała *wola całego narodu*, uszlachetniona i uświęcona męczarniami za lat niewoli. Nas nauczono, że Washington *sam* nie wygrał rewolucji, bo to jest fizyczną niemożliwością i nauczono nas czcić wszystkich wielkich w narodzie, *a brzydzić się jakiegos niedemokratycznego jedynowładztwa.*

My wiemy, że Piłsudski był uosobieniem czynu zbrojnego i zajaśniał na horyzoncie świata jako symbol ducha polskiego — rewolucjonisty. Rewolucjonista nie tylko przeciw ciemnościom i zaborcom, ale rewolucjonista przeciw złu wszelakiemu. Wiemy, że drogi jego bohaterstwa szły przez męczarnstwa Sybiru, niewolę, prześladowania, spisku, aż do więzień Magdeburga i na urząd najwyższy Pierwszego Naczelnika Państwa. Wiemy, że duchy takie jak Piłsudski, zjawiają się wśród narodów na epoki przełomowe, aby spełnić posłannictwo dziejowe.

Wiemy, że w czasach, gdy Piłsudski prowadził swą walkę nieustępliwą, bohaterką, a bezwzględna *o sprawę polską* — na innym odcinku działał *najukochańszy przez świat Polak, Ignacy Jan Paderewski*. Ten, zaiste promień Boży wśród zmaterializowanego świata, ten nieśmiertelny Syn Polski i obywatel globu, *sprawę naszej Ojczyzny* przedstawił wszystkim

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Kto rządzi w Czechosłowacji? Rząd jest bezradny wobec dyktatury armii

Berlin, 19. 7. (PAT). W alarmie, podniesionym w sobotę i niedzielę przez prasę niemiecką skutkiem nagłych posunięć wojsk czeskich na pograniczu śląskim Rzeszy, **nastąpiło pewne uspokojenie**, jednakże miarodajne czynniki tutejsze nie ukrywają nadal swego głębokiego oburzenia na dziwnie wyzywającą formę, w jakiej przesunięcia te zostały dokonane. Wskazują one na niezrozumiały po stronie czeskiej brak orientowania się, że po nagłej mobilizacji czeskiej przed 8 tygodniami tego rodzaju **kroki o charakterze wybitnie wojskowym w chwili niewątpliwie napiętych stosunków niemiecko-czeskich, przedstawiają niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.** Z drugiej strony wskazują tu, że na podstawie szeregu obserwacji i informacji dojsć można do wniosku, że

polityczne czynniki w Pradze nie posiadają pełnej możliwości oddziaływania na zarządzenia wojskowe, wychodzące z kół militarnych czeskich.

Sytuacja ta stanowi również groźbę dla u-

normowania stosunków, gdyż podobne objawy obserwować można w stosunkach między rządem czeskim a stronnictwami koalicji rządowej, w łonie której obserwować można mało przychylne nastroje dla pozytywnego statutu mniejszościowego.

Klucz do nastrojów, panujących w tutejszych kołach politycznych w odniesieniu do sprawy czeskiej, znaleźć można w uwagach „Berliner Tageblattu“, który w artykule pt. „Decydujący tydzień“, opatrzonym znakiem zapytania, pisze: „Czy w bieżącym tygodniu ma naprawdę zapaść decyzja Czechosłowacji? Zapowiadają ją dzienniki czeskie, podobno jednak zapowiedzi dawano już nieraz od 21 maja“. Dziennik dodaje, że **tego rodzaju manewry grania na zwłokę przez czeską biurokrację ministerialną i partyjną osiągały, jak dotąd, najpozytywniejsze rezultaty.**

Jak wynika z uwag powyższych, **ostatnie alarmujące przesunięcia wojskowe w Czechosłowacji tłumaczą w Berlinie chęcią odwrócenia uwagi mo-**

carstw zachodnich w chwili rokowań nad statutem mniejszościowym, który w obecnej chwili stanowi najważniejsze zagadnienie na terenie Czechosłowacji.

Praga, 19. 7. (PAT). Komitet polityczny rady ministrów obradował nad statutem narodowościowym. Na porządku dziennym znajdują się sprawy samorządu, projekty ustawy językowej oraz statutu narodowościowego są już całkowicie gotowe. Ustawa językowa składa się z 9 paragrafów, statut z 55. W bieżącym tygodniu gotowe projekty zostaną przedłożone przedstawicielom mniejszości narodowych i stronnictw opozycyjnych. Parlament zostanie zwołany między 26 lipca a 2 sierpnia i **od razu przystąpi do obrad nad rządowymi projektami.** Poza wyżej wymienionymi projektami przedłoży rząd pod obrady parlamentu także projekt ustawy o zapasach zboża oraz projekt ustawy o pełnomocnictwach gospodarczych dla rządu.

Angielska para królewska wyjechała do Paryża.

Wszyscy Francuzi łączą się w entuzjazmie dla Anglii.

Londyn, 19. 7. Oficjalnie donoszą, że **król i królowa opuścili dziś o godz. 9 rano pałac Buckingham, udając się samochodem na dworzec Victoria, skąd odjechali pociągiem do Dovru.**

Paryż, 19. 7. (PAT). Prasa paryska w wydaniach prowincjonalnych na wtorek **całe numery poświęca wizycie angielskiej pary królewskiej.** „Le Petit Parisien“ zamieszcza na trzech stronach naczelných oświadczenia najwyższych dostojników i najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa francuskiego, witających serdecznie parę królewską angielską. Obok oświadczeń prezydenta senatu Jeanneneya, prezesa

izby deputowanych Herriota, premiera Daladiera, ministra spraw zagranicznych Bonneta, najwybitniejszych przedstawicieli armii i marynarki francuskiej, byłych premierów, kardynała Verdiera, figurują również oświadczenia przewodców wszystkich partii politycznych od socjalisty Maurrasa do komunisty Florimonda Bonte, członka centralnego komitetu partii komunistycznej, który wyraża przekonanie, że **cała Francja i cały lud francuski, zawsze gościnne, przyjmą króla Anglii z taką wspaniałością i dostojnością, jakiej wymaga wzajemna przyjaźń dwóch wielkich ludów Francji i Wielkiej Brytanii.**



Wagon salonowy angielskiej pary królewskiej.

Francuskie koleje przygotowały specjalny wagon salonowy, którym angielska para królewska przybędzie dziś do Paryża.

Rozmowy w Rzymie.

Przyjaźń włosko-węgierska zacieśnia się. Rzym, 19. 7. (PAT) W poniedziałek o godz. 8.35 rano **przybyli do Rzymu premier węgierski Bela Imredy i minister spraw zagranicznych Kanya.** Węgierskich mężów stanu na dworcu powitali: premier Mussolini, hr. Ciano i inni dostojnicy.

Rzym, 19. 7. (PAT) Pierwsze rozmowy włosko-węgierskie odbyły się w pałacu Chigi, gdzie prem. Imredy i min. Kanya dokonali z min. Ciano **tradycyjnego przeglądu ostatnich wydarzeń politycznych.** W godzinach popołudniowych byli goście węgierscy **przyjęci przez Mussoliniego.**

Lotnictwo japońskie gnębi Chińczyków.

Tokio, 19. 7. (PAT). Agencja Domei donosi: **Japońscy lotnicy bombardowali w niedzielę Nansang, stolicę prowincji Kiangsi,** niszcząc na lotnisku 7 chińskich samolotów oraz powodując poważne uszkodzenia lotniczych hangarów. Japońskie wodnosamoloty zatopiły w ciągu niedzieli na jeziorze Poyang przeszło 200 ton chińskich statków transportowych.

Zatarg japońsko-sowiecki jeszcze nie zażegnany.

Hsinking, 19. 7. (PAT). Prowadzone w Charbinie rokowania pomiędzy przedstawicielami Mandżukuo i Sowietów celem polubownego załatwienia zajścia w Czang-Ku-Feng **nie dały wyników i zostały zerwane.**

Tokio, 19. 7. (PAT). Ambasador Szigemitsu przerwał swą podróż po Europie i powrócił do Moskwy celem wzięcia udziału w rokowaniach z powodu zajścia w Hun-Czun. Rząd japoński złożył ponownie swój protest u rządu ZSRR i **odparł stanowczo twierdzenie jakoby wojska sowieckie, które wtargnęły na obszar Mandżukuo znajdowały się w pasie pogranicznym należącym do Sowietów.** Z Charbina donoszą, że tamtejszy sowiecki konsul generalny Kuzniecowa wyjechał do Moskwy.

Polskie samoloty w locie okrężnym przez Holandię i Belgię.

Haga, 19. 7. (PAT). W dniu 15 bm. rano wystartowało z lotniska w Ypenburgu 66 samolotów do 3-dniowego lotu okrężnego Holandia—Belgia. W locie bierze udział 7 państw m. in. również **Polska z 2 maszynami.** Wśród licznie zebranych na lotnisku osobistości oficjalnych obecny był również poseł R. P. w Hadze Babiński.

O umiar i sprawiedliwą ocenę.

(Ciąg dalszy).

ludom cywilizowanym. Nie miał żaden naród i już nie będzie miał takiego przedstawiciela na arenie międzynarodowej, jakim był Paderewski. On reprezentował przed światem kraj urzędowo nieistniejący, naród podeptany i zapomniany. W nim, w Paderewskim, zestrzeliły się wszystkie najwznioślejsze i najpiękniejsze pierwiastki duszy polskiej i oślnię świat. Ten świat zrozumiał, że naród, który wydał z siebie Paderewskiego, musi być, zaiste, narodem wielkim.

Wśród polityków i mężów stanu zwróconej Europy, na czoło wysunął się i dyplomata zdumiewała eurydycją *Roman Dmowski*, — wykładawca ideologii demokracji narodowej, nauczyciel i wychowawca pokolenia tak wybitnie przejętego duchem narodowym polskim.

Do chłopca polskiego, żyjącego w okręgach zapomnienia i wzgardy dotarł *Wincenty Witos*, a gdy bolszewicy sięgali po Warszawę, to ten sam Witos, z piastowską godnością powtórzył za Wyspiańskim, że „chłop potęgą jest i basta“. I chłop potęgę swą zrozumiał, bolszewików rozgromił i gospodarzyć zaczął na czciogodnym gazdostwie swoim, które jest częścią nierozdzielną Rzeczypospolitej“.

„Zaiste, trudno sobie wyobrazić, jakby bez któregośkolwiek z wymienionych wyglądała dziś sprawa polska?“

I zaiste, zrzędzeniem Opatrzności było, że w chwilach najkrzyżniejszych, zjawili się wśród nas wodzowie tego pokroju co *Piłsudski*, *Paderewski*, *Haller*, *Dmowski*, *Witos* i inni.

I my mamy się klócić wobec ich zasługi?

A raczej wy, starsi, chcecie, aby młodzież nasza klóciła się o to, kto nam nadał godność potomków wolnego narodu?..“

Może powyższe uwagi zbyt zacietrzewionych pobudzą do zastanowienia. Choć kto wie... Niech się toczy walka o zasady, bo jest potrzebna, ale niech ustanie zadajdy bój dokoła pewnych osób i *wyścig o posady*, któremu za *parawan* służą wzniosłe na pozór hasła. Te zaś znowu opierają się aż nazbyt często na *przeszłości*, na zasługach już wielokrotnie zdyskontowanych i talentach, które dostrzec trudno, a wreszcie na *uroszczeniach*, które nie mają żadnej podstawy.

Nowy rekord strzelecki.

Kraków. (PAT). W poniedziałek na 13 narodowych zawodach strzeleckich w Krakowie został ustanowiony nowy rekord polski w strzelaniu z pistoletu wojskowego na 20 m przez *Zbigniewa Doktora* (p. p. w. Kraków), który uzyskał 186/200 pkt.

Dotychczasowy rekord wynosił 177 pkt. i ustanowiony był w roku 1936 przez p. *Migasa Władysława* (p. p. w. Lwów).

Ksiestwo Windsoru we Włoszech.



Podczas gdy król Jerzy wjeżdża triumfalnie do Paryża, były król angielski, a obecnie książe Windsoru z małżonką bawią we Włoszech. Widzimy ich na zdjęciu na jednej z plaż włoskich w rozmowie z synem znanego kompozytora operowego — *Mario Puccinim*.

1000 km kwadratowych zdobyli powstańcy w ciągu ostatnich trzech dni.

Bilbao, 19. 7. (PAT). W ciągu ostatnich 3 dni wojska powstańcze działające na froncie *Teruelu*, zdobyły obszar o powierzchni z górą 1000 km kwadratowych. W rękach powstańców znajduje się już połowa drogi, wiodącej z *Teruelu* do *Saguntu*.

Saragossa, 19. 7. (PAT). Wojska powstańcze zaatakowały nieprzyjaciela na odcinku położonym na północ od rzeki *Mijares*, pusuując się o kilkanaście kilometrów naprzód w kierunku wschodniem. Zajęły one miejscowość *Cories de Arenoso*, położoną na drodze do *Luceny*. Postępy wojska powstańczego wzdłuż drogi do *Puente de la Reina* trwają.

Bombardowanie Walencji.

Walencja, 19. 7. (PAT). Agencja *Havasa* donosi: Wczoraj o świcie usiłowało 5 powstańczych samolotów dokonać nalotu na *Walencję*. Lotnicy powstańcy zmuszeni do odwrotu przez artylerię przeciwlotniczą, zrzucili bomby na dzielnicę otaczającą port. Wyrządzone szkody są znaczne. Inna eskadra powstańcza złożona z 5 samolotów bombardowała obiekty wojskowe na drodze z *Saguntu* do *Walencji*.

Mussolini o braterstwie krwi Włochów i Hiszpanów.

Rzym, 19. 7. (PAT). Z okazji drugiej rocznicy wybuchu powstania narodowego w Hiszpanii, *Mussolini* wysłał do gen. *Franco* następującą depezę:

„Z okazji 2 rocznicy waszej narodowej rewolucji, która w trzecim roku swego trwania uświęcona będzie przez zwycięstwo, zechce pan przyjąć wyrazy szczerzej sympatii i podziwu, które żywi naród włoski. Włochy faszystowskie są dumne, że przyczyniły się daniną krwi do waszego zwycięstwa nad niszczycielskimi siłami w Hiszpanii i Europie. Ponieważ żadne przeciwieństwa interesów nie dzielą nas w jakiegokolwiek dziedzinie, krew naszych legionistów wylana bratersko i dobrowolnie u boku waszych wspaniałych żołnierzy, stworzy nierozzerwalne węzły przyjaźni między naszymi obu narodami. *Arriba España*“.

Żałoba narodowa w Rumunii po zgonie królowej-matki.

Bukareszt, 19. 7. (PAT). Królowa *Maria* rumuńska, której stan pogarszał się z godziny na godzinę, zmarła o godz. 18,30 na zamku *Peliszor* pod *Sinaia*. Przy łożu śmierci obecni byli: król *Karol* z następcą tronu *Wielkim Wojewodą Michałem*, księżna *Elżbieta* grecka oraz członkowie rządu z premierem *patriarchą Mironem* na czele.

Królowa *Maria* urodziła się w r. 1875 jako księżniczka *edynburska*. W r. 1893 poślubiła księcia *Ferdynanda* von *Hohenzollern-Sigmaringen*, bratanka króla *Karola I* i ówczesnego następcę tronu. Książę *Ferdynand* wstąpił na

tron w r. 1914 pod imieniem *Ferdynanda I*. Ze związku króla *Ferdynanda* z królową *Marią* urodziło się 6 dzieci, z których najstarszym synem jest panujący obecnie monarcha — król *Karol II*.

Bukareszt, 19. 7. (PAT). Z powodu śmierci królowej *Marii* ogłoszona została żałoba narodowa. Na wszystkich gmachach państwowych powiewają chorągwie, spowite kirem. Teatry i kineematografy są zamknięte i wznowią swe przedstawienia dopiero po pogrzebie. W całym państwie we wszystkich kościołach odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa żałobne.

Burze i pioruny nad środkową Europą.

Praga, 19. 7. (PAT). W ostatnich dniach nad całą *Czechosłowacją* przeszły gwałtowne burze z piorunami. W *Cheb* w ub. sobotę zginęła jedna osoba od pioruna. W niedzielę we wsi *Stanowo* na *Rusi* podkarpackiej piorun uderzył w kościół w czasie nabożeństwa popołudniowego, kiedy kościół był przepelniony wiernymi. Dwie osoby poniosły śmierć. Jedna została ciężko ranna, a 25 osób uległo porażeniu.

Wiedeń, 19. 7. (PAT). W *Styrii* na stokach góry *Erzberg*, w której znajdują się słynne kopalnie rudy żelaznej, uderzył piorun w dwa ładunki dynamitowe, powodując ich przedwczesny wybuch. Wskutek wybuchu 3 robotników poniosło śmierć na miejscu.

Wiedeń, 19. 7. (PAT). Gwałtowne burze, połączone z ulewami deszczami, zniszczyły zupełnie okolice miasta *Wolkermarkt* w *Karyntii*. Również w *Grazu* spowodowała ulewa zalanie wodą 300 mieszkań suterrenowych, wyrządzając poważne szkody.

Bukareszt, 19. 7. (PAT). W czasie gwałtownej burzy uderzył w miejscowości *Haimanesti* piorun w wieżę kościelną. Trzy osoby zostały zabite, a dwie ranne.

Trzęsienie ziemi we Francji.

Paryż, 19. 7. (PAT). W *Alpach* jurajskich nastąpił szereg wstrząsów podziem-

nych. W *Grenoble*, *Embrun* i *Guillestre* doznały domy nieznacznych uszkodzeń. Z ludzi nikt nie ucierpiał.

Silna burza nad Gdańskiem.

Gdańsk, 19. 7. (PAT). Ub. nocy przeszła nad terytorium w. m. *Gdańska* nadzwyczaj silna burza połączona z ulewym deszczem. Dopływ prądu elektrycznego na przedmieściach oraz w *Sopotach* i pozostałych mniejszych miejscowościach był przerywany aż do rana.

W miejscowości *Kowal* piorun uderzył w wielki słup o wysokim napięciu elektrycznym, powodując pożar. W *Warczu* piorun wznicił pożar, który strawił stodołę wraz z inwentarzem.

Poza tym burza wyrządziła znaczne szkody na polach i uszkodziła przewody telefoniczne. Ofiar w ludziach nie było.

Upały na wybrzeżu.

Hel, 19. 7. (PAT). Fala upałów nawiedziła wybrzeże polskie. Specjalnie silnie odczuwać się daje na wydmach mierzei helskiej, gdzie obecnie w godzinach popołudniowych notowana jest temperatura 36 st. powyżej zera. Zatoka *Pucka* wykazuje ciepłość o 3 st. wyższą niż otwarty *Bałtyk*.

Komuniści podżegają Arabowie przystępują do systematycznej walki z żydami.

Londyn, 19. 7. (PAT). „*Daily Telegraph*“ donosi z *Haify*, że przewodcy powstańców arabskich w *Palestynie* przygotowują obecnie szeroko zakrojoną kampanię systematycznych napaści na osiedla żydowskie. Dotychczas Arabowie poprzestawali na przypadkowych atakach na stosunkowo niewielką skalę. Powstańcy zorganizowali się obecnie w drużyny, których skład osobowy zmienia się po każdej ułtarce. Poszczególne drużyny powstańców otrzymują rozkazy od centralnego sztabu. Sądząc z ostatnich ataków,

bandy arabskie są obecnie znacznie

większe, aniżeli były w czasie rozruchów w roku 1936.

Z drugiej jednak strony osiedla żydowskie są obecnie lepiej uzbrojone i niektóre kolonie żydowskie posiadają specjalnie zorganizowany korpus obronny, wyposażony w nowoczesną broń. Istnieje więc niebezpieczeństwo, że walki między Arabami a żydami posiadać będą o wiele poważniejszy charakter aniżeli miały dotychczas. Mimo to jednak ze względu na liczną przewagę Arabów, osiedla żydowskie będą potrzebowały znacznej pomocy wojskowej. Dziennik stwierdza, że położenie w *Palesty-*

nie jest obecnie równie, o ile nie więcej, naprężone niż było w czasie rozruchów przed dwoma laty.

Z *Jerozolimy* donoszą o śmiałym nпадzie bandy Arabów na grupę robotników rolnych w dolinie *Beisen*. Banda, która przedostała się przez rzekę *Jordan* z *Transjordanii*, zabiła policjanta żydowskiego i 3 robotników.

Policja wpadła na trop organizacji wyrotowej, kierowanej przez komunistów

w *Tel-Avivie*. W ręce policji wpadł obfity materiał propagandowy w językach hebrajskim, arabskim, angielskim i niemieckim. Dokonano szeregu aresztowań.

Zagłowiec niemiecki zaginął na oceanie.

Berlin, 19. 7. (PAT). Statek żaglowy linii *Hamburg—Ameryka* „*Admiral Karpfanger*“, który brał udział w australijskich regatach, zaginął bez śladu. Widziano go po raz ostatni, gdy w dniu 8 lutego opuszczał port *Gertmeim*, udając się do *Anglii*. Linia *Hamburg—Ameryka* wysłała na poszukiwanie zaginionego żagłowca statek „*Leuna*“ z poleceniem udania się do *Australii* i opłynięcia przylądka *Horna*. Równocześnie zwrócono się do marynarki chilijskiej z prośbą o czynienie poszukiwań za „*Admiral Karpfanger*“. Poszukiwania trwać będą prawdopodobnie kilka tygodni.

Kolejarze rumuńscy muszą być... abstynentami.

Czerniowce, 19. 7. (PAT). „*Gazeta Dimineti*“ donosi, że rumuńska dyrekcja kolei zarządziła, że urzędnikom kolejowym nie wolno pić alkoholu a ponadto muszą oni należeć do związku antyalkoholowych.

Czy państwo Hughes już się pobrali?



Według nie potwierdzonych doniesień z *Ameryki* „latający milioner“ *Howard Hughes* i znana artystka filmowa *Katarzyna Hepburn* już są po ślubie. Na zdjęciu młoda para, ale —jeszcze z osobna.



W śródmieściu Bydgoszczy w nocy zamordowano człowieka. W wyniku krwawej rozprawy zakatowano go na śmierć, dwóch innych w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

— Męty uliczne! — ktoś wzruszy ramionami i spokojnie popije kawę.

Pewnie, że męty uliczne, które są wszędzie zakatą społeczeństwa i na które nie ma sposobu poza najsurowszym wymiarem sprawiedliwości.

Ale nie zapominajmy, że w tych rozprawach giną masowo ludzie — bądź co bądź obywatele, przyszli żołnierze, których ręce są i będą krajowi potrzebne. Ale nie zapominajmy, że w tych rozprawach, w których argumentem jest nóż sprężynowy, kastet i rewolwer, giną ludzie niewinni, przypadkowi przechodnie.

Sprawa jest poważna — chodzi tu bowiem o porządek w kraju, o bezpieczeństwo, o to, aby spokojny obywatel nie był narażony na to, że niespodziewanie dostanie nożem w plecy, że pijani awanturnicy zaczepią go w środku miasta.

Jak walczyć z tą plagą?

Policja, surowe kary więzienia bez zawieszenia, obozy pracy przymusowej, nawet chłosta dla notorycznych nożowników — to są rzeczy ważne i konieczne. To, że w nocy na ulicy Gdańskiej w Bydgoszczy nie można się doszukać policjanta, jest jedną z przyczyn bezkarności pijanych opryszków.

Ale to nie wyczerpuje sposobów walki z nożownictwem i bójkami. Najważniejsze w chwili obecnej jest — jak wskazuje na to „IKC” — gruntowne rozbrojenie wszelkich mętów i kół awanturnych. Należy zlikwidować bezwzględnie wszelkie ośrodki, dostarczające przestępcemu elementowi broni.

Trzeba bez żadnych skrupułów, w sposób drakoński, karać jakikolwiek napad na spokojnego obywatela, prowokowanie krwawych awantur, uczestniczenie w nich i podżeganie do nich. Krew ludzka, życie ludzkie, to wielkie i bezcenne walory społeczne, nie można nimi bezkarnie szafować i nie można ich wystawiać na łup zbrodnictwa bandytyzmu.

Dzisiaj jest sytuacja taka, że nie można się bawić w jakiś kliny humanitaryzmu i wyrozumiałość. Nie można tego rodzaju przestępstw tłumaczyć — nędzą. Bezrobotni, ale na wódkę, na nóż i rewolwer pieniądze mają! W interesie samych bezrobotnych trzeba wypalić nożownicze szumowiny gorącym żelazem. W wypadkach zamordowania człowieka w bójce alkohol powinien być okolicznością obciążającą, a nie łagodzącą. W interesie społeczeństwa i porządku prawnego nie wolno się cofnąć przed żadnymi ostatecznościami w karaniu nożowników!

List z Paryża.

Francja nie da żeru krukowi.

Znikły czerwone sztandary walki społecznej, a na ich miejscu wykwitły trójkolorowe proporce.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, 14 lipca.

Przed moimi oknami powiewają trójkolorowe chorągiewki, a na malutkim, starym placu Contrescarpe gra muzyka. Bistra są przepelnione, stoły ustawiono na ulicy, tamując częściowo ruch. Tańczy się przy dźwiękach „Madelon”. Mężczyźni w czapkach z wysuniętymi daszkami, kobiety bez kapeluszy. Ta część piątego arondissement jest najbardziej biedna, rue Mouffard (przy której mieszkał Lenin, Trocki... i Mussolini) i rue Tournefort zamieszkuje biedota paryska. Wszystko naturalnie „Front Populaire”, wszystko partie mniej lub więcej skrajne. Dwa lata temu czerwieniły się w naszej dzielnicy często i gęsto sztandary walki społecznej. Dzisiaj różowe girlandy są raczej motywem dekoracyjnym. Za to wszędzie, w najmniejszym sklepiku, w małych oknach pod pochylonymi dachami, na latarniach gazowych — trójkolorowe proporce. I roześmiany tłum tańczący przy melodii „Ca ira” stosowanego foxtrotu...

Sila, której lepiej nie używać.

Ogromna defilada wojsk kolonialnych i załogi Paryża trwała blisko pięć godzin. Był to spokojny i wspaniały przegląd siły, którą dobrze jest pokazać, aby nie trzeba było się nią posługiwać. Ze względu na rewiew w Wersalu przed angielską parą królewską, ściągnięto do Paryża oddziały reprezentacyjne z wszystkich krajów stumilionowego imperium. I przegląd na Polach Elizejskich obfitował w momenty podniosłe: przed szefem państwa chyliły się sztandary z Marokka, Algieru, Tunisu, Senegalu. W entuzjastycznych okrzykach tłumów dźwięczały akcenty radości i dumy narodowej. Lud paryski szumiał jak rozfalowane morze w blaskach słońca i czerwono-biało-niebieskich kolorów...

Francja bliska myśli chrześcijańskiej.

Święto narodowe poprzedziła inna uroczystość, będąca wspaniałym uzupełnieniem „dnia wolności”. Mianowicie obchód w Reims. Będziemy mieli jeszcze sposobność wrócić do tego tematu, gdyż nie podobna zamknąć go w ramach jednego, krótkiego artykułu. Dzisiaj tylko należy podkreślić niezwykle silne wrażenie, jakie wywołało święto reimskie w całym kraju. Słowa legata papieskiego, kardynała Suharda, były najpiękniejszym ujęciem tradycji Francji, jako narodu, którego myśl polityczna zbliżyła się najbardziej do wielkich ideałów chrześcijańskich. W chwili, kiedy gdzie indziej grasuje poganiński kult nowych pół-bogów — legat papieski, wysoki przedstawiciel Kościoła w dniu odrodzenia pierwszej katedry francuskiej głosił uroczyste prymat osobowości ludzkiej i godności duszy, wielkiej i nieśmiertel-

nej. I słusznie dopatrzono się w słowach kardynała Suharda tych samych myśli, które były i są ideałem Francji.

W uroczystościach reimskich wziął udział Prezydent Republiki i tudzież członkowie rządu. Oddziały wojskowe z rozwiniętymi sztandarami oddawały należne honory dostojnikom Kościoła. Na placu przed katedrą i w sąsiednich ulicach stał przez kilka godzin zbity, przeszło stutysięczny tłum ludzi, przybyłych ze wszystkich prowincji francuskich... Słowa telegramu Papieża, podane przez megafony, wywołały niemiłą burzę oklasków.

Układy francuskie są święte.

Dnia 13 lipca, bezpośrednio przed świętem narodowym premier Francji i minister obrony narodowej, wypowiedział wielką mowę polityczną, w której spokojnie i poważnie, lecz niemniej dobitnie stwierdził, że te układy, które Francja zawarła a między innymi układ z Czechosłowacją — są nienaruszalne i święte (ineluctables et sacrés). Szef rządu podkreślił, że kraj nie chce wojny, że nie uważa wcale wojny za fatalność, której nie można odwrócić — ale w razie gdyby te nadzieje okazały się pienne — nigdy nie cofnie swego słowa...

Wróżyć się pomylili.

Oto pierwszy tydzień lipca: Francja w lecie 1938. Patrzymy na las trójkolorowych chorągwi — i przypominamy sobie te artykuły, te złowieszcze prorocтва o „kraju nad brzegiem przepaści”, o „anarchii”, o „przededniu wojny domowej”. Gdzież ta „rewolucja”, gdzież to „barykady”, gdzież ten „ferment” i groźba dekadencji? Rok 1936? Pewnie. Były objawy, które mógł ktoś uważać za niekorzystne, nawet za niepokojące. Ale i wtedy panował najzupełniejszy spokój, akcenty walki społecznej były silne — lecz nie krwawe. Jedyny wyjątek, awantury w Clitly — miały charakter starcia zwolenników „Frontu Ludowego” z policją własnego rządu. Trudności wewnętrzno-polityczne, spory stronnictw? Oczywiście. Rozdzielali nad tym szaty różni „publicyści”, weszły napięki od rządów totalnych, „twardych i silnych”.

Państwo to nie ogród zoologiczny.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że reżym dyktatorskie są najłatwiejszą i pozornie najefekowniejszą formą organizacji życia społecznego. Każdą myśl krytyczną, każdy przejaw niezależności sądu, każdą swobodę w ocenie działalności administracyjnej można zdusić jednym nakazem policyjnym. Można naginać prawo do swej woli, można utożsamiać warstwę rządzącą z państwem, z ojczyzną, z ludzkością. Można awansować na półbogów ludzi, którzy posia-

dają wszystkie kwalifikacje dozorców w ogrodzie zoologicznym, gdyż doskonale znają metodę posługiwania się na przemian batem i hipnozą. Rządy dyktatur są łatwe — i niebezpieczne. Organizacja życia społecznego, polityka, podlega, jak wszystkie zresztą objawy życia, prawom naturalnym. Natura nie zna form stałych i niezmiennych. Zarówno każdy rząd jak i każda partia, każdy dyktator — dochodzi do szczytowego punktu a potem zaczyna się kryzys. Otoż różnica między kryzysem rządowym w państwie demokratycznym a upadkiem dyktatury jest taka, że pierwszy ogranicza się do głosowania w parlamencie i zmiany gabinetu, natomiast kryzys dyktatury pociąga niejednokrotnie za sobą bardzo silne wstrząsy rewolucyjne, kończące się często powstaniem nowych rządów jednowładczych, niekiedy jeszcze gorszych, aniżeli poprzednie.

Trzeba mieć zaufanie w niespożyte siły Francji.

Demokracja jest trudną formą ustroju, gdyż wymaga wielkiego poziomu kultury i zbiorowej odpowiedzialności wszystkich obywateli za losy państwa. Oczywiście, że i tutaj zdarzają się niedomagania, że i tutaj popełnia się błędy, nieraz bardzo poważne. Ale dowodem prawdziwej dojrzałości politycznej jest umiejętność wyciągnięcia wniosków z własnych błędów, jest zdolność i możliwość dobrowolnej poprawy własnych niedociągnięć. Ten bardzo trudny egzamin zdało społeczeństwo francuskie z dobrym wynikiem. Nie poddano się demagogii, będącej śmiertelnym wrogiem każdej prawdziwej demokracji. Odrzucono rozmaite sugestie, niezgodne z wielką kulturą i tradycją europejskiego Zachodu.

Odsunięto rękę z nienawistnie wyciągniętej pięści.

Gdy w maju br. znalazł się kraj, według określenia Daladiera o „parę centymetrów od wojny” — umiano się natychmiast zjednoczyć i ta stanowcza postawa społeczeństwa uratowała pokój. Wszystkie fabryki dymią, stosunki gospodarcze poprawiają się, produkcja wzrasta. I drogi, którymi pójdzie dalszy rozwój narodu — są spokojne i pewne.

Dobra wola — pisze d'Ormesson — zasady spokoju społecznego i zdrowy sens muszą zwyciężyć. Trzeba mieć zaufanie w niespożyte siły Francji!

Nie wątpiliśmy w nie nigdy — i dlatego z tym większą przyjemnością zwracamy uwagę na te korzystne objawy w dniu narodowego święta naszych przyjaciół i sojuszników.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Humor polityczny.

SATYRA NA P. A. T.

Na pytanie: kto śmieszniejszy Patachon czy Pat? Odparłbym bez namysłu: najśmieszniejszy jest PAT.

DO OBYWATELI Z. S. R. R.

Zamiast stanąć przeciw Stalinowi murem. Wszyscy przez Stalina — stajecie pod murami!

GRYPKA MIĘDZYNARODOWA.

Europa do narzekań ma poważne powody: oto cierpi na łamanie w kościach — niezgodność...

PO MECZU Z NIEMCAMI.

Panowie, coś mi się widzi, iż myślicie, że my żydzi! Bo czemu w rzutach, skokach i na mecie ordynarnie nas bijecie???

SPRAWY MASONSKIE.

List do redakcji „Wróble na dachu”. Redakcja nasza otrzymała następujący list, który w całości zamieszczamy:

Szanowna Redakcjo! Wobec rozpowszechniania wiadomości, że jestem członkiem loży masonskiej, stwierdzam kategorycznie, że nigdy nie byłem, nie jestem i nie będę masonem.

Jan Czruczka, wielki mistrz loży masonskiej Dalekiego Wschodu

Problem — czy loże masonskie będą też malowane na zielono?

(„Wróble na dachu“)

Co słyszą w Palestynie?



Zydowska Agencja Telegraficzna donosi: — Aj, gwałt, naszych biją!

Co powiedzą dokumenty o „Anschlussie“?

Londyn. „Evening Standard” donosi, iż dokumenty dawniejszego wicekanclerza austriackiego Zernatto, który zabrał je ze sobą po swym wyjeździe z Austrii, znajdują się w Anglii. Dokumenty te zawierają dokładne zapiski, dotyczące rozmów, prowadzonych w Berchtesgaden pomiędzy

Schuschniggem i kanclerzem Hitlerem. Zapiski te ukażą się niebawem jako książka.

Poza tym dokumenty zawierają korespondencję, prowadzoną między Schuschniggem a Mussolinim, który dawniejszemu kanclerzowi austriackiemu udzielał rad.

Ludowcy w sprawie ks. Pudera.

Warszawa. W najnowszym numerze naczelnego organu Str. Ludowego „Zielonym Sztandarze”, artykuł wstępny p. t. „Plon endeckiego posiewu”, omawia napaść na ks. Pudera w Warszawie. Autor artykułu p. J. Gr. atakuje w bardzo ostry sposób „endeckę”, zarzucając jej denuncjowanie ludowców w czasie strajku chłopskiego, napaści na zebrania i pochody chłopskie i robotnicze, a ostatnio napaść na pięniącego kapłańskie czynności księdza katolickiego. Wszystko to „dowodzi jak wysoko wznosi się już fala tej nienawiści, którą fabrykuje agitacja endecka”.

W imię polskiej kultury winny być jak najradykałniej likwidowane ośrodki, które życie nasze do poziomu barbarzyństwa obniżają by chciały. Takim apelem kończy się ten artykuł.

5 lat więzienia za ślub kościelny.

Wiedeń. (PAT) Obowiązująca ustawa małżeńska w Austrii przewiduje między innymi niezwykle surowe kary w wypadku, jeżeli ktokolwiek wzięłby ślub kościelny przed zawarciem związku małżeńskiego w urzędzie stanu cywilnego. Przewidziane są grzywny do 10.000 mk lub 5 lat więzienia.

Masowa ucieczka żydów z Austrii.

Wiedeń. Prasa niemiecka donosi, że emigracja żydów z Wiednia odbywa się w szybkim tempie. W urzędzie paszportowym, przeznaczonym specjalnie dla żydów, załatwia się dziennie 500—700 podań paszportowych, przy czym większość z nich załatwiana jest przychylnie. Odmowa wydania paszportu udzielana jest jedynie w wypadkach, gdy patent ma załączony podatek.



Trupy dwóch kobiet w bójce o... konia. Gospodarz ze wsi Brzeziny (pow. siedleckiego) Jan Lewczuk, lat 76, pożyczył konia na okres żniw swej córce, która nie chciała go zwrócić ojcu. W starciu dwie kobiety-siostry poraniły się tak ciężko, że zmarły.

Budowa nowych mostów. Na terenie warszawskiej okręgowej dyrekcji kolei państwowych wybudowane zostaną w niedługim czasie dwa nowe mosty kolejowe. Jeden z nich przejdzie przez rzekę Wkrę, drugi zaś przez rzekę Rokitnicę. Oba mosty wykonane zostaną z betonu.

Kopalnie zmniejszają wydobycie rud. W kopalniach rud żelaznych na terenie woj. kieleckiego zaznaczył się ostatnio spadek wydobycia rud żelaznych. Zakłady Modrzejowskie zmniejszyły wydobycie z 22.000 ton do 15.000 ton, Huta Bankowa w Dąbrowie z 20.000 ton na 17.000 ton. Przyczyną zmniejszenia się wydobycia rud krajowych jest potanie złomu sprowadzanego zza granicy.

Siedem dni aresztu za wybicie szyb. Stanożstwo tarnowskie ukarało czterech rolników z Żelazówki koło Dąbrowy Tarnowskiej za wybicie szyb w domu Pinkasa Grosbarda po 7 dni bezwzględnej aresztu. Ukaranym wnieśli odwołanie.

Śmiertelny wypadek w kopalni. W podziemiach kopalni „Piast” w Łędzinach (Śląsk) na głębokości 127 mtr został przygnieciony węgiel górnik i poniósł śmierć na miejscu.

Więzień pogryzł więźnia, za co skazano go na rok więzienia. Sąd Okręgowy w Sanku skazał Jana Sawka na rok więzienia za to, że przesiadując razem w więzieniu z niejakim Kipczakiem ugryzł go w palec, co spowodowało ropienie okostnej. Ugryzienie to nastąpiło w czasie bójk, wynikłej na tle posiadania Sawki o kradzież chleba.

Na zielonej granicy. Na śląskim odcinku granicznym przyłapano w czerwcu 282 osoby na przemyśle. Wartość przemyconych towarów oraz straty Skarbu Państwa z tytułu cła, wynoszą 120.000 zł.

Kasa Bezprocentowego Kredytu w Świętochłowicach. Uruchomiono tu powiatowy oddział Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowego Kredytu. Wydział powiatowy zapoczątkował kapitał kasy asygnowując 5.000 zł.

Sensacyjna rozprawa sądowa. Przed sądem okręgowym w Warszawie toczy się sprawa przeciwko oszustomi Wójcikowi, który podając się za redaktora Charkiewicza z Wilna wyludzał pieniądze pod pozorem akcji filantropijnej. Wśród poszkodowanych osób znalazł się również arcybiskup Ropp, gen. Żeligowski i pułk. Sławek. Po pewnym dopiero czasie prawdziwy redaktor Charkiewicz dowiedział się o malwersacjach swego „sobowtóra” i zde maskował oszusta. Wójcik został uwięziony, a następnie ciężko zachorował tracąc całkiem mowę, tak, że obecnie nie można się z nim zupełnie porozumieć. Sąd przekazał sprawę oszusta na obserwację psychiatryczną do Tworek.

Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

43)

(Ciąg dalszy)

— Po raz pierwszy nasunęło mi się podejrzenie w mieszkaniu doktora Boman. Wrócił właśnie z Centrali Służby Śledczej od pana inspektora Morana i powiedział, że wyjeżdża wieczorem. Byłem zaciekawiony i zapytałem dokąd? Wówczas doktor Boman dał mi do przeczytania list rzekomego Excentryka... Skoro tylko rzuciłem okiem na ten list o mało mi na głowie włosy dęba nie stanęły, proszę panów. List ten był napisany na maszynie, która znajdowała się w tym samym, gdzie myślny rozmawiali pokoju. — Maszynę tę znałem jak własną kieszeń, bo nie jeden wieczór przy niej spędziłem. A już najoczywistszym dla mnie dowodem była litera „b”. Znam się trochę na tych rzeczach i dlatego powiadam, że bardzo rzadko się zdarza, aby czcionka pękła po środku. Remington doktora Boman posiadał właśnie „b” pękniętą w miejscu, co ta sama litera maszyny tajemniczego Excentryka... W pierwszej chwili sądziłem, że chodzi tu o żart i tak całą sprawę potraktowałem w początku roz-

Wojewoda Kostek Biernacki wzorem nacjonalizmu realizowanego.

Warszawa. Organ grupy „Jutra Pracy” zamieszcza notatkę poświęconą wojewodzie Kostkowi Biernackiemu. Po stwierdzeniu, że nazwisko wojewody jest „przejaskrawione i przeupiorzowane” stanowi wojewoda wyraz stylu i siły. Dalej stwierdza się „kiedy Komendant postanowił sprawić lańnię polskiej demokracji, kiedy był potrzebny wstrząs, któryby mógł zastąpić nowe pożary i zawieruchy, ciężką tarczkę wziął Kostek Biernacki”.

A teraz inna strona medalu: Jakże to wesele płyną z Polesia „Dobry batko. Lubią go chłopcy, boi się administracja, drżą ze strachu bliscy podkomendni, którzy zaczy-

nają rozumieć, że tabakierka jest dla nosa — dla ludności.

Historyk spraw narodowościowych w Polsce na pewno nazwisko Kostek Biernacki postawi na honorowym miejscu, jako godny zalecenia wzór nacjonalizmu realizowanego.

Jego rozumna polityka i godna podkreślenia nie znająca godzin praca zwraca Polsce obojętniejsze i oddalające się już Polesie, a kiedy wychowa sobie następcę, kiedy będzie mógł spokojnie ruszyć dalej, pamiętajmy, że jest taka krajina, w której trzeba wycinać rosnące od lat pokrzywy. Pamiętajmy że Wołyń woła o Kostka Biernackiego”.

Jeśli państwo da pieniądze, Kiepura stworzy operę warszawską.

Warszawa. Na konferencji prasowej w Hotelu Europejskim dał Jan Kiepura szereg wyjaśnień w sprawie opery stołecznej.

Na wstępie Kiepura sprostował wiadomość jaka się ukazała w prasie, jakoby minister W. R. i O. P. Świątosławski miał przyrzec mu subwencję 2.000.000 na operę. Stwierdzam — oświadczył artysta — że p. minister wcale mi tego nie przyrzekał i ja tego nigdzie nie mówiłem.

Nad sprawą opery — mówił p. Kiepura — nie mogę przejść do porządku dziennego. Chcę podkreślić, dlaczego ta opera egzystować powinna i to jako opera reprezentacyjna godna narodu 35-milionowego.

Przed wszystkim powinna się zwać ona nie operą warszawską, ale operą narodową. Dlatego chciałbym przyjąć dla niej nazwę „narodowa”, ponieważ ta opera powinna być centralną polską instytucją muzyczną, dająca możliwości ludzkom o naprawdę światowych talentach, nieść imię Polski po całym świecie. Chciałbym, aby taka instytucja dała nam możliwość wychowania następców Chopina, Moniuszki, Paderewskiego, Wieniawskiego, Szymanowskiego, a spośród śpiewaków następców Jana Reszke, Edwarda Reszke, Sembrich-Kochańskiej,

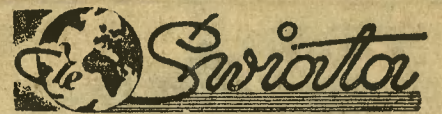
Adama Didura. Nie wolno zapominać, iż nazwiska tych wielkich muzyków i śpiewaków tworzyły oblicza duchowe Polski wtedy, kiedy Polski jako państwa nie było. Ci ludzie zresztą są do dziś dnia jednym z najwęższych polskich „eksportów ducha”.

Muszę przede wszystkim powiedzieć, że prowadzenie opery za 360.000 tak, jak to dotychczas ostatnio bywało, jest wielkim nonsensem. Za te pieniądze dobrej opery prowadzić nie można. Lepiej ją zamknąć na kłódkę i dać spokój. Tam, gdzie ludzie muszą latać, aby coś zarobić, tam nie ma sztuki. Ten sam śpiewak, śpiewający tę samą arię, jeżeli ją dokładnie przestudiuje pod dyktatorskim kierunkiem kapelmistrza, zaśpiewa ślicznie i sprawi wielką przyjemność wszystkim. Ten sam śpiewak zatroskany czy będzie miał jutro co jeść zabiegający o występy dodatkowe w kinach czy radio — na terenie Warszawy, Łodzi czy Sosnowca, nie mając czasu na przestudiowanie tej arii — zaśpiewa ją tak, że zmusi do lekceważenia opery. Śpiewanie jest rzeczą tak misterną, wymagającą tak dokładnej artystycznej pracy, iż nie można go wyhodować na głodowe płace, których się jeszcze na domiar wszystkiego nie wypłaca.

Dumański zostanie zawieszony w urzędowaniu.

Warszawa. (PAT). Wobec stałego poruszania w prasie sprawy funkcjonariusza ochrony skarbowej Stefana Dumańskiego, ministerstwo skarbu komunikuje, iż niezwłocznie po ujawnieniu czynów, których się dopuścił, Izba skarbową w Grudziądzu niezależnie od sprawy karnej, wytoczonej mu przez prokuraturę, zawiesiła go w urzędowaniu i wytoczyła mu postępowanie dys-

cyplinarne, zmniejszając uposażenie o 50 proc. Podejmując tę decyzję, władze służbowe Dumańskiego ze względu na rodzaj i doniosłość przestępstw, uznały za wskazane usunąć go od wykonywania obowiązków służbowych, gdyż żadne względy służbowe nie mogą usprawiedliwiać zarzucanych mu czynów.



— **Wielka manifestacja katolicka w Irlandii.** W związku z 70-leciem organizacji katolickiej, znanej jako Arcybractwo Rodziny Świętej jednego z największych stowarzyszeń świeckich katolików, odbyła się w mieście Limerick w Irlandii wielka manifestacja katolicka, w której wzięło udział przeszło 10.000 mężczyzn i młodzieży.

— **Przydałoby się i u nas.** W Japonii postanowiono wprowadzić w życie art. 6 ustawy o mobilizacji narodowej, przewidujący określenie minimum i maksimum zarobków.

— **Pielgrzymka 10.000 dzieci w Anglii.** Historyczna miejscowość Walsingham w Anglii — od roku 1051 cel licznych pielgrzymek — była w tym roku widownią wzruszających manifestacji uczuć katolickich. Mianowicie przybyła tu pod przewodnictwem kardynała Hinsleya pielgrzymka, w której wzięło udział ponad 10.000 chłopców i dziewcząt z całej Anglii, aby oddać hołd świętym w dzień jej 400-ego jubileuszu i błagać Stwórcę o pokój dla Anglii i świata.

— **To ma swoją wymowę.** Znana aktorka dramatyczna Elisabeth Bergner, która wyemigrowała z Niemiec do Anglii, gdzie nakręciła szereg filmów — wyjeżdża do Hollywood. Aktorka od lat odrzucała propozycje Hollywoodu, obawiając się płytkich ról w filmach hollywoodzkich.

— **Królowa Wilhelmina protektorką filmu.** Królowa Holandii, Wilhelmina, objęła protektorat nad realizacją filmu poświęconemu dziejom jej królowania. Jest to jedyny większy film, na który stać kraj kwiatów, sera i żarówek.

— **Świat się zbrol.** Nowy plan organizacji sił zbrojnych w Jamanie (Arabia pld.) według zasad nowoczesnych, przeprowadzany jest z całą stanowczością. Spodziewają się, że na wiosnę armia jamańska będzie już liczyła około 10.000 dobrze uzbrojonych i zdyscyplinowanych żołnierzy. Plan przewiduje również stworzenie własnego przemysłu wojennego.

— **Milion członków „frontu pracy” w Austrii.** Z Wiednia donoszą, że niemiecki „front pracy” uzyskał w Austrii obecnie jeden milion członków.

— **Komisarz policji w Kłajpedzie zawieszony.** „Lietuvos Aidas” donosi, że komisarz krajowej policji portowej Kiupelis został zawieszony w urzędowaniu na mocy zarządzenia dyrektoriatu kłajpedzkiego. Wedle przypuszczeń dziennika, zawieszenie to ma pozostawać w związku z ostatnimi wydarzeniami w Kłajpedzie.

— **Pożary lasów w Ameryce.** Na skutek uderzeń piorunów zapaliły się lasy w przeszło 250 miejscach w różnych okolicach Kalifornii. W gaszeniu pożarów leśnych biorą udział tysiące ludzi, którzy są zaopatrywani w żywność przez samoloty.

— **Stan zdrowia premiera Danii jest poważny.** Stan zdrowia premiera Stauniniga, który przed kilku dniami ciężko zachorował budzi u lekarzy poważne obawy.

zmieszał się, a po chwili oświadczył, że nie użyje mnie do pomocy w tej całej historii. Zdarzyło to się po raz pierwszy w ciągu kilku lat. Zawsze brałem udział we wszystkich sprawach, prowadzonych przez niego.

— Chyba jednak nie przypuszcza pan, by doktor Boman zgłębł się pańskich umiejętności? — rzucił komisarz Wroczeński.

Antoni Wyskocz potrząsnął przecząco głową.

— Nigdy tak nie będę przypuszczał, bo śmiesznie by takie przypuszczenie wyglądało.

— Więc czemu nie chciał zabrać pana ze sobą?

— Sądzę, że chciał mi oszczędzić losu, jaki zgotował dla pana komisarza. Był widać zupełnie przekonany, że jego plan powiedzie się i nie chciał pozbawić mnie życia.

Komisarz Wroczeński przełknął pigułkę i nic już więcej nie powiedział, a sędzia Jarkowski zadał nowe pytanie:

— Z tego wszystkiego, co powiedział pan dotąd wynika jasno, że w chwili wsiadania do pociągu wiedział pan już kim jest autor listu, podpisanego Excentryk?

Antoni Wyskocz potrząsnął przecząco głową.

— Tego nie mogę powiedzieć! Miałem pewne przecucia, bardzo zresztą niejasne i nieskonkretyzowane, byłem zresztą tymi przecuciami bardzo oszołomiony, ale pewności nie miałem. Teraz trudno mi jest oddać swój ówczesny stan w kilkunastu słowach, ale stwierdzam, że w momencie wsiadania do pociągu nie byłem pewien, że doktor Boman i Excentryk to jedna osoba.

— Tym niemniej miał pan już całkiem konkretne, co do osoby, podejrzenia. Dlaczego nie podzielił się pan nimi z reprezentującym prawo, komisarzem Wroczeńskim? — rzucił pytanie inspektor Moran.

— Po pierwsze miałem poważne zastrzeżenia co do kwalifikacji pana komisarza Wroczeńskiego, po drugie moje oskarżenia śmiesznie by musiały brzmieć, bo doktor Boman ostatecznie był jednak doktorem Bomanem, a więc uznanym powszechnie najlepszym w Polsce detektywem, a po trzecie nie uważałem, aby moje możliwości były tak skromne, żebym nie dał sobie sam rady. Te trzy powody w głównej mierze stanowiły przyczynę mojego milczenia.

Wroczeński pokręcił w milczeniu jeszcze jedną, tym bardziej już całkiem wyraźną aluzję, a inspektor Moran pytał dalej:

— Czy zachowanie się doktora Boman w samym już wagonie dało panu podstawę do umocnienia swych podejrzeń?

— I tak i nie! Z jednej strony umacniałem swoje przypuszczenia, z drugiej zachodzące wypadki osłabiały je.

— Zechce pan wyliczyć najpierw te „umacniające” okoliczności — rzekł sędzia Jarkowski.

— Proszę bardzo. Opowiadać będę kolejno... Pierwszym wydarzeniem, że tak powiem, było nagłe zgaśnięcie światła w wagonie i co zaraz po tym nastąpiło zabicie szyby i wrzucenie listu przez Excentryka do przedziału, w którym jechał doktor Boman. Pomijam już, że w normalnych okolicznościach, sprawca nie mógł ująć dr. Bomanowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).



DZIAŁ GOSPODARCZY



Rola kapitału zagranicznego w gospodarstwie polskim.

Otrzymujemy następujące interesujące uwagi:

W ostatnich czasach odbyły się na zachodzie Polski dwa przewody sądowe, których tymczasowe epilogi rzuciły jaskrawe światło na naszą rzeczywistość.

W jednym wypadku uwolniono urzędnika skarbowego, który uprawiał nierząd z nieletnimi dziewczętami i tłumaczył się względami służbowymi, zaś w drugim wypadku, w procesie o zniesławienie, oskarżony, twierdzący o swym konkurencie, że odaje poważną część swych zysków na dobrozbrojenie III Rzeszy, został uniewinniony, ponieważ sąd przyjął, że oskarżyciel, będący firmą przemysłową, wchodzi w skład koncernu zagranicznego i tą drogą pośrednio finansuje zbrojenie zachodniego sąsiedza.

O ile o procesie urzędnika skarbowego ukazało się szereg artykułów bijących na alarm, o tyle w drugim wypadku prasa poważna dotychczas głosu nie zabrała, albo podała wyrok bez komentarzy, zaś prasa mniej poważna względnie stojąca z góry po stronie oskarżonego, zakwalifikowała oskarżyciela jako zdrajcę, stawiając go poza nawias polskiego społeczeństwa i wyrządzając mu niedającą się obliczyć szkodę moralną i materialną.

Rozpatrzmy raz spokojnie tezę pośredniego dobrozbrojenia, przy czym może być dla nas obojętnym, czy skarżąca firma wchodzi lub nie wchodzi w skład zagranicznego koncernu.

Faktem jest, że w Polsce są zaangażowane bardzo poważne kapitały zagraniczne, bądź to w oddziałach firm obcych, bądź to w spółkach krajowych, bądź to w formie pożyczek gotówkowych wzgl. kredytów rzeczowych, udzielonych państwu, samorządom oraz firmom i osobom prywatnym.

Jest rzeczą naturalną, że kapitał, bez względu na pochodzenie, nie pracuje bezinteresownie, lecz stara się wyciągnąć ze swego udziału w gospodarce pewne korzyści, w formie dywidend, licencji czy odsetek. Do czasu wprowadzenia ograniczeń dewizowych, korzyści z kapitałów zagranicznych odpływały bez przeszkód do rąk wierzycieli, dziś natomiast pozostają one w Polsce, o ile nie istnieją specjalne umowy, zatwierdzone przez czynniki miarodajne. W każdym razie musimy podkreślić — czego wielu ludzi nie chce pojąć — że rentowność kapitału zagranicznego nie jest zbrodnią, tak samo, jak nie jest nią rentowność kapitałów polskich, gdyż zadaniem i prawem każdego kapitału jest **godziwy** zarobek, a że jest dostojerem wtedy, gdy korzyści nie stoją w stosunku do usług, tj. gdy ujawniają się chęci rabunkowe.

Korzyści z kapitałów, przekazywane w tej lub owej formie za granicę, wzmacniają oczywiście kraj wierzycielski i kraj ten ściga z nich świadczenia publiczne, w lwiej części jako podatki, a w mniejszej części jako dobrowolne ofiary.

Z podatków tych i ofiar duży procent idzie na wydatki zbrojeniowe, co jednak jest dalszą nieuniknioną konsekwencją przynależności danego wierzyciela do swego państwa. Nie może być oczywiście odpowiedzialną za to spółka wzgl. dłużnik, mający swą siedzibę w Polsce.

Gdybyśmy rozumowali inaczej, nie znaleźlibyśmy w kraju ani jednego przemysłowca lub kupca, który by w ten lub ów sposób nie finansował pośrednio zbrojeń obcych. Należy bowiem pamiętać, że nie tylko korzyści kapitałowe, wynikające z dywidend, odsetek lub innych operacji finansowych, są przyciągane do świadczeń publicznych przez kraj wierzycielski, ale także każda równowartość zakupionego tam towaru czy usług, z których korzystamy z okazji pobytu wzgl. podróży za granicę.

Bazośrednia aprowizacja Gdyni przez rolnictwo pomorskie.

Rolnicy powiatów położonych koło Gdyni interesują się coraz bardziej możliwością bezpośredniego zbytu produktów wiejskich w tym mieście, omijając zbędne pośrednictwo. W pobliskich powiatach tworzy się w tym celu szereg spółdzielni, które postawiły sobie za zadanie aprowizowanie Gdyni. W związku z tym bawiła również w Gdyni wycieczka rolników z pow. kartuskiego, która zwiedziła hale targowe, rzeźnię i chłodnię portową i zapoznała się na miejscu z organizacją aprowizacji Gdyni. Również w pow. kościerskim odbył się ostatnio zjazd prezesów kół rolniczych z całego powiatu z udziałem przedstawicieli Banku Rolnego, Komisariatu Rządu w Gdyni i Pomorskiej Izby Rolniczej, z którym omawiano również sprawę dostarczania do Gdyni produktów rolnych

Stawiając sprawę tak, jak ją postawił sąd, doszlibyśmy do tego, że każdy z nas, świadczący cośkolwiek na rzecz wierzyciela w Niemczech, mógłby być pomówiony o współudział w zbrojeniach III Rzeszy i tym samym napiętnowany jako zdrajca sprawy narodowej.

Tego rodzaju rozumowanie uniemożliwiałoby oczywiście nie tylko współpracę finansową z zagranicą, ale przeciwnie wszelką **możliwość wymiany towarowej, czyli w ogóle handlu, a poza tym wszelkie wyjazdy turystyczne i inne.**

To też przyjmując, że skarżąca firma nie dokonywała poza normalnymi operacjami, wynikającymi z istoty stosunków, żadnych wypląt na rzecz zagranicy, których tytuł i charakter nie byłby dostatecznie usprawiedliwiony, pomówienie o pośrednie łożenie na zbrojenie III Rzeszy, oparte li tylko na faksie udziału cudzoziemców w kapitale akcyjnym, uznać należy za zupełnie bezpodstawne, a szkodliwe dla interesów Polski, gdyż odstrasza lojalny kapitał zagraniczny, którego tak bardzo potrzebujemy.

Nie powinniśmy zapominać, że unarodowienie handlu i przemysłu jest możliwe tylko stopniowo przez narastanie kapitalizacji wewnętrznej, a więc drogą ewolucji, ale nigdy drogą rewolucji, czyli niszczenia istniejących i uczciwie pracujących warstw o kapitałach obcych, tylko dlatego, że byłoby to na rękę ich konkurentom.

Zamieszczając głos powyższy nie przesadzamy samej istoty sprawy, o którą chodzi. Wychodzimy przytem, jak zwykle, ze stanowiska, że każda rzecz należy dobrze obejrzeć z obu stron, aby móc wydać o niej sąd sprawiedliwy. — W tym specjalnym przypadku zresztą w grę wchodziły rozmaite fakty i zjawiska uboczne, które ogłoszone w prasie, poruszyły opinię publiczną.

Buder Antiba, wszędzie przoduje. Odmładza cere, piękniejsza, matuje.

Napływ wieśniaków do handlu i rzemiosła utrudniony brakiem kapitału.

Wraz z jednoczesnym napływem wieśniaków do handlu domokrajnego, na targach pojawia się coraz więcej kramarzy wieśniaków, sprzedających nie tylko dewocjonalia i słodycze, ale również kupione od chałupników odzienie: buty, ubrania, czapki itd. Napływ wieśniaków do stałego, osiadłego handlu, jak dotąd, jest jeszcze bardzo znikomy. Tę dziedzinę obsadzają coraz intensywniej byli urzędnicy, emeryci i przedstawiciele najrozmaitszych innych zawodów miejskich.

Organizacje rzemieślnicze, a przede wszystkim władze samorządu rzemieślniczego, izb rzemieślniczych i ich związków stwierdzają również znaczny napływ młodzieży wiejskiej do rzemiosła. Do wszelkiego rodzaju warsztatów rzemieślniczych garnie się nie tylko młodzież w wieku lat 14—16, ale nawet i starsi, którzy wstępując do terminu, podkreślają, iż zależy im na jak najszerszym wywołaniu się na czeladnika i zdobyciu dzięki temu prawa samodzielnego prowadzenia warsztatu.

Idąc tej kategorii kandydatów na rze-

mieślników jak najbardziej na rękę, istniejący w Warszawie rzemieślniczy instytut naukowy raz po raz organizuje kursy przygotowawcze, na których w przyspieszonym tempie uczy fachu w sposób praktyczny i teoretyczny. Pierwsza partia czapników i kamaszników, po osiągnięciu wymaganych kwalifikacji, pracuje już samodzielnie na terenie powiatu radomskiego.

Zarówno kupcy, jak i rzemieślnicy ze wsi skarżą się na dotkliwy brak pieniędzy, który uniemożliwia im otwieranie samodzielnych przedsiębiorstw handlowych bądź rzemieślniczych. Byłoby przeto rzeczą bardzo pożądaną, aby komunalne kasy oszczędności na jak najdogodniejszych warunkach rozpoczęły wydawanie długoterminowych pożyczek, jak najniżej oprocentowanych.

Rozprowadzenie odpowiednich funduszy wśród garnących się do rzemiosła i handlu wieśniaków jest rzeczą pilną, nie tylko bowiem przyczyni się do unarodowienia tych gałęzi pracy, lecz również przyczyni się do podniesienia gospodarczego kraju.

Ryczałt od podatku przemysłowego a kupiectwo.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu stwierdził, że często wbrew wyraźnemu zarządzeniu Min. Skarbu, Urzędy Skarbowe, wyłączając płatników spod ryczałtu podatku przemysłowego, nie uzasadniają należycie doręczonych płatnikom postanowień o wyłączeniu. Takie stanowisko Urzędów Skarbowych uniemożliwiałoby płatnikom korzystanie z przysługujących im prawnie środków obrony, gdyż nie znali oni przyczyn, dla których wyłączono ich spod ryczałtu. Na skutek starań organizacji kupieckich, Min. Skarbu przypomniało Urzę-

dom Skarbowym o obowiązku szczegółowego podania przyczyn wyłączenia spod ryczałtu, w szczególności, jakie pisemne materiały informacyjne przyjęte zostały za podstawę do ustalenia wzrostu obrotów w przedsiębiorstwach oraz jaką w tym celu zastosowano metodę obliczeniową. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu podaje powyższe do wiadomości zorganizowanego kupiectwa wyjaśnia, że wszelkie interwencje na tle powyższym należy niezwłocznie kierować do centrali Związku.

Samorząd gospodarczy rzemiosła w sprawie nowelizacji prawa przemysłowego.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Zw. Izby Rzem. R. P., omówiono m. in. sprawę **wytycznych nowych statutów cechów** w związku z nowelizacją prawa przemysłowego, która jest obecnie rozpatrywana przez Sejm i Senat. Nowelizacja prawa przemysłowego po uchwaleniu przez Sejm na sesji budżetowej była przedmiotem obrad Senatu na sesji obecnej i po uchwaleniu jej przez Senat z poprawkami, dotyczącymi **nieobowiązyującego przymusu należenia do cechu**, będzie przedmiotem obrad Sejmu, zgodnie z postanowieniami Konstytucji. W każdym razie odpowiednia nowela zostanie uchwalona przez Sejm niewątpliwie jeszcze w bm.

Licząc się z koniecznością najszybszego wzmocnienia organizacyjnego cechów, Zw. Izby Rzem. opracował już obecnie wytyczne do projektu, na podstawie których **będzie następnie opracowany projekt nowych statutów cechowych.**

Po szczegółowym rozważeniu projektów wzmiankowanych wytycznych i szerokiej dyskusji na ten temat Zarząd Zw. Izby Rzem. uchwalił: w interesie należytej organizacji i cechów i związków cechów należy: 1) **opracować i wydać wzorowy statut cechu;** 2) **opracować i wydać wzorowy sta-**

tut powiatowego związku cechów; 3) **opracować i wydać wzorowy statut branżowego związku cechów (wojewódzkiego, względnie ogólnopolskiego);** 4) **opracować i wydać projekt uproszczonej księgowości i regulamin działalności organów cechu.** Prace przygotowawcze wykonać ma biuro Zw. Izby Rzem. i Rzem. Jednocześnie Zarząd Zw. uchwala powołanie specjalnej komisji między-izbowej, której zadaniem będzie ustalenie ostatecznego brzmienia wyżej wymienionych wzorowych statutów. Zarząd Zw. Izby Rzem. wyraża pogląd: 1) że w interesie przeprowadzenia racjonalnej organizacji życia rzemieślniczego leży, **aby bezzwłocznie przystąpić do organizowania powiatowych Zw. Cechów**, gdyż Zarząd Zw. Izby upatruje w tym spełnieniu postulatu oparcia Izby Rzem. na szerokiej płaszczyźnie społecznej; 2) że **powoływanie branżowych zw. cechów w realizacji planu należytej organizacji rzemiosła zajmuje miejsce wtórne, a zatem należy organizację branżowych związków większości zawodów rzemieślniczych odłożyć do czasu, kiedy organizacja powiatowych Zw. Cechów będzie na ukończeniu;** 3) że równolegle należy opracować **zasady zapewnienia cechom, związkom cechów odpowiednich podstaw finansowych, umożliwiających intensywną a celową działalność.**

Kredyt Banku Gosp. Krajowego dla polskiego handlu hurtowego.

W porozumieniu z Radą Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Bank Gospodarstwa Krajowego w rozszerzeniu dotychczasowej akcji kredytowej dla kupiectwa, przystąpił do uruchamiania ulgowego kredytu hurtowego.

Podania osób zainteresowanych winny być kierowane do Banku za pośrednictwem lokalnych organizacji kupieckich przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Kredyty mogą być w zasadzie udzielane na okres do 3 lat przy jednorocznym okresie karancyjnym w spłatach kapitałowych. Oprocentowanie wynosić będzie 6 procent.

Polski siarczan amonu przychodzi do Japonii jako niemiecki.

Statystyka polska wykazuje, że w r. 1936 wywieźliśmy do Japonii 12.192 ton siarczanu amonu, wartości 1.561.000 zł, a w r. 1937 32.320 ton, wartości 3.784.000 zł. Wzrost naszego eksportu jest więc znaczny, ale niestety artykuł polski przychodzi na rynek japoński jako niemiecki i figuruje w statystykach japońskich jako przychodzący z Niemiec. Ten niewątpliwie niepożądany dla nas dotychczasowy stan rzeczy winien ulec zmianie, tym bardziej, że możliwości dostawy do Japonii nie tylko naszego siarczanu amonu, ale w ogóle wszystkich gatunków nawozów sztucznych — stają się coraz lepsze.

Nowe zamówienia dla polskich hut.

Holandia zamówiła ostatnio w hutach polskich 930 ton różnego żelaza, głównie sztab żelaznych. Jednocześnie ma być przeprowadzona dostawa tych materiałów do Indji Holenderskich w ilości ok. 1.200 ton.

Rekordowy wywóz masła.

Wywóz masła z Polska w czerwcu br. osiągnął nienotowaną jeszcze wysokość 2.509.576 kg. Cały ten wywóz dokonany został przez spółdzielczość. 99,5% wywozu pokryła centrala, a 0,5% spółdzielnia „Rotr” w Rypinie-Golubiu.

Lekka zwyżka cen ziemiopłodów.

Na skutek ostatniej niepogody przejawiało się na rynku zbóż chlebowych większe zapotrzebowanie i ceny nieco zwyżkowały. Jednak podaż zboża jest dostateczna, przeważnie z magazynów. Płacono w Warszawie i okolicy za żyto 22 zł, w Łodzi i okolicy ok. 22,50 zł, na Pomorzu i w Poznaniu ok. 21 zł, w Lubelskim 21 zł. Pszenica: Warszawa — Łódź około 28 zł. Owies: bardzo minimalne zapotrzebowanie, ceny bez zmian. Jęczmień stary bez zapotrzebowania, nowy zimowy płacono 18,50 zł franko Gdynia — Gdańsk.

Zastój na rynku kwiatowym.

Na rynku kwiatowym panuje kompletny zastój, t. zw. „ogórki”. Hurtownicy i zakłady ogrodnicze narzekają, że towar nawet bardzo ładny, jak np. róże, marnuje się, nie znajdując nabywców.

Zmniejszenie obszaru uprawy zbóż w Argentynie.

Przewidując wielką nadwyżkę eksportową na półkuli północnej, podjęto w Argentynie akcję w celu skłonienia rolników do zmniejszenia obszaru uprawy pszenicy, której nadwyżek w razie urodzaju nie będzie można nigdzie ulokować. W zamian zaleca się rozszerzenie uprawy zbóż pastewnych i lnu. Akcja ta nie ma charakteru oficjalnego ani też nie rozporządza środkami przymusu, mając tylko charakter doradczy dla rolników.

Stabilizacja walut.

Niemiecki państwowy urząd statystyczny stwierdza względną stałość walut w r. 1937.

Stosunek kursów dolara i funta sterl. pozostał niezmieniony poza zwykłymi drobnymi wahaniem. Frank szwajcarski i gulden holenderski utrzymały się na poziomie kursu, obniżonego we wrześniu r. 1936. Japoński yen utrzymał się pomimo zawieruchy wojennej w Chinach.

Wskaźnik walut na całej kuli ziemskiej (ustawowy parytet złoty z r. 1928 = 100) obniżył się z 62,4 proc. w grudniu r. 1936 do 60,6 proc. w grudniu r. 1937.

Reforma rolna na Litwie.

Litewska rada ministrów omawiała ostatnio projekt nowej ustawy o reformie rolnej. Celem nowej ustawy byłoby obdzielenie ziemią bezrolnych. Projekt przewiduje m. in. rozparcelowanie pomiędzy bezrolnych 4 tys. ha ziemi z majątków państwowych na specjalnych ulgowych warunkach.

God światło.

GO KOMUNISTA TO ŻYD. W kwietniu r. z. policja warszawska zlikwidowała sztab niebezpiecznych agitatorów komunistycznych, konspiracyjnych się w stolicy, a prowadzących akcję także na Górnym Śląsku i w Poznaniu. Aresztowano wówczas łączniczkę krajowego sekretariatu komuny Julię Kaczoche, ukrywającą się pod fałszywymi nazwiskami Kozłowskiej, Zubrzyckiej i Drajling, a utrzymującą kontakty z poszukiwanymi wyrotowcami: Majtełą Hejman, Mojżeszem Ajzenbergiem, Włodzimierzem Prusakim i Borysem Drukker-Zylbersztajnem. Kaczoche podczas pobytu w Warszawie dwukrotnie leczyła się w szpitalu starozakonnych i poddawała się operacji, zawsze pod cudzym nazwiskiem. Towarzysze partyni odwiedzali ją i opiekowali się, ułatwiając policji wyśledzenie antypaństwowych.

W Poznaniu w domu schadzek małż. Antkowiaków przy ul. Kopernika 10, komuniści mieli swą kryjówkę przyjazdową. Policja urządziła tam zasadzkę i przytrzymała Nechę Wahrsagier, posiadającą większą sumę na akcję wyrotową i szczegółowe instrukcje, a także komunistów Edwarda Ochaba i Michała Sokółowskiego z Torunia.

Wszyscy staną wkrótce przed sądem okręgowym. Kaczoche była już skazana za komunizm i skazana na 4 lata. Po zwolnieniu z więzienia na „urlop zdrowotny”, ukryła się i podjęła działalność w Warszawie. Przebywała też na specjalnym kuřcie w ZSRR.

W Samborze w Małopolsce toczył się świeży wielki proces o przemyt ogromnych ilości sacharyny. Na ławie oskarżonych zasiadli sami żydzi. — Komunizm, przemyt, paserstwo i pokrewne „zawody” to domena żydów. Czasem zapłacze się też jakiś chrześcijanin, ale to zwykle tylko pionek.

PUZON. Głośny senator L. Kozłowski nazwał Ozon Puzonem — Państwowy Urząd Zjednoczenia Narodowego. — Nazwa wcale trafna i lepiej się panu K. udala niż rewelacje masonskie.

Kilkanaście osób zabitych

w zderzeniu autobusu z lokomotywą.

Buenos Aires, 19. 7. (PAT). Na jednym z przejazdów w pobliżu stacji kolejowej Coquimbito w prowincji Meadzie, manewrująca lokomotywa najechała na autobus, doszczętnie go druzgocąc. Jedenaście osób zginęło na miejscu, pięć w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią. Zderzenie nastąpiło wskutek uszkodzenia motoru autobusu, który przestał działać w chwili przejazdu przez tor kolejowy.

Meksyk wywłaszcza kapitał zagraniczny

Nowy Jork. (PAT) Z Meksyku donoszą, że górnicy w stanie Jalisco przejęli przy poparciu władz eksploatację 7-u kopalni srebra i złota, stanowiących własność towarzystw zagranicznych. Przejęto trzy kopalnie amerykańskie, 3 angielskie i jedną francuską. Ambasada Stanów Zjednoczonych w Meksyku zażądała od rządu meksykańskiego wyjaśnień w sprawie wywłaszczenia własności amerykańskiej.

Nowe stronnictwo.

Warszawa, 19. 7. Na zebraniu poselskim w Łodzi, jakie odbyło się w ostatnich dniach, poseł Budzyński został przez uczestników zainterpelowany, czy grupa „Jutra Pracy” zamierza prowadzić jakąś akcję organizacyjną. Na to pytanie p. Budzyński miał odpowiedzieć: „jeśli warunki polityczne się nie zmienią, to na jesieni występujemy z własną akcją organizacyjną”.

Stanowisko marsz. Sławka

w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.). W dniu 18 bm. marszałek sejmu Walery Sławek na skutek zwrócenia się posłów z grup regionalnych krakowskiej, kieleckiej, warszawskiej i łódzkiej, omawiał z nimi temat poruszony już na zebraniu przewodniczących grup u marszałka sejmu w dniu 5 bm. a dotyczący pracy posłów tak w sejmie jak i w okręgach.

Jak wiadomo p. Sławek w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że sejm obecny nie może rozpatrywać sprawy zmiany ordynacji wyborczej. (r)

Kiepura u min. Świętosławskiego.

Warszawa, 19. 7. (PAT.) W dniu 18 lipca br. p. minister w. r. i o. p. prof. Świętosławski przyjął p. Franassowici, ambasadora Rumunii w Warszawie. Tegoż dnia p. minister przyjął w obecności podsekretarza stanu prof. Aleksandrowicza Jana Kiepurę w sprawie opery warszawskiej.

Krótkie posiedzenie Sejmu.

Ubezpieczenie od ognia. — Sprawa cechów rzemieślniczych.

Warszawa, 19. 7. (tel. wł.) Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem pos. Sowińskiego posiedzenie komisji specjalnej sejmowej, powołanej dla załatwienia rządowego projektu ustawy o środkach finansowych na popierania gospodarce uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Na posiedzeniu obecny był p. wicepremier minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski, podsekretarze stanu Morawski, Wierusz-Kowalski, Jaroszyński i wyżsi urzędnicy.

Obszerny referat wygłosił pos. Sobczyk. Sprawozdawca podkreślił, że ustawa jest naglą, ponieważ można obawiać się, że wszystkie dotychczas przewidziane środki polityki rolnej mogą okazać się niewystarczające dla zabezpieczenia cen krajowych na zboże przed destrukcyjnym wpływem ceny światowej.

Prócz tego ustawa jest przejawem stabilizacji ważnych zasad polityki rolnej, które uznają konieczność istnienia stałych nadwyżek eksportowych w zakresie produktów rolnych oraz konieczność gospodarczo uzasadnionego działania na korzyść cen rolniczych. Rząd musi kierować się interesem ogólnopolskim i nie jest mu obojętny przychód surowy rolnictwa, a o-

placalność gospodarstw wiejskich została uznana za podstawę, na której dopiero można bazować program rozbudowy produkcji rolnej i obronność kraju.

Akcja ochronna w stosunku do cen na zboża, zabezpieczająca je przed spadkiem poniżej poziomu, określonego w ustawie na zł 20 za kwintal żyta, nie zmienia w niczym obecnego położenia konsumenta miejskiego. W tej chwili bowiem poziom ceny obraca się około 23 zł a więc środki przewidziane w ustawie nie mogą mieć zastosowania. Dopiero gdyby sytuacja na rynku zbożowym ukształtowała się tak niepomyślnie dla rolników, że cena żyta zesłaby poniżej 20 zł, wówczas zaczęłyby działać przepisy ustawy, która w maksymalnym wyniku — sama przez się — może wywołać powrót do obecnej ceny zboża.

Referent wyraża przypuszczenie, że projekt ustawy, wniesiony przez rząd — pomimo, że w wykonaniu nastreczać będzie pewne techniczne trudności — winien być przyjęty z dużą radością przez rolników z z pełną życzliwością przez wszystkie galezie wytwórczości i pracy.

Po referacie zabrał głos p. wicepremier minister skarbu E. Kwiatkowski.

Dalszy ciąg posiedzenia komisji odbył się na w dniu dzisiejszym. (r)

18462



Czy stabilizacja zasad polityki rolnej

Projekt ustawy o środkach finansowych dla zabezpieczenia cen krajowych.

Warszawa, 19. 7. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowego marszałek plk. Sławek zawiadomił Izbę, iż dnia 14 bm. otrzymał od Pana Prezydenta zarządzenie o uzupełnieniu przedmiotu obrad sejmowej projektem ustawy o środkach finansowych na popieranie kształtowania się cen artykułów rolniczych.

Natychmiast też przystąpiono do pierwszego czytania wymienionego powyżej projektu, który należało odesłać do komisji sejmowej. Marszałek zaproponował powołanie specjalnej komisji, zgłaszając jej skład personalny. Lista marszałka została zaakceptowana z tym, że uzupełniono ją nazwiskami posłów Debickiego i Suchożewskiego. Obrady sejmowe potoczyły się w dalszym ciągu. Pos. Długosz referował sprawozdanie komisji administracyjno-samorządowej o uchwaleniu senatu, odrzucającej nowelę o przymusie ubezpieczenia od ognia. Komisja sejmowa postanowiła odrzucić uchwałę senatu uważając, że nowela wprowadza ułatwienie ubezpieczenia dla drobnych rolników.

Pos. Zaklika godzi się na przymus ubezpieczenia, protestując jedynie, aby monopol na ubezpieczenie oddawał tylko jednej instytucji ubezpieczeniowej. W głosowaniu zmiana senatu została odrzucona, co też zostało powitane przez Izbę hucznymi oklaskami.

Nast. pos. Zakrocki referował zmiany

senatu do noweli o prawie przemysłowym. Komisja sejmowa wypowiedziała się za przyjęciem zmiany, wprowadzającej nadzór nad działalnością koła czeladników przez zarząd cechu, gdyż nie powinno być rozdziału pomiędzy pracą cechową, a czeladników. Natomiast komisja sejmowa wypowiedziała się przeciw senackiej poprawce, wprowadzającej fakultatywny przymus cechowy, uważając, że wprowadziłoby to skostnienie działalności cechów.

W głosowaniu jednak sejm przyjął jedną i drugą zmianę senacką.

Na tym porządek tak krótkiego posiedzenia sejmowego wyczerpano.

Odczytana została jeszcze interpelacja pos. Huiten Czapskiego w sprawie niedostatecznego uwzględnienia w planie obsady szkół na rok 1938-39 zwiększenie etatów nauczycielskich, przewidzianego w budżecie na rok 1938-39. Zgłosił jeszcze interpelację pos. Skrypałk w sprawie nieuregulowania położenia prawnego kościoła prawosławnego w Polsce.

Następne posiedzenie plenum marszałek plk. Sławek wyznaczył na dzień 21 bm. tj. czwartek na godz. 11 rano.

Przewodniczącym specjalnej komisji dla spraw cen artykułów rolniczych został pos. Sowiński z Poznania. Referat objął pos. Sobczyk. (r)

Samotny lotnik amerykański przebył Atlantyk na starym samolocie.

Dublin, 19. 7. (PAT.) Lotnik kalifornijski Douglas Corrigan, który wystartował w niedzielę wieczorem do samotnego lotu przez ocean, wylądował w poniedziałek o godz. 14.30 w miejscowości Baldonnel w Irlandii. W chwili, gdy lotnik uniósł się z lotniska, Floyd Bennett, nikt nie przypuszczał, że zamierza dokonać lotu transatlantyckiego, ponieważ samolot, na którym wystartował był starą sprzed 9-ciu lat maszyną, zaopatrzoną w jeden motor o sile 175 koni. Samolot pozbawiony był również instalacji radiowej. Przelotu dokonał Corrigan w ciągu 28 godzin 13 minut.

Douglas Corrigan, który przebył Atlantyk na starym samolocie tego samego typu, co w swoim czasie pułkownik Lindbergh,

oświadczył, że do Irlandii dostał się przez pomyłkę. Wystartował on z lotniska nowojorskiego, wymykając się władzom lotniczym, które zabroniły mu podjęcia lotu do Los Angeles. Zamierzając jego było udać się do Kalifornii, lecz przez omyłkę, której nie umie wytłumaczyć, poleciał on w stronę Europy. Lot trwał 28 i pół godzin. Po wylądowaniu na lotnisku Baldonnel pod Dublinem, w samolocie znajdowało się jeszcze około 60 litrów benzyny. Corrigan pośpiesznie udał się do telefonu, aby połączyć się z poselstwem Stanów Zjednoczonych w Dublinie, lecz funkcjonariusze poselstwa w przypuszczeniu, że mają do czynienia z wariatem, zawiesili słuchawkę.

Wielka bitwa powietrzna na froncie hiszpańskim.

Salamanka, 19. 7. (PAT). Oficjalny komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: Wojska powstańcze posuwały się w dniu wczorajszym w dalszym ciągu naprzód na froncie Castellon i Teruel i zlały opór przeciwnika, zadając mu poważne straty. Droga z Fuente de Rubielos do Zucaina została przez powstańców w całości zajęta jak również położony przy tej drodze fort Arenoso. Na odcinku Sueras nieprzyjaciel cofnął się i oddał swe pozycje w ręce powstańców. Lotnicy powstańcy bombardowali w niedzielę port w Alicante oraz szereg dworców kolejowych, na których znajdowały się pociągi z amunicją i materiałem wojennym. W poniedziałek lotnicy powstańcy stoczyli wielką bitwę powietrzną, w której stracono 15 samolotów nieprzyjacielskich. W tym samym dniu w innej bitwie powietrznej zostały stracone 3 aparaty rządowe. Samoloty rządowe zaatakowały wczoraj dworce kolejowe w Segorbe i Someja. Szkody wyrządzone bombardowaniem są nieznaczne.

Pogrzeb śp. Adama Piaseckiego.

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem w kościele parafialnym w Otwocku odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Adama Piaseckiego, dyrektora biura senatu. Trumnę ze zwłokami zmarłego ustawiono na katafalku, u stóp którego widniały wieńce od rodziny, marszałka senatu Prystora, b. marsz. senatu woj. Raczkiewicza, urzędników i niższych funkcjonariuszy biura senatu.

Na nabożeństwie obecna była rodzina śp. Adama Piaseckiego, marszałek senatu Aleksander Prystor, senatorowie, urzędnicy biura senatu, niżsi funkcjonariusze oraz przyjaciele i koledzy zmarłego.

Po mszy św. urzędnicy biura senatu przenieśli trumnę do samochodu. Zwłoki śp. Adama Piaseckiego zostały przewiezione do jego majątku w Popkowiecach, gdzie w środę 20 bm. odbędzie się nabożeństwo żałobne w miejscowym kościele parafialnym, po czym trumna ze zwłokami złożona zostanie do grobów rodzinnych. (r)

Tragiczna śmierć toruńskiego lotnika.

Kielce. Na tegorocznych krajowych zawodach szybowcowych w Masłowie pod Kielcami wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł znany pilot, członek Aeroklubu Pomorskiego śp. kpt. pilot Eugeniusz Makowski.

W ub. sobotę śp. kpt. Makowski wystartował w ramach zawodów szybowcowych za samolotem i odleciał po odczepieniu się w kierunku Janowa koło Końskiego. W niedzielę pewna wieśniaczka zbierająca jagody w lesie znalazła rozbitą szybowiec i zwłoki pilota w okolicy Janowa.

Jak się okazało, były to zwłoki śp. kpt. Makowskiego. Tragiczna śmierć ogólnie lubianego pilota wywołała głęboki żal.

Jak odpowiedziało rzemioło pomorskie na prowokację „Ostlandu”

Toruń. W związku ze znaną napaścią na rzemioło polskie, jakie ukazało się w czasopiśmie niemieckim „Ostland” — Pomorski Związek Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan na posiedzeniu wydziału wykonawczego w dniu 11 lipca br. postanowił: odwołać wszelkie dalsze wycieczki rzemieślników pomorskich na wystawę do Berlina i wezwać członków swych do zaniechania dalszych wyjazdów do Niemiec; zastrzec się co do jakiegokolwiek dalszej współpracy na terenie międzynarodowym; wyciągnąć odpowiednie wnioski, co do dalszej polityki Związku w stosunku do Niemców, zamieszkałych w Polsce.

Ślady trzech kultur w Mątwach.

Poznań, (PAT) W Mątwach pow. Inowrocław odkryte zostały swego czasu podczas prac ziemnych wykopaliska prehistoryczne. W związku z tym dział przedhistoryczny Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu delegował na miejsce znalezisk prof. dr. Zakrzewskiego, który po przeprowadzeniu badań odkrył ślady trzech narastających kultur: neopolitycznej (kamiennej) sprzed 2.000 lat przed Chr., lużyckiej (ok. 500 lat przed Chr.) i wczesno-historycznej (ok. 9 w. po Chr.).

Najokazalsze są wykopaliska z epoki neopolitycznej. W obrębie resztek chaty z tej epoki znaleziono zagłębienie, w którym leżało 250-300 kawałków nieobrobionego bursztynu, wielkości orzecha laskowego, półpepełki obrobione na miejscu, siekierki kamienna i buzdycan kamienny, który nie miał jednak otworu, co wskazuje na to, że był on robiony na miejscu, dalej szczytki polepy, puchar z brzegiem lekko wygiętym, dużo kościane i dwa przęśliki, z których jeden miał ornament.

Z epoki lużyckiej znaleziono ciekawą jamę otoczoną kółkami. Kółka te — jak można przypuszczać — służyły, jako podtrzymanie dachu nad jamą bądź też spełniały rolę płotu.

Z okresu wczesno-historycznego odkopano 3 kościotrupy. Obok męskiego leżały 2 ostrogi i grót od strzały, przy kobiecym kościotrupie srebrny naramiennik, perły z materiału półszlachetnego tzw. karniołu i srebrna zausznica taka, jaką spotyka się w skarbcach tzw. siekańcowych.

Wszystkie te wykopaliska zostały złożone w muzeum w Inowrocławiu.



18 lipca 1918 przegrali Niemcy wojnę.

Po nieudanej ofensywie austriackiej na froncie włoskim, w czerwcu 1918, najwyższe dowództwo niemieckie spostrzegło, że na żadną pomoc liczyć nie może, tylko trzymać się zasady Starego Fritza: „**Bist du Gottes-Sohn, so helfe dir selber!**”. Zastanawiano się więc, jakby najskuteczniej walczyć dalej. W ostatnich czterech potężnych ofensywach (marzec, kwiecień, maj i czerwiec 1918) osiągnięto wprawdzie taktyczne zwycięstwo, ale za to **położenie operacyjne pogorszyło się znacznie**. Front się przedłużył, a ciasnym i głębokim workom pod Armentières, Montdidier i Chateau-Thierry groziło odsunowanie. Była to właściwie sytuacja bez wyjścia i, jak gen. Ludendorff oświadczył, nie pozostało nic innego, jak walczyć aż do zwycięstwa lub zginąć. Nowa ofensywa — oto ostatni atut, jaki było można jeszcze zagrać. W międzyczasie jednak **diplomacja niemiecka miała nawiązać łączność ze zwolennikami pokoju po drugiej stronie frontu.**

Książę Ruprecht za pokojem.

Choć kółka wojskowe jeszcze były pełne otuchy i wiary w zwycięstwo, narzucając to swoje przekonanie cywilom, t. zn. rządowi niemieckiemu, to jednak **tesknota za pokojem — w słusznym zrozumieniu stanu faktycznego — wzmagała się na sile**. Nawet sam bawarski następca tronu, Ruprecht, w piśmie z dnia 1 czerwca 1918, skierowanym do kanclerza Rzeszy, oświadczył wyraźnie: „**szukajcie pacyfistów i róbcie pokój, póki nie za późno!**” Mamy jeszcze dość silne atuty w ręku — woła Ruprecht — tj. zajęta ziemia, a przede wszystkim dzielna nasza armia, która wprawdzie jeszcze może nieprzyjacielowi zadawać ciężki, lecz zwyciężyć to już nie jest w stanie! Stary Hertling uśmiechnął się pobłażliwie i odpowiedział uniżenie, że jeżeli wojsko może zadawać ciężki, to **niech wali, ile wlezie, ale na zawarcie pokoju to jeszcze czas!**

Dyplomatyczne wykołajenie.

Przedstawiciel najwyższego dowództwa i zarazem łącznikowy oficer między sztabem a rządem, płk von Haeften, oświadczył poufnie na radzie ministrów, że **samymi wojskowymi środkami wojny tej się już nie rozstrzygnie**, do tego trzeba pomocy polityków i dyplomatów, innymi słowy: **róbcie pokój, bo czas najwyższy, brzękając przy tym szabelką i grożąc straszną ofensywą, jaka wkrótce się rozpęta i nieprzyjaciół Niemiec bezapelacyjnie teraz zgniecie**. Spowodowało to sekretarza stanu, von Kühlmanna, do wygłoszenia w parlamencie wielkiej mowy politycznej, w której powtórzył dostojnie poufne informacje pułkownika.

Z powodu tego wykołajenia dyplomatycznego rozpoczęła się oczywiście **wielka burza**. Najwyższe dowództwo, strasznie zagniewane, wyraziło rządowi swe największe niezadowolenie, bo przecież jak można być tak bezapelacyjnie naiwnym i zdradzać przed forum parlamentu poufne wynurzenia sztabowca Haeftena! I ze złości **wycofał von Hindenburg swego oficera łącznikowego**, oświadczaając delikatnie rządowi: „**macht euch den Dreck alleine!**”

Kühlmann poszedł na zieloną trawkę, poprzednio otrzymawszy do cylindra — grube cygare (nagane).

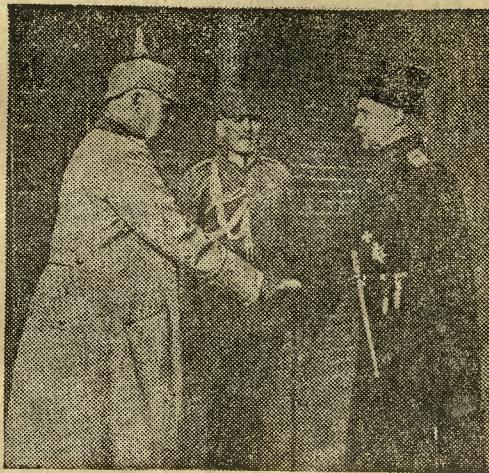
Obrona Paryża.

Francuzi zaś przygotowywali się do przeciwdziałania, organizując do tego obronę Paryża. Gdyby bowiem Niemcy posunęli się na Abbeville, od którego znajdowali się w odległości nieprzekraczającej 60 kilometrów, lub na Paryż, od którego dzieliła ich **taka sama odległość**, osiągnęliby w obu wy-

padkach wyniki, posiadające doniosłe znaczenie ze względu na wynik samej wojny.

Równoległe z postawieniem wojsk koalicyjnych w stan pogotowia, mającego na celu daleką obronę Paryża, zorganizowano, na wszelki wypadek, także i bliską obronę stolicy. Przez całokształt tych zarządzeń, które obejmowały jednocześnie obszar operacyjny i tyły, spodziewano się sprostać nowemu natarciu Niemców i **przygotować się do wielkiej bitwy obronnej**.

Głębokie posunięcie się, które właśnie wyprowadziło Niemców z nad Aisne aż do Marny, pod Chateau Thierry, otwierało nowe perspektywy i nowe pole działalności Sprzymierzonych. Dla szykującej się ofensywy miały armie sprzymierzone trzy tereny w rejonach zupełnie odrębnych: Lys, Somme i Marne. Pierwszy wysiłek miał być dokonany nad Marną. W tym celu wydał gen. Foch w dniu 14 lipca zarządzenie „**zmontowania akcji zaczepnej, mającej na celu opanowanie płaskowzgórz, górujących od zachodu, nad Soissons!**”



Mianowany przez Niemców hetman Ukrainy **Skoropadski** przybywa do niem. sztabu głównego — witany przez gen. v. Hindenburga na dworcu w Spa. **1 lipca 1918.**

O czym radzono w Spaa?

Konferencja, zwołana przez niemiecką kwatery główną na dzień 1 lipca do Spaa, trwała trzy dni. Poza takimi ważnymi sprawami jak: **skąd brać dalsze rezerwy, potrzebne dla frontu, jak przeprowadzić pacyfikację i podnieść ducha w kraju, jak wzmocnić produkcję**, zadecydowano, że w pierwszej linii należy zniszczyć wrogów najgroźniejszych, tj. Anglików. Gdyby jednak ktoś zaproponował pokój, to można propozycję taką wziąć pod rozwagę. Dalej **radzono nad przyszłością Polski, Belgii i Rosji**. Tutaj odrzucono austro-polskie roz-



NAD SOMMĄ 1918.

Jeńcy niemieccy wnoszą wraz sanitariuszami angielskimi rannych z pobojowiska.

cenie frontu o 45 km, odzyskanie linii kolejowej Paryż — Chalons i usunięcie niebezpieczeństwa zagrażającego Paryżowi. Przede wszystkim jednak **wzrósł duch w armiach sprzymierzonych a upadł w wojsku niemieckim**. Zwycięstwo Focha znaaczyło kompletny przewrót sytuacji wojennej i miało podobne znaczenie jak bitwa nad Marną we wrześniu 1914 r.

Niemcy przegrały wojnę.

Przygotowana ofensywa niemiecka we Flandrii, która miała ostatecznie zgruchotać Anglików, została uniemożliwiona. Dywizje, znajdujące się już w transporcie na północ, musieli Niemcy pośpiesznie cofnąć z drogi, by rzucić je na zagrożony odcinek. Krwawe boje kosztowały ich 10 dywizyj, które zostały ostatecznie skreślone z listy. Chociaż rdzeń wojska niemieckiego za-



13464

100 gramów 60 gr.

wsze jeszcze był dobry i do dalszych natarć zdolny, to jednak tyły i kraj zaniemógł, a **w końcu zabrakło rezerw**, wobec czego niemieckie najwyższe dowództwo postanowiło skrócić front i z linii Hindenburga przejść do linii Siegfrida. **Rozpoczął się ogólny odwrót wojsk niemieckich, zakończony rewolucją w kraju i radami żołnierskimi na froncie.**

Niemcy przegrały wojnę!
Hipolit Kończak.

Historyczny anons matrymonialny.

Jak długo drukuje się gazety, od tego też czasu istnieje rubryka anonsów matrymonialnych. Świadczy to niewątpliwie o znaczeniu prasy w życiu publicznym, społecznym i obywatelowym.

Anons matrymonialny w poczytnym piśmie cuda zdziałać potrafi. Oto dzięki oryginalnemu anonsowi matrymonialnemu, **który ukazał się w 1863 r. w dzienniku amerykańskim**, pewien wielki człowiek pojął za małżonkę kobietę, z którą jak sam przyznawał, był niezmiernie szczęśliwy.

Jednego dnia zamieszczono w zachodnio-amerykańskiej gazecie następujące ogłoszenie: „**Farmer, lat 41, nawiąże korespondencję z miłą, młodą damą. Piękność niewymagana. Rozum niekonieczny. Małżeństwo niewykluczone!**”

Przeżyła ten anons młoda Meg Charlton. Przejrzała się w zwierciadle, chwyciła za pióro i odpowiedziała:

„**Drogi panie! Nie jestem piękną. Nikt nie mówił mi, jakoby była rozumna. Jestem młoda i przyzwyczajona do ciężkiej pracy. Nie przepadam za życiem towarzyskim, jeszcze mniej za tańcem. Czuję się szczęśliwa, mogąc żyć spokojnie na jakiejś małej farmie. W oczekiwaniu cennej odpowiedzi, pozdrawiam pana. Meg Charlton!**”

W dwa tygodnie potem miss Meg otrzymała list następującej treści:

„**Droga miss Meg Charlton! Sądzę, że pani jest małą oszustką. Zapewne lubi pani farmę i ciężką pracę tak samo nienadzwyzejnie, jak ja. Natomiast tańce i życie towarzyskie tak samo jak ja. Obawiam się, że zamieściłem dość głupi anons, ale proszę mi wierzyć, chciałem jak najlepiej. Prawda wygląda tak, że posiadam skład węgla w Chicago. Gdybym go nie miał, wolałbym być żołnierzem, niż farmerem. Jeżeli jednak nie zniechęciły pani moje cyganstwa, proszę odwiedzić Meadowville. Każdy tam na miejscu wskaże pani moją farmę. Oddany U. S. S. Grant!**”

Meg Charlton pojechała do Meadowville, pomimo iż jej tego odradzano. Poznawszy Granta, **poślubiła go w dwa tygodnie później**. Prawdopodobnie nigdy potem nie miała powodu żałować swej decyzji. **W 1869 r. Ulessy Grant został wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych i mała Meg Charlton, która swojego małżonka poznała dzięki ogłoszeniu matrymonialnemu, stała się pierwszą damą Stanów Zjednoczonych.**

Autentyczna korespondencja obojga przechowywana jest w archiwum Białego Domu.

Za 450 dolarów będzie można przelecieć Atlantyk.

Nowy Jork. Amerykańskie towarzystwa żeglugi powietrznej będą prowadzić w dalszym ciągu loty doświadczalne nad Atlantykiem, tak że nie jest wykluczone, że **przed końcem roku 1938 pasażer dysponujący sumą 450 dolarów będzie mógł w ciągu 24 godzin dostać się z Nowego Jorku do Londynu**. Stany Zjednoczone liczą się z możliwością utrzymania w najbliższym czasie regularnej komunikacji powietrznej dla pasażerów i poczty, ponieważ nowe samoloty, które są na ukończeniu w zakładach Seattle są ostatnim wyrazem techniki i przewyższają wszystko co dotychczas w tej dziedzinie wytworzono. Nie jest również wykluczonym, że w początku przyszłego roku, **również W. Brytania przystąpi do utrzymania stałej komunikacji z Ameryką.**

Prawda o filmie z życia Marii Skłodowskiej-Curie.

Już od dłuższego czasu obiegła całą prasę pogłoska, jakoby Ewa Curie, córka śp. Skłodowskiej-Curie miała opracowywać scenariusz filmowy o życiu swej wielkiej matki. Prasa filmowa amerykańska podała nawet nazwiska aktorów, którzy mieli objąć główne role w tym filmie. M. in. znajdowała się także Irena Dunne, która — zdaniem informatorów — wyjechała nawet do Paryża, celem omówienia bliższych szczegółów, dotyczących poszczególnych scen filmu.

Tymczasem okazuje się, że film o Marii Skłodowskiej-Curie nagra pewna wytwórnia francuska, a Ewa Curie-Joliot na łamach „Le Temps” oświadczyła kategorycznie, że: „**Scenariusza z życia matki nie napisała i nigdy nie napisze!**”

Z Wielkopolski i Pomorza

KASIA SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przyst. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Złotym Lwem”.

Repertuar kin:

As: „Braterstwo krwi”.
Słońce: „Parada miłości”.
Stylowy: „Sto pociech”.
Świt: nieczynne.

— **Pielgrzymka do Częstochowy** wyrusza z Inowrocławia w piątek 22 bm. wieczorem. Pociąg zatrzyma się w Janikowie, Mogilnie i Trzemesznie. Powrót z Częstochowy w niedzielę o godz. 9 wieczorem. Bilety wydawać będą kasy kolejowe tych stacji, gdzie się pociąg zatrzymuje, od wtorku za cenę 12 zł.

— **Usiłowane samobójstwo na cmentarzu przy „Ruinie”**. Na cmentarzu przy kościele Matki Boskiej usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie trucizny niej. Konstancja Konkół z Kościelca pow. inowrocławskiego. Niedoszłą samobójczynię umieszczono w szpitalu powiatowym.

STRZELNO. (mk) W zagrodzie p. Szydłaka powstał w dniu 15 bm. groźny pożar. Pastwą płomieni padła stodoła, 14 wozów siano, narzędzia i maszyny rolnicze oraz 7 świń. Straty wynoszą 10.670 zł. Tego samego dnia powstał pożar u rolnika L. Zielińskiego w Krzywymkolanie. Spłonął dom mieszkalny, odzież i drobne ruchomości domowe. Straty wynoszą 10.000 zł. Przyczyną pożaru w obu wypadkach na razie nie ustalono.

MOGILNO. (mk) Pogrzeb śp. Wacława Maciejewskiego, ziemianina, pos. maj. Dobieszewice i Sarbinowo, odbył się w Mogilnie do grobowca rodzinnego. W przeddzień pogrzebu wyprowadzono ciało zmarłego z domu żałoby do kościoła farnego. W sobotę po wigiliach, mszy św. i egzekwacji, eksportował zwłoki na cmentarz ks. prob. Brodowski w asyście 16 księży. Przemówienie na cmentarzu wygłosił ks. kan. Kubiński z Inowrocławia. Spośród niesionych 26 wieńców przez rozmaite delegacje, zwracał uwagę wieniec, upleciony z tegorocznych zbóż przez pracowników zmarłego. R. i p.

— W czwartek ub. tygodnia rozpoczęły się w tuf. okolicy żniwa. Jako pierwszy rozpoczął je p. radca Trzciniński w Świerkówcu. Zbiory zapowiadać się wspaniale.

TRZEMESZNO. (mk) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 62-letni rolnik Filip Lehr, który prowadząc konia z pastwiska, kopnięty został w brzuch. Doznał on wylewu krwi i w ciężkim stanie przewieziono go do szpitala pow. w Gnieźnie.

KWIECISZEWO. (mk) Pryszczyca wybuchła w zagrodzie pp. Kasprzyka i Brucha. Władze wydały odpowiednie zarządzenia.

KCYNIA. (ks) W gospodarstwie p. Szczepaniaka na wójtostwie wybuchła pryszczycza. Również stwierdzono ją w pobliskich majątkach Grocholin i Żurawia.

— Sokół w Kcyni na zawodach w Szamocinie zdobył w pięcioboju po raz drugi puchar, i nagrodę oraz kilka pierwszych i drugich miejsc. Zawodnicy otrzymali żetony.

— Pod przewodnictwem dr. Celichowskiego z Poznania odbyło się walne zebranie Tow. Łowieckiego w lokalu p. Wituckiego. W skład nowego zarządu weszli: jako prezes ziemianin p. Drogowski z Głogowic, sekretarz — właściciel domu zbożowego p. Tysler, skarbnik — kupiec p. Jan Witucki.

— W czasie nieobecności lekarza weterynaryjnego w rzeźni miejskiej skradła cyganka z biurka gotówkę. Kradzież zauważono, kiedy cyganka się ulotniła.

RUNOWO KR., pow. Wyrzysk. Podczas śródowej burzy, która przeszła po południu połączona z gradobiciem i ulewem deszczem, uderzył piorun w stodołę gospodarza Winarskiego Pawła, która spłonęła do szczętnie oraz wszelkie maszyny rolnicze i gospodarze, jak wozy i około 15 ctr kartofli. Straż pożarna spełniła swój obowiązek należycie. Akcją dowodził p. sołtys Powalisz. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

WRZEŚNIA. Wyeksmitowany został z dotychczas zajmowanego mieszkania przy ul. Witkowskiej bezrobotny J. Czajkowski. Meble jego przewieziono do baraku przy dworcu i w braku miejsca umieszczono je na korytarzu. Eksmitowany posiada kilka nieletnich dzieci. Wobec kompletnego zapelnienia baraku eksmitowanymi, a nawet korytarza, być może, że magistrat postara się wrzescie o jakieś dogodniejsze pomiesz-

czenie dla tych nieszczęśliwych, zwłaszcza, że na najbliższy okres przewidzianych jest kilka eksmisji.

— We Wrześni zawiązało się już Stow. b. uczestników strajku szkolnego. Prezesem został Feliks Kosmala, zast. F. Jarociński, sekretarzem St. Małecki, skarbnikiem Fr. Lange, ławnikami Puroł, Pluta i Wichłacz. Koło zwraca się z apelem do wszystkich uczestników strajku o zorganizowanie się.

OSTRÓW WLKP. (lj) Podczas ostatniego targu na Rynku rozległa się nagle ogromna detonacja, która wywołała wśród przekupniów niezwykle podniecenie i zdenerwowanie. Jak się okazało, w jednym ze straganów wskutek ciepła nastąpił wybuch kilku set sztuk t. zw. korków, używanych przez chłopców do straszaków. Właścicielka stra-

ganu Młynarczykowa doznała poparzenia twarzy.

— W Gorzupi podczas zabawy letniej doszło do bójki, w której Franciszek Minta został ciężko poraniony przez niej. Jankowskiego. Mintę w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala, krewkim zaś parobczakiem zajęła się policja.

— W rodzinnej wiosce pierwszego (chronologicznie) poległego powstańca wielkopolskiego — w Przygodzicach (pow. ostrowski) rozpoczęto budowę pomnika ś. p. Jana Mertki, szeregowca, poległego w obronie wyzwolającej się ojczyzny w dniu 27 grudnia 1918 roku. Uroczystość odsłonięcia tego pomnika, ufundowanego przez miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków, nastąpi w dniu 14 sierpnia br.

Od wysychania koryta Wisły do powodzi...

Świecie. (t) Przed kilku dniami pisaliśmy w „Dzienniku” o coraz niższym stanie wody we Wiśle, co pociągało za sobą poważne utrudnienia w żegludze rzecznej. Niższy stan wody pociągnął ponadto za sobą ograniczenia w komunikacji przewozowej przez Wisłę między Chełmnem a Świeciem.

Obecnie, po zaledwie paru dniach, zamiast o braku wody należy nam pisać o... powodzi na nizinach nadwiślańskich, bo przecież czytaliśmy w „Dzienniku” o powodziach w południowej części kraju i o wysokiej fali wody, odpływającej Wisłą ku morzu.

Wobec tego, jeżeli chodzi o teren nizin nadwiślańskich pod Świeciem, należy pod-

nieść, że obecny stan wody, wynoszący w sobotę 39 cm, wzrośnie w dniu kulminacji, to jest około stopy 20 cm., do przeszło 3 m. **Przy takim stanie wody nie grozi nizinom nadwiślańskim powódź**, ani też nie grozi robotom przy budowie wałów ochronnych wzdłuż Wisły jakakolwiek przerwa.

Komunikacja przewozowa między Świeciem i Chełmnem odbywa się w dalszym ciągu jedynie przez dzień dla wozów i aut, ale już dużym promem, ciągniętym przez parowiec. Nocą przewozi się tylko osoby piesze. W związku z wznoszącym się stanem wody nastąpi niewątpliwie w najbliższych dniach przywrócenie normalnej komunikacji przewozowej.

TLEN. (t) Okradzeni zostali bawiący tu na letnisku (zamieszkali w pensjonacie p. Kuzimskiej) mieszkańcy Poznania pp. Józef Wądański oraz Alojzy Stranz. Pierwszemu zabrano walizkę z bielizną oraz ubraniami, a ponadto znajdującą się w walizce książeczkę oszczędnościową PKO na 300 zł i 50 zł gotówki. P. Stranzowi skradziono również walizkę z bielizną. Złodzieje udali się z swym łupem do pobliskiego lasu, gdzie dokonawszy podziału, pozostawili pustą walizkę.

ŚWIECIE. (t) Uroczysty odpust ku czci Matki Boskiej Szkaplerznej odbył się w Świeciu w niedzielę 17 bm. przy tymnym udziale wiernych, którzy też gromadnie przystępowali do sakramentów św.

— Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez pp. Rucińskiego, Pisarszewskiego i Szabuniewiczza, na posiedzeniu likwidacyjnym komitetu obywatelskiego pomocy zimowej pow. świeckiego (odbyłym pod przewodnictwem p. reagenta Brzeskiego) wydano przez ostatni okres sprawozdawczy niemal 100.000 zł na pomoc bezrobotnym i na ich zatrudnienie, przeważnie przy drogach publicznych. Ofiarności społeczeństwa pow. świeckiego w ostatnim okresie była mimo licznych ubiegłorocznych klęsk, bardzo wydatna.

CZERSK. (at) W niedzielę 17 bm. odbyło się uroczyste przyjęcie około 270 dzieci obciąża poci do I komunii św. Dzieci zgromadziły się na dziedzińcu szkolnym, skąd odprowadzono je w uroczystej procesji przy akompaniamencie orkiestry parafialnej do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Sprengel. Po przyjęciu I komunii św. obdarzono dzieci w b. kaplicy kawą i kołaczami. Tu także rozdał ks. Tuszyński pamiątkowe obrazki.

DZIAŁDOWO. Niej. A. Beławski, J. Stryjek i Sommerfeld, wszyscy z Wierzbowa pod Działdowem, dokonali systematycznie kradzieży zboża na szkodę p. O. Opioli. W krótkim okresie czasu zdolali wyrządzić szkodę na przeszło 300 zł. Sąd grodzki w Działdowie skazał każdego z nich po 6 miesięcy aresztu z warunkowym zawieszeniem.

CHEŁMNO. W piątek 15 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. burmistrza Kleina. Na wstępie dokonał przewodniczący wprowadzenia w urzęd radnego miasta kupca p. Marcelego Mittelstoedta. W następnym punkcie rada miejska, uznając ciężkie położenie urzędników miejskich, uchwaliła jednogłośnie nie pobierać w bież. roku budżetowym podatku specjalnego od uposażenia pracowników miejskich. Ze względu na bardzo wielką liczbę eksmisji rodzin bezrobotnych i ubogich, pozostających bez dachu nad głową, rada miejska widziała się zmuszoną uchwalić budowę piątego z rzędu baraku dla około 20 rodzin. Zebranie przyjęło następnie do wiadomości roczne sprawozdanie rachunkowo-kasowe za rok budżetowy 1937-38, z którego wynika planowa i bardzo umiejętna gospodarka zarządu miejskiego. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi miejskiemu jednogłośnie absolutorium, przy czym radni wyrazili pełne uznanie za tak umiejętną gospodarkę i dobre wyniki pracy p. burmistrzowi Kleinowi,

członkom zarządu miejskiego oraz poszczególnym referentom miejskim.

BRODNICA. 14-letni uczeń gimnazjalny B. Cielowski, jadąc rowerem przez wieś Zbiczno, najechał na 13-letnią N. Jeziorską, która upadła na bruk i złamała nogę. J. odstawiono do szpitala w Brodnicy.

— W artykule p. t. „Tragiczny wypadek samochodowy pod Brodnicą” zamieszczonym w „Dzienniku Bydgoskim” nr 161 z dnia 17 bm. podaliśmy mylnie imiona ofiar wypadku samochodowego p. Zajackowskiej i jej córki. Jak ustalono na podstawie dowodów osobistych, na imię Z. jest Izabela, a nie Elżbieta, zaś córka jej nie Maria, lecz Irena i ta ostatnia jest żoną tragicznie zmarłego A. Cortego. Pierwotnie podane imiona wkładły się na skutek niezrozumiałego wyszeptania ich przez p. Z.

WĄBRZEŻNO. Dotychczasowych parafian należących do parafii Łopatki, a mieszkających we Frydrychowie pod Wąbrzeżnem, zarządzeniem ks. biskupa dr. Okoniewskiego przyłączono do parafii wąbrzeskiej.

— Za zasługi położone na polu pracy społecznej odznaczony został Medalem Niepodległości p. Leon Jaskulski z Wąbrzeźna.

— W ub. niedzielę na boisku P. W. i W. F. odbyły się zawody sportowe, zorganizowane przez K. S. M. m. okręgu Wąbrzeźno, poprzedzone uroczystą mszą św., odprawioną w kościele par. Ponieważ pogoda nie dopisała, wyniki zawodów są przeciętne. Po zakończeniu zawodów do zgromadzonych zawodników przemówił asystent kościelny ks. Grzechowski i w otoczeniu kierownictwa okręgu dokonał wręczenia nagród.

— Tradycyjnym zwyczajem ub. niedzieli odbyło się na strzelnicy własnej Kurkowego Bractwa Strzeleckiego doroczne strzelanie o godność króla kurkowego. Uroczystość rozpoczęła się wymarszem braci po dygnitarzy bractwa, a następnie do kościoła parafialnego na uroczystą mszę św., po wysłuchaniu której udano się do „Strzelnicy” na wspólne śniadanie, podczas którego do braci przemówił prezes p. St. Chwałkowski. Po śniadaniu rozpoczęły się zacięte boje o „godność króla kurkowego, w wyniku których godność królewską zdobył p. St. Małski, I rycerza jeden z najmłodszych braci p. Łucjan Zeńiewicz II rycerza p. Lange. Przy proklamacji króla dyplom honorowego członka z okazji 25-letniej działalności w bractwie otrzymał p. Br. Grabowski.

KOŚCIERZYNA. We wtorek 12 bm. został zaprzysiężony jako wiceburmistrz miasta Kościerzyny p. Józef Tkaczyk. Przeszło 4 lata burmistrz nie miał zatwierdzonego przez przełożoną władzę zastępcy.

WEJHEROWO. 13 bm. odbył się pogrzeb długoletniego abonenta „Dziennika Bydgoskiego” ś. p. Mieczysława Filińskiego, właściciela Hotelu Pomorskiego w Kościerzynie i „Dworu Kaszubskiego” w Kartuzach.

— W czasie uroczystości „Dnia Chorych” w świetlicy KSM odbyło się udekorowanie odznaką honorową PCK znanej powszechnie na niwie społecznej i charytatywnej za służbę w działaczki p. Szebiny, prezeski Stow. św. Wincentego à Paulo i długoletniej członkini zarządu miejscowego P. C. K. Od-

znaczona zdobyła sobie powszechne uznanie za niezmordowaną pracę w obu stowarzyszeniach. Dekoracji dokonał wiceprezes PCK ks. prałat Roszczyński.



Nagły zgon znanego ziemianina.

Janikowo. (mk). W maj. Dobieszewice (pow. Mogilno) zmarł nagle wł. maj. śp. Wacław Maciejewski, w wieku lat 54.

Sp. Maciejewski jako znany społecznik, wzorowy ziemianin pozostawił za sobą głęboki żal szerokich kół społeczeństwa powiatu mogileńskiego. R. i p.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej. Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „W ogniu pocisków”.
Gryf: „Księżniczka Cissy”, operetka filmowa.
Orzeł: „Za cudze winy” i „Pokój 309”.

— **Osobiste**. Magister praw p. Janusz Klimek, syn znanego w Grudziądzu obywatela, właściciela drogerii „Alchemia” p. Damazego Klimka, uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim dyplom nauk ekonomiczno-politycznych. Wyszujemy!

— **Wybór rady do Pom. Izby Rolniczej**. Na ostatnio odbytym posiedzeniu Rady Powiatowego Tow. Rolniczego, które zwołano celem dokonania wyboru członka do P. I. R., wysunięto trzy kandydatury, a mianowicie pp. Skowrońskiego, Łackiego i Kaźmierskiego. Wybrany został znaczną większością głosów przedstawiciel Zw. Osadników p. Kaźmierski z Turznic.

— **Awantura uliczna**. W ub. czwartek w pewnej restauracji przy ul. Marsz. Focha trzech podchmieleni gości z nieustalonych na razie powodów zaczęli w sposób złośliwy znajdującego się również w lokalu mistrza rzeźniczego p. Czyżewskiego (ul. Kwiatowa). Kłótnia, rozpoczęta w lokalu, zamieniła się w bójkę i wnet przeniosła się na ulicę. Czyżewskiego pobito dotkliwie, przy czym jeden z awanturników niej. Edmund Sikorski (Waska 11) uderzył głową w szybę okna wystawowego sklepu kolonialnego p. Sójkowskiego, rozbijając ją. Na miejscu pojawiła się niezwłocznie policja, która spisała z zająścia protokół i przytrzymała Sikorskiego. Epilog sprawy rozegra się przed sądem.

— **Uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole podchorążych rezerwy**. Uroczystość odbyła się w ub. piątek, a rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Krzyża, które celebrował ks. dr. Skalski. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz rodziny absolwentów. Po nabożeństwie na dziedzińcu koszar odbyła się defilada, po której nastąpiło wręczenie świadectw wychowankom. Uroczystość zakończono wspólnym obiadem, podczas którego wygłosili przemówienia m. in. p. plk. dypl. Smoleński oraz wojewoda łwowski p. Biłyk, ojciec jednego z podchorążych.

— **Ojciec oskarżył córkę o kradzież**. Szofer Jan Rosicki (Hallera 22) zgłosił w komisariacie P. P. kradzież maszyn do sycia, pościeli i bielizny, ogólnej wartości 300 zł. Kradzieży tej według zeznania Rosickiego dokonała córka jego, 22-letnia Marta.

— **Ku uwadze właścicieli nieruchomości**. W sprawie nowego podatku drogowego dla starych i nowych domów, w dniu 15 lipca br. interweniował p. wiceprezes Stanek z Grudziądza jako delegat Związku Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości woj. pomorskiego u pp. senatorów w Warszawie. Interwencja odniosła pomyślny wynik. W związku z tą sprawą odbędzie się we wtorek, dnia 19 lipca br. o godz. 19.30 w sali hotelu „Pod Złotym Lwem” w Grudziądzu zebranie właścicieli domów, na którym p. Stanek wygłosi sprawozdanie z przebiegu konferencji w Warszawie i z posiedzenia senatu oraz objaśni i streści zapadłą ostateczną uchwałę senacką. Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu (ul. Sienkiewicza 12) zaprasza właścicieli domów na to zebranie i prosi o liczny udział. Osobnych zaproszeń nie wysłała się.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 19 lipca 1938 roku.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Jęz obrońcy”.

Lily - Chylonia: „A. B. C. miłości”.

Lido: „Dla ciebie Senorito”.

Mirax - Orłowo: „Niedorajda”.

Morskie Oko: „Groźny Bill”.

Polonia: „Zabilem”.

Zorza - Grabówek: „Niedorajda”. Na scenie nowa rewia liliputów.

Morska wycieczka turystyczna. W niedzielę dnia 17 lipca br. w południe wyszedł z Gdyni motorowiec „Batory” na 10 dniową morską wycieczkę turystyczną do Fjordów Norwegii. W wycieczce tej wzięło udział 744 pasażerów. Powrót m/s „Batory” do Gdyni przewidziany jest 27 bm. o godz. 9 rano.

Goście bułgarscy w Gdyni. Dnia 17 lipca br. przyjechali do Gdyni bawiący obecnie w Polsce delegaci bułgarskiego Ministerstwa Rolnictwa pp. Todor Dimitrow i Todor Kuzmanow. Goście bułgarscy w pierwszym dniu zwiedzili port gdynski i jego urządzenia, a wczoraj złożyli wizytę Dyrektorowi Urzędu Morskiego oraz zwiedzili szereg przedsiębiorstw związanych z eksportem produktów rolnych, jak chłódnię, elewator zbożowy, mieszalnię ziół firmy Barcikowski, halę i chłódnię rybna, hale targowe oraz rzeźnię mięsna. Podczas zwiedzania szczegółowych wyjaśnień udzielał przedstawiciel Urzędu Morskiego i Żegluga Polska.

Gdynia

Restauracja Dworcowa
właśc. Józef Berendt

Zaprasza na znane, dobre i tanie, **Śniadania, obiady i kolacje**, dla wycieczek zniżki. (11953)

Krokodyl na „Kościszce”. S/s „Kościszka” przywiózł m. in. dwumiesięcznego krokodyla, przeznaczonego do warszawskiego Zoo. Jest to dar intendenta statku. Krokodyl ma obecnie 2 i pół miesiąca i wygląda jak piękna jaszczurka długości 30 cm. Wyrósł on w Warszawie na 4 metrowego potwora. Na „Kościszce” był początkowo nieco dziki, po tym jednak oswoił się. Lubi zwłazcza, by go głaskać pod bródką. Dłuższy reportaż z podróży „Kościszki” zamieścimy z powodu braku miejsca jutro.

„Maleńka” i „Zjawa” w Gdyni.



Gdynia. Ruchliwy Toruński Klub Żeglarski gości ponownie w Gdyni. Przybyli do basenu jachtowego „Maleńka” (pp. Lucywik i Hamerski) oraz „Zjawa”. „Zjawa” jest własnością p. Eugeniusza Jaskiewicza, urzędnika magistratu w Toruniu, który tu przybył wraz z pp. Piechockimi i p. Ordońną. „Zjawa” ma 7,5 m długości, 2,20 m szerokości i 1,5 tony wyporności.

Rejs „Zjawy” na szlak Toruń — Gdynia nie był bynajmniej „lazurową idyllą”, gdyż odbywał się przy horrendalnej pogodzie. Żeglarze zmoknięci do niemożliwości bohatercko walczyli z deszczem przez pół dnia płynąc, a drugie pół — schnąc. Ostatnią noc przed przybyciem do Gdyni spędzili na kotwicy między Orłowem a Sopotami, gdyż obserwowali jakąś bardzo rzadką oświetloną „noc wenecką”. W Gdyni, gdzie rozkoszują się słońcem i wspólną pogodą, zabawią kilka dni.

Ćwierć setna podróż „Batorego”.

Gdynia. W piątek 15 lipca rano przybył z New Yorku ms. „Batory”, kończąc swoją 25-tą podróż amerykańską. Statek miał w podróży 566 pasażerów, spośród których 193 wylądowało w Kopenhadze. Natomiast z Kopenhagi „Batory” zabrał 45 pasażerów do Gdyni. W ładowniach statek miał 1.076 ton frachtu, przeważnie miedzi i samochodów. Wśród ładunku była rów-

na tej uroczystości. Przybyła grupa studentów-stypendystów fundacji Kościuszkowskiej na kurs wiedzy o Polsce. Razem z nimi przybyło kilka studentów amerykańskich, należących do International School of Arts, prowadzonej przez p. Pratt.

Na „Batorym” do Gdyni przybyli p. Blake, wicekonsul amerykański w Warszawie

Urok świeżej i zdrowej cery



dają **PUDRY HIGIENICZNE** 13463
w 12 najmodniejszych odcieniach.

M. MALINOWSKIEGO

Lab. Chem. Farm.

WARSZAWA, Chmielna 4.

Zwracać uwagę na firmę!

niez jedną awionetką, którą wylądowano w Kopenhadze oraz motorowa „hulajnoga” znajdująca coraz większe rozpowszechnienie wśród sportowców amerykańskich.

Do Gdyni przybył ambasador R. P. w Waszyngtonie hr. J. Potocki, który zamierza spędzić urlop w Polsce. Przybył również na urlop konsul generalny w Chicago p. Gawroński z małżonką.

Do Gdyni na „Batorym” przybył minister pełnomocny Czechosłowacji w Stanach p. V. Hurban z małżonką. W drodze do Pragi dyplomata zatrzyma się w Warszawie.

Komisarz generalny Polski na wystawie światowej w New Yorku bar. Ropp odjechał na „Batorym” z New Yorku natychmiast po poświęceniu kamienia węgielnego pod pawilon Polski. Cała prasa amerykańska obszernie i bardzo życzliwie omawiała przemówienie ambasadora Potockiego

oraz p. Huntington, dawny konsul Stanów w Petersburgu za czasów przedwojennych.

W dniu 11 lipca około 10-ej rano radiostacja ms. „Batory” odebrała wezwanie od radiostacji samolotu Hughes'a, który prosił o podanie pozycji geograficznej statku. Prośbie tej natychmiast uczyniono zadość. Po powtórnym nadaniu sygnału Hughes mógł ustalić swoją pozycję geograficzną i obliczyć dokładnie właściwy kurs. Tegoż wieczora pasażerowie „Batorego” dowiedzieli się, że Hughes pomyślnie wylądował w Paryżu. Nad oceanem samolot Hughes'a znajdował się w niewielkim oddaleniu od „Batorego”, wszakże z pokładu nie był widoczny.

Powrócił z wyprawy do Ameryki trener polskich bokserów Sztam, który sekundował Kolczyńskiemu na meczu w Chicago. Równocześnie przybył znany dziennikarz sportowy J. Erdman.

Nigdy w świecie!

Gal ma budować statki a nie hotele!

Gdynia. W jednym z lokalnych pism gdynskich przy omawianiu zagadnienia budowy reprezentacyjnego hotelu w Gdyni, zamieszczono artykuł, którego autor wysuwa ni mniej ni więcej tylko propozycję, by taki hotel zbudowała Linia Gdynia-Ameryka. Tego tylko brakowało!

Gal zamiast budować okręty, miałby się zabawić gmachomanią: najpierw hotel, potem w hotelu balet, kino, a może jeszcze ruletkę!

A potem się mówi, że Gal jest przeciw instytucji pół państwowa, że „dobro linii jest dobrem państwa”, że „naród sobie” i „swoją na swoim do swoich” itp.

Przeciwko takim pomysłom trzeba kategorycznie zaprotestować. Gal jest po to, aby służyć rozbudowie Polski na morzu, a hotelami niech się raczej zajmuje jakieś konsorcjum prywatne. Państwo nie może budować luksusowych hoteli w mieście, gdzie prawie 40.000 ludzi mieszka w norach i barakach!

Uważamy, że najwięcej powołaną do bu-

dowy tego hotelu jest Liga Popierania Turystyki, która powinna mieć „forsy jak lodu”, choćby z samych tylko kart uczestnictwa, o których przeznaczeniu nie możemy się jakoś dowiedzieć nic bliższego. Gal — powtarzamy — powinien budować transatlantyki, względnie stocznie, a jak już będzie wszystkiego tyle, ile trzeba, to domy dla marynarzy, bo — jak to już kiedyś pisaliśmy — marynarze także chcą mieszkać w Gdyni!

Poniższy wykres, zamieszczony w sprawozdaniu z działalności Ubezpieczalni Społ. w Gdyni, wykazuje jak to w Gdyni, w porcie polskim, z którego jesteśmy tak dumni, ubezpieczeni marynarze na spółkę z rybakami zajmują trzecie miejsce od końca i jest ich o wiele, wiele mniej od kucharek i pokojówek, które miałyby w tym hotelu uśługiwać bogatym cudzoziemcom.

Zaprawdę przestaliśmy nawet w pomysłach obskakiwać obcych za nasze miserne grosze i pomyślmy o tych, którzy mają pierwsze do tego prawo!

74 wyroki skazujące za podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego.

Rozpoczynamy walkę z plagą pożarów „przypadkowych”

(Dokończenie)

Wady te i usterki są m. in. następujące: 1) wady budowlane kominów i palenisk zakryte konstrukcją budowlaną, np. podłoga, sufitem, ścianami. 2) nieszczelność podstawy pieca, wędzarni i innego paleniska z powodu niewykonania na czas koniecznego remontu. 3) zbudowane lub przybudowane do kominów części drewnne, w szczególności belki i więzania dachu. 4) składanie i przechowywanie na strychach obok kominów materiałów łatwopalnych, a w szczególności obok drzwiczek kominowych. 5) niedbałe utrzymanie przewodów kominowych i palenisk (popękanie kominu i głowicy), nieprzepisowe tynkowanie wzgl. licowanie kominów. 6) nieprzepisowa długość na dachach miękkokrytych głowicy kominu, który musi wystawać co najmniej 60 cm ponad kolankę dachu. 7) nieprzepisowe przeprowadzenie rur blaszanych od przenośnych palenisk np. przez części drewnne, drzwi, sufity itp. do głównych przewodów kominowych. 8) nieprzepisowe odprowadzenie rur przy stałych paleniskach zwłaszcza piecach pokojowych w ten sposób, że rura dotyka bezpośrednio belek i części drewnianych sufitu. 9) nieprzepisowe przebudowanie kominu np. kominu wazowego przebudowanie w ten sposób, że w części przyziemnej kominu urządzi się komorę lub też kuchenkę, zakładając w takim kominie nieprzepisowy strop. Przebudowa taka uniemożliwia czyszczenie kominu. 10) wadliwe urządzenie wędzarni np. zaniedbanie naprawy popękanej posadzki i nieobcięcie drzwi wędzarni blacha. 11) nieprzepisowe ustawianie stogów zboża, słomy, chrustu, drzewa od budynków miękkokrytych, w których znajduje się ognisko. 12) Wzniesienie w pobliżu

budynków ognisk, lub wyrzucenie w pobliżu budynków popiołu nieugaszonego.

Nadzór nad dopilnowaniem usunięcia wymienionych wyżej wad, poruczono obwodowym mistrzom kominarskim, jako tym czynnikom, którzy w pierwszym rzędzie z racji pełnienia swych obowiązków zawodowych powołani są do przestrzegania obowiązków w tym zakresie przepisów. Usunięcie wad należy jednak przede wszystkim do właścicieli zagrod.

W wypadkach, gdyby mistrzom kominarskim dowiedziono opieszałości lub niedbalstwa w spełnianiu nałożonych na nich obowiązków, stosowane będą wobec nich odpowiednie konsekwencje wpływające z rozporządzenia policyjnego p. wojewody pomorskiego, ogłoszonego w Dz. Urzędowym Woj. Pom. Nr 5 z dnia 28. 2. 1925 r.

Również właścicielom zagrod niestojącym się do usunięcia wad grozących niebezpieczeństwem powstania pożaru, grożą różne kary z artykułów K. K., mianowicie: art. art. 14, 20, 23, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 215, 216, 218, 219, 220, 221, 222, 263, 264, oraz z art. prawa o wykroczeniach 17, 39 i 40.

Uwaga więc rolnicy, właściciele domów i zagrod! Okażcie się prawdziwymi obywatelami praworządnego państwa i we własnym zrozumiałym interesie dbajcie o to, by zagrody wasze znajdowały się w jak najlepszym porządku, czym przyczynicie się nie tylko do zmniejszenia się ilości pożarów, lecz również do rozkwitu tak majątku własnego, jak i narodowego, oraz nie wpadniecie w kolizję z ustawami w tym kierunku obowiązującymi.

Pisma prowincjonalne uprasza się o przedruk niniejszego.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 18 lipca 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem, śródmieście.

Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.

Pod Łabędziem — na Mokrem.

Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „O czym marzą kobiety”.

As: „Walc królewski”.

Mars: „R. 107 wzywa pomocy”.

Świt: „Przeklęty skarb”.

Komunikat policyjny. Szczepańska Agnieszka, zam. w Toruniu-Podgórze przy ul. Gniewkowskie-Przedmieście 33 zgłosiła kradzież 160 zł. Dochodzenia w toku. Jaworski Alfons, zam. w Papowie Toruńskim zgłosił kradzież portfela z zawartością 100 zł, które miał ukryte pod siedzeniami na wozie. Sprawcę kradzieży ujęto, skradzione pieniądze odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Wtorek 19 bm. godz. 20,30: Ciechocinek, środa, 20 bm. godz. 20,30: Toruń, chór Dana, godz. 20,30 Inowrocław „Jan”, czwartek 21 bm. godz. 20: Toruń, „Jan”.

Chór Dana śpiewa dla wszystkich. Śpieszmy podzielić się miłą wieścią, iż z powodu ogromnego powodzenia i uznania, jakim cieszył się ostatni występ naszych sławnych polskich rewersów chóru Dana, dyrekcji teatru udało się sprowadzić ten zespół do Torunia jeszcze na jeden występ, który odbędzie się już jutro (w środę), o godz. 20,30. Chcąc, by wszyscy mogli posłuchać uroczystych piosenek w interpretacji chóru Dana, ceny miejsc niższe. Bilety prosimy nabywać w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33, tel. 10-25.

Odpuść w parafii św. Jakuba. W ub. niedzielę w parafii św. Jakuba przypadł odpuść Matki Boskiej Szkaplerznej. Z tej okazji w ub. sobotę księża słuchali spowiedzi. O godz. 19 zostały odprawione uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu. W godzinach przedpołudniowych w niedzielę zostały odprawione uroczyste msze św.

Strejk malarzy zakończony. W ub. piątek zakończył się strejk pracowników malarskich, który trwał od szeregu już dni. W Inspektoracie Pracy odbyły się pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy, p. Jagodzińskiego obrady obu stron. Pracowników malarskich reprezentował p. Dybowski, sekretarz socjalistycznych związków klasowych. Ze strony pracodawców występował p. Zdzisław Sulicki. Obrady miały przebieg spokojny, lecz trwały od godz. 10 do 15. W wyniku obrad podpisano na razie prowizoryczną umowę zbiorową. W myśl nowozawartej umowy starsi pomocnicy otrzymywać będą 97 gr na godzinę, młodsi 83 gr. Należy tu podkreślić, że stawka toruńska pracowników malarskich jest obecnie najwyższą w zachodniej Polsce. W ub. sobotę zaczęli pracować pracownicy malarzy, lecz nie wszyscy, a to z powodu, że nie wszystkie warsztaty pracy były gotowe do zajęcia. Dziś w poniedziałek pracują już wszyscy pracownicy malarzy normalnie.

Włamywacz z 250 zł ulotnił się jak kamfora. W niedzielę, w czasie nieobecności domowników, do mieszkania Bronisława Przybyły, przy ul. Mickiewicza 132 w Toruniu, przy pomocy podrobionego klucza dostał się nieznaną sprawcą, który splądrowawszy mieszkanie, zabrał 250 zł z niezamkniętej walizki i znikł jak kamfora. Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła natychmiastowe dochodzenia, w wyniku których ustalono, iż sprawcą kradzieży jest najprawdopodobniej niej. Stefan Roszyk, bez stałego miejsca zamieszkania, za którym rozesłano natychmiast listy gończe.

Dwie kradzieże. Zittlau Helmut, zam. w Toruniu przy ul. Władowskiej nr 117 zgłosił o kradzieży garderoby męskiej, białej pościelowej, oraz innych przedmiotów, ogólnej wart. 300 zł. — Wański Czesław, zam. w Toruniu przy ul. Przedzamcze nr 20, zgłosił o kradzieży garderoby męskiej, bielizny, walizki i innych przedmiotów, ogólnej wartości 600 zł.

Jeszcze jedna ofiara Wisły. Dnia 16 bm. o godz. 18 w czasie kąpieli w Wiśle w Brzozie, pow. toruński, utonąła 20-letnia Anna Krenska, zam. w Czersku, pow. chojnicki. Krenska bawiła w gościnie u Jeźnińskiego Lisieckiego w Karczemce, pow. toruński. Zwłoki wydobyto następnego dnia.

Pokłul widłami. Dnia 15 bm. o godz. 16 na tle porachunków osobistych robotnik Jan Kulewski, zam. w Nowej Chelmży, pokłul widłami rolnika Pawła Pokorskiego, zam. w Brachnowie, pow. toruński.

Karambol samochodowy. Samochód osobowy, kierowany przez dyrektora fabryki chemicznej „Astra”, najechał na Rynek Staromiejskim na taksówkę Franciszka Terecha, zam. przy ul. Stromej 5. Skutkiem zderzenia taksówka została uszkodzona. Kto ponosi winę wypadku ustalą dochodzenia.

KINO
KRYSTAL

Początek o 5,10, 7, 9,10
do piątku włącznie.

Dziś, wtorek premiera!

Najciekawszy, niezwykle zajmujący film japońskiej produkcji, jest to arcydzieło zajmujące zupełnie odrębne stanowisko w kinematografii światowej. Jeden z najsensowniejszych filmów sezonu

Córka Samuraja

z oryginalną japońską muzyką

W rolach głównych:

Sessue Hayakawa

uroczy

Isamu Kosugi

To film wysoce artystyczny, emocjonujący swą porywającą akcją, rozgrywający się na tle przepięknych, oryginalnych krajobrazów, nad którymi dominuje potężny i groźny wulkan Fuji. Obraz ten zadowoli każdego widza, dając mu nieprzemijające wrażenia. 13504

Nadprogram: Najnow. Tygodnik Pała

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 lipca 1938 r.

KALENDARZYK

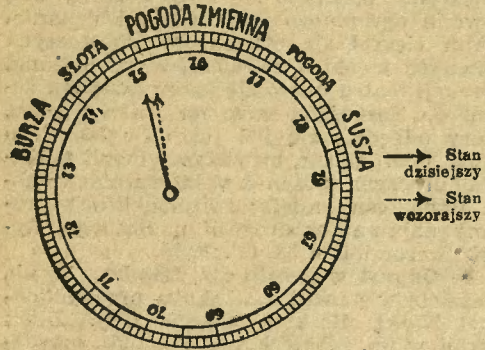
Dziś: Wincentego à Paulo w.
Jutro: Czesława, Hieronima, Emilii.
Wschód słońca o godzinie 4.00.
Zachód słońca o godzinie 20.12.

Stan pogody.

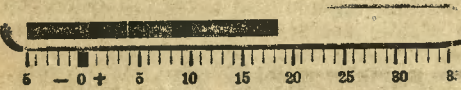
Zachmurzenie.

Przejsiowe pogorszenie się stanu pogody, które ogarnęło Polskę zostało spowodowane napływem z zachodu wilgotnych i nieco chłodniejszych mas powietrza oceanicznego. O godz. 14 we wschodnich dzielnicach było przeważnie chmurno z burzami i przelotnymi deszczami. Na pozostałym zaś obszarze kraju wystąpiły większe przejaśnienia. Temperatura obniżyła się, wynosząc od 16 do 25 st., podczas gdy dnia poprzedniego o tej samej porze notowano od 22 do 31 st. Dziś rano w Bydgoszczy znowu zachmurzenie nieba.

Przewidywany przebieg pogody: polepszenie się stanu pogody. Na wschodzie, po przejściu burz i przelotnych deszczów zachmurzenie na ogół duże. Temperatura w całym kraju około 23 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK od 18—24 lipca 1938 r.:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUW MIEJSKIE przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUW MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczyki.

Biblioteka Nowości TCL przy ulicy Gdańskiej 30. I. p. podaje do łask wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

Osobiste. Dnia 10 bm. odbył się w kościele św. Trójcy ślub p. Joanny Siwczak, córki zastępczego sokoła z p. Edmundem Nawrockim, również sokołem z gniazda V. Nowożeńców odprowadził sztandar sokoła do ołtarza. Nadesłano im 111 telegramów.

Podziękowanie za złożenie fantów na zabawę ludową w Brdujściu z okazji „Tygodnia Morza” składa przewodnicząca sekcji imprez nast. firmom, osobom i instytucjom: firma Bacon Export Gniezno, Rzemiosło Pomorskie p. przez Godek, Cech Rzeźnicki, Cech Cukierniczy, P. Lenzion prezes ogrodników, ul. Jackowskiego. Firmy: Benon Jagła, Plac Teatralny, Czesław Borys, Plac Teatralny, Dom Towarowy Braci Matekch, Feliks Dolczewski, Przyszczce 2, L. Ujma, Gdańska 1, Fr. Kreski, Gdańska 9, W. Łuczkowski, Dworcowa 56, Bydgoski Dom Towarowy, ul. Gdańska.

Kurs dla oficerów-emerytów. Związek Oficerów W. P. ss. Koło Bydgoszcz, podaje do wiadomości PT członkom — że Komenda Federacji PZOZ urzędują 1-miesięczny kurs w obozie letnim w Cetniewie z dniem 1 sierpnia 1938 roku. Wiek oficerów do 42 lat. Zainteresowanym oficerom udziela bliższych informacji sekretariat Koła Bydgoszcz, tel. 2353. Sprawa bardzo pilna!

Chłopiec pobity w niedzielę w godzinach popołudniowych przez pewnego rowerzystę niech się zgłosi do naszej redakcji dla wyjaśnienia sprawy.

Starościna Suska wśród żon bezrobotnych.

1-sza na Pomorzu kolonia wypoczynkowa dla ubogich wyczerpanych matek.



P. starościna Suska zwiedza pierwszą na Pomorzu kolonię wypoczynkową dla ubogich, wyczerpanych matek w Domu S. S. Miłosierdzia św. Winc. à Paulo w Fordonie. Obok p. starościny prezeska p. Weiman.

Troska o podniesienie stanu zdrowia wyczerpanych przez anemię i niedożywienie ubogich matek w wieku od 25 do 40 lat, wzbudziła u Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo myśl urządzenia dla nich kolonii wypoczynkowej, pierwszej na Pomorzu. Wobec bezrobocia męża, choć same fizycznie wyczerpane, zmuszone są utrzymywać swoją pracę męża i gromadzić dzieci, pragną więc choć trochę wypoczynku, by nabrać świeżych sił do swej ciężkiej pracy.

Rada miejscowa Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia miasta Bydgoszczy zajęła się gorliwie i z zapałem tą ważną sprawą, uzyskując przez lipiec i sierpień dzięki zrozumieniu i uprzejmości SS. Miłosierdzia w Fordonie trzy ubikacje w ich Domu, dwie sypialnie i jadalnię, gdzie obecnie kolejno po 10 ubogich matek poszczególnych parafii bydgoskich powraca do sił i zdrowia. Spokojne o dom i dzieci używają swoich pierwszych wyczasów bez troski, bo dzieci spędzają cały dzień w ochronkach pod troskliwą, matczyną opieką Sióstr.

W ubiegłym tygodniu p. starościna Suska zwiedziła tę pierwszą na Pomorzu i na terenie swojego powiatu kolonię wypoczynkową dla ubogich, wyczerpanych matek,

W serdecznych słowach wyraziła p. starościna siostrze przełożonej w Fordonie głębokie uznanie za tyle poświęcenia, a w swobodnej rozmowie z matkami wskazała na piękny czyn Pań Miłosierdzia, na pożyteczne skutki tego pobytu nie tylko dla nich, lecz także dla ich rodzin, udzielając zarazem praktycznych rad i wskazówek. Matki odpowiadały z wielką radością, że po raz pierwszy po zamążpójściu mają chwilę wolną dla siebie. Wierzyć im się nie chciało w pierwszych dniach, że bez troski zasiąść mogą do stołu, że odpoczywać i spać mogą według potrzeby, spokojnie o dom i rodzinę, że dużo skorzystały na przyszłość z pouczających i wychowawczych pogadarek siostry-opiekunki, która wyłącznie zajmuję się nimi, tak, że wrócić do domu pokrzepione nie tylko na ciele, ale także na duszy. Wspólna fotografia przy podwieczorku zakończyła miłą i serdeczną wizytę p. starościny, która pozostanie naszym matkom we wdzięcznej pamięci.

Przywitała troskliwą matkę powiatu garstka kobiet, na których twarzach widać było jeszcze zmęczenie i wyczerpanie, lecz przebiegała już wesołość, beztraska i widać było ślady dobrego odżywiania.

12770

Do siadłego mleka
tylko
CHLEB SZWEDZKI

Bydgoskie rzemiosło na zielonej trawce...

Ludzie pracy mają zdrowy instynkt dobrej zabawy. Nie lupią gdzieś w brydża w zakopconych lokalach, ale biorą ze sobą poważny zapas prowiantów i hejże — na łączkę z wizytą do Matki-Natury. Bydgoscy rzemieślnicy-chrześcijaństwo urządzili w ub. niedzielę taką właśnie wyprawę po słońce, zieleni i wodę. Wzięło w niej udział około 500 osób. Za 2.90 zł w obie strony zawiózł pociąg popularny bydgoskich mieszczuchów do Tlenia. Niby nazywało się to wyjazdem w „nieznane”, ale nie było takiego pasażera, któryby nie wiedział, dokąd go stałowy mustang na swym grzbiecie niesie. Tę i jego okolice to jeden z najpiękniejszych bezsprzecznie terenów turystycznych Pomorza. Niedoceniony i niewyeksplorowany reszta. Gdyby te zdrowotne tereny leżały gdzie indziej, wśród ludzi mających więcej amerykańskiego podejścia do każdej wybornej okazji, mogłyby się stać wspólną atrakcją nie tylko dla całej Polski, lecz także i dla gości zagranicznych. U nas brak Kolumbów, kapitałów, no — i ryzyka, bez którego nie ma majątku. Urozmaicony program (tańce, zabawy ludowe, koła szczęścia i nieszczęścia, itp. historyjki), a przede wszystkim zgrany zespół muzyczny KPW rozpozgodził oblicza największych wątrobiarzy. Jadła na miejscu było w bród. Polana, odstąpiona przez p. Grabowskiego kipiała życiem. Co śmielsi piosły ryby na jeziorze. Pękate łodzie, holowane za motorówką, dzięki uprzejmości dyrekcji Elektrowni zawiozły wycieczkowców do Żura, gdzie zwiedzono urządzenie. Dla ptuc, pełnych miejskiego kurzu taka wodna wyprawa — to najzdrowsze wytchnienie. Wycieczka zawiązała swe powodzenie m. in. działaczom pp. Godkowi, Jakubowskiemu, Kaszubowskiemu, Tepperowi, Wolniewiczowi i wielu

innym. Na podkreślenie zasługuje fakt, że uczestnicy zaczęli wycieczkę Mszą św. w Osiu. Wycieczka, mimo, że zakończona burzą, dla bydgoskiego rzemiosła była ze wszech miar udaną imprezą, co poświadczą niżej podpisani.

Ramię w ramię z bydgoskim rzemiosłem idzie „Dziennik Bydgoski”. I na wycieczce go nie zabrakło. Zauważono go w postaci założyciela tego pisma p. red. Jana Teski. W ogóle zebrał się wszyscy dojrzały i starzy znajomi, więc trudno, żeby zabawa miała się nie udać.

Dość warto, że główna zabawa odbyła się na pięknej polanie Zagórskiego nazwanej tak na cześć b. zastępczego dyrektora lasów państwowych, który po zniesieniu Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy przeszedł na emeryturę. Jego nazwisko nosi także droga przez las i most. Zaś piękna promenada, prowadząca na przestrzeni 13 km od Żura aż do Tlenia brzegiem jeziora, utworzonego z rzeki Wdy (Czarnejwody) wskutek zapory przy elektrowni w Żurze, nosi nazwisko p. Alfonsa Hoffmanna, dyrektora znanej elektrowni w Gródku. Powstała ona dzięki jego ofiarności i energii i świadczy chlubnie o jego zrozumieniu zagadnień turystycznych.

Jemu też zawiązała kościół w Osiu (jak zresztą kilka innych) precudne oświetlenie, nigdzie poza tym nie spotykane. Nowy kościół w Osiu wywarł na zgromadzonych na nabożeństwie bydgoszczan bardzo dodatnie wrażenie, a do podniesienia nastroju przyczyniło się piękne kazanie X. prof. Romanowskiego z Tucholi. Proboszcz miejscowy X. Brzuski bawił w tym czasie w Tleniu, gdzie poświęcił nową kaplicę w gmachu Ubezpieczalni Społecznej.

Zanotować należy z prawdziwą satysfak-

cja, że wśród rozbawionych bydgoszczan zjawili się także p. nadleśniczy z nadleśnictwa Osie wraz ze swymi współpracownikami, co przyjęte zostało z prawdziwym entuzjazmem. Zjawili się także kilku okolicznych ziemian, którzy dobrze się czuli wśród mieszczuchów.

Uczestnik.

Wymiana tablic rejestracyjnych pojazdów mechanicznych.

Urząd wojewódzki pomorski zawiadamia, że wymiana tablic rejestracyjnych pojazdów mechanicznych na tablice województwa pomorskiego dla miasta i powiatu: bydgoskiego i wyrzyskiego odbędzie się w dniu 22 i 23 lipca br. w godzinach od 8—13 i od 14—17 w zarządzie miejskim w Bydgoszczy (ul. Grodzka).

Przy wymianie znaków rejestracyjnych należy przedłożyć: 1) dowód rejestracyjny pojazdu, ważny na rok budżetowy 1938/39 wraz z kartą kontroli opłat, 2) dotychczasowe tablice rejestracyjne.

Do wymiany tablic rejestracyjnych przedstawienie pojazdów mechanicznych nie jest wymagane.

W razie niedokonania wymiany tablic w terminie wyżej podanym, dalsza wymiana tablic na tych samych warunkach będzie odbywać się codziennie jedynie w urzędzie wojewódzkim pomorskim w godzinach urzędowych od 10—12.

Równocześnie urząd wojewódzki zaznacza, że poza wymianą tablic rejestracyjnych żadnych innych czynności związanych z rejestracją względnie przeglądem technicznym pojazdów załatwiać się nie będzie.

Międzynarodowy turniej tenisowy w zdrojowisku Piszczany.

Jak się dowiadujemy, organizuje klub tenisowy w Piszczanach w dniach 18, 19, 20 i 21 sierpnia VIII międzynarodowy turniej o mistrzostwo i puchar Piszczan, otwarty także dla graczy-amatorów z zagranicy niemal we wszystkich konkurencjach tj. singlach dla panów i pań, w grach podwójnych dla panów i podwójnych mieszanych. Zgłaszający udział w turnieju do 10 sierpnia br. (u kierownika turnieju em. kapitana sztabowego Ottona Hausnera, Grand Hotel Royal w Piszczanach) korzystać będą z dużych zniżek w pensjonatach, mając w ten sposób okazję zwiedzenia pięknego zdrojowiska Piszczany i kuracji tamże po zniożonych cenach.

Systematyczne kradzieże w „Hadrodze” przed sądem.

Przed Sądem Grodzkim odpowiadał za systematyczne kradzieże wyrobów kosmetycznych, olejków specyficznych i surowców do wyrobu kremu w hurtowni drogerijnej „Hadroga” przy ul. Matejki długoletni pracownik wspomnianej hurtowni 22-letni Gerhard Sz. Pomocnika przychwyciono na gorącym uczynku, w chwili, gdy zamierzał wynieść paczkę z różnymi specyfikami. Sąd po wywodach obrońcy — mec. dr. Sypniewskiego przyjął, że wartość skradzionych artykułów wynosiła sto złotych i wymierzył oskarżonemu łagodną karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Wywiózł budynki gospodarskie przed komornikiem.

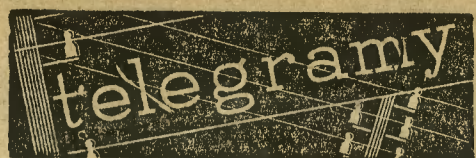
Sąd Grodzki w Bydgoszczy skazał na miesiąc bezwzględny aresztu rolnika M. Ryterskiego z Łach Wielkich, ponieważ zabrał stodołę, szopę i oborę, wywożąc je samowolnie do sąsiedniej wsi, aby w ten sposób ochronić je od wyznaczonej licytacji. Budynki bowiem były zajęte przez komornika.

Podziękowanie. Konferencja św. Wincentego à Paulo przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy, składa najszersze podziękowanie tym wszystkim, którzy poparli imprezę na rzecz biednych w dniu 10 lipca 1938 serdecznym Bóg zapłać!

Premiery kinowe.

„STRACENY” i „NA KRAWĘDZI ŻYCIA”
(kino „Apollo”)

Oba filmy wykazują ofiarną pracę ludzi, o których istnieniu nie wiemy nawet. „Straceny” to dziełno lotnicy, których fatalny zbieg okoliczności wyrzucił poza nawias społeczeństwa. Środowisko, w którym są zmuszeni żyć, ich niepokój o jutro i walkę ze samym sobą — wykazano z całym realizmem. Niebezpieczeństwo, jakie grozi ludziom pracującym przy nitroglicerynie dobrze uwypuklono w drugim obrazie. Bardziej wrażliwi nie przetrwają nawet połowy okresu — nerwy wypowiadają posłuszeństwo. Akcję przeprowadzono w obu filmach interesująco, wprowadzając widza w środowisko ludzi narażonych co chwilę na tragiczną śmierć. Filmy ze względu na treść i sposób opracowania warte są zobaczenia.



Falszywie oskarżył księdza przed Ojcem św.

Poznań, 19. 7. Na ławie oskarżonych sądu apelacyjnego zasiadał ostatnio rolnik Walenty Kmiecik pod zarzutem fałszywego oskarżenia przed władzami duchownymi ks. prob. Wł. Kilińskiego. Oskarżony był dzierżawcą probostwa w Brodnicy pod Srebrnem. Na tle zatargów majątkowych Kmiecik został z dzierżawy wyeksmitowany, a ruchomości jego sądowo nie zajęto. Pod wpływem złości napisał on do Rzymu list, w którym przedstawił ks. Kilińskiego w bardzo złym świetle, posługując się fałszywymi oskarżeniami. Władze kościelne wszczęły dochodzenia przeciw oskarżonemu proboszczowi, które jednak zostały umorzone. Sprawę przeciw Kmiecikowi skierowano do prokuratury. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji, skazując Kmiecika na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Znany poznański mistrz piekarski zginął w katastrofie samochodowej.

Poznań, 19. 7. Jak pisaliśmy w numerze wczorajszym pod Kórnikiem wydarzyła się ubiegłej niedzieli na ostrym zakręcie ciężka katastrofa samochodowa, ofiarą której padły trzy osoby. Ciężko ranny znany właściciel kawiarni i piekarni p. Franciszek Kamiński z Poznania zmarł wczoraj w szpitalu wskutek odniesionych ran. Zamężna córka śp. Kamińskiego znajduje się w stanie beznadziejnym w szpitalu.

Kosiarz odciał dziewczynie nogę.

Strzelno. (mk) W maj. Łazy uległa nieszczęśliwemu wypadkowi niej. Zbytńska Jadwiga, zatrudniona przy żniwach. Wiązała ona zboże skoszone za kosiarzem, który przez nieuwagę odciał kosą nogę Zbytńskiej. Dziewczynę przewieziono do szpitala, gdzie dokonano amputacji nogi.

W Grudziądzu obradował zjazd delegatów Pomorskiego Związku Restauratorów.

Grudziądz, 19. 7. We wczorajszy poniedziałek w „Królewskim Dworze” obradował zjazd delegatów Pomorskiego Związku Restauratorów, któremu przewodniczył p. prezes Penkalla z Torunia. W związku z utworzeniem „Wielkiego Pomorza” i przyłączeniem do niego szeregu miast z innych województw, zjazd uchwalił poprawki w statucie związkowym. Następnie obecni delegaci omówili szczegółowo zatarg, jaki powstał z Zarządem Głównym Związku Restauratorów, z którego Związek Pomorski postanowił zgłosić wystąpienie. Dalsze obrady wypełniły sprawy organizacyjno-zawodowe.

12-letni chłopiec mimowolnym zabójcą rówieśnika.

Chełmża, 19. 7. Wydarzył się tutaj wypadek, będący jednym z niekończącej się serii wypadków spowodowanych niedostatecznym pilnowaniem nabitej broni. Zamierzający wyjechać na polowanie Wojciech Charasin pozostawił fuzję pod opieką swego kilkunastoletniego bratanka Jana. Chłopiec jednak pozwolił dojść do broni 12-letniemu Józefowi Osińskiemu, który manipulując przy niej, spowodował wystrzał. Pocisk trafił w głowę towarzyszącego Osińskiemu 11-letniego Lecha Henninga, zabijając go na miejscu.

S. s. „Kościszko” wrócił.

Gdynia, Dnia 18 bm. o godz. 16,30 zawiązał do Gdyni s. s. „Kościszko” z 9 podróży południowo-amerykańskiej, przywożąc 240 pasażerów oraz przeszło 1.140 ton ładunku w kawie, wełnie, bawełnie, quebracho, skórkach i drobnicy dla Gdyni i Gdańska. W podróży powrotnej miał s. s. „Kościszko” na swym pokładzie 470 pasażerów, którzy składali się z 24 narodowości, w tym m. in. 141 Polaków, 97 Niemców, 62 Estończyków, 35 Brazylijczyków, 25 Francuzów, 18 Czechosłowaków, 15 Argentyńczyków.

Zebranie Stronnictwa Pracy w Kościerzynie.

W Kościerzynie odbyło się zebranie Str. Pracy przy udziale około 100 członków i kilkunastu sympatyków. Referat wygłosił prezes powiatowy p. Marchewicz, omawiając ostatnie wydarzenia w Kościerzynie oraz politykę wewnętrzną i zagraniczną. Główny referat polityczny wygłosił sekretarz ZPP Mielecki z Gdyni, krytykując działalność dwóch totalizmów, sąsiadujących z Polską — hitleryzm i bolszewizm. Obszerna dyskusja dała pogląd na nastroje w tutejszej ludności. Na wniosek p. Marchewicza uchwalono miesiąc lipiec jako miesiąc propagandy Koła. Obecni sympatycy podpisali deklarację przystąpienia do Str. Pracy.

Niecnny proceder żydowskiego handlarza.

Przy pomocy innych osób zbierał garderobę „dla biednych”.

Jak haniebnych metod chwytają się niejednokrotnie żydzi, ażeby tylko zrobić interes, o tym świadczy następująca ciekawa rozprawa, jaka toczyła się w ub. sobotę przed bydgoskim Sądem Grodzkim:

Z Krakowa przyjechał do Bydgoszczy i „uszcześliwił” mieszkańców naszego grodu handlarz staryzny Lajba Leon Fuks i rozpoczął zaraz na dobre robić interesy nie dozwolone, posługując się przy tym i wysuwając dwóch osobników, sam natomiast trzymając się w ukryciu. Niecny proceder uprawiany przez żydowskiego handlarza polegał na tym, że zaangażowanym przez niego ludziom kazał chodzić po domach od mieszkania do mieszkania i wyludzić dobrane utrzymaną starą garderobę pod pozorem, że to „dla biednych”. Celem łatwiejszego uzyskania odzieży, żydek zaopatrzył swych ludzi w tandetne świecidełka porcelanowe, graty rzekomo ozdabiające mieszkanie o nikłej wartości, które w zamian za płaszcz i inną garderobę pomocnicy Fuksa mieli zaofiarować. W ten sposób oczywiście gospodynie chętniej odstępowaly

swą garderobę na „szlachetny cel”. Użytkowana odzież żydek kazał nieco przerobić i dostosować do mody, po czym sprzedawał ją, zarabiając na tym grube pieniądze. I interes żydowskiego handlarza kwitnął by nadal, gdyby nie przypadek, który przyczynił się do wykrycia całej afery.

Pech bowiem chciał, że w jednym z nabytych w powyższy sposób płaszczy ofiarodawczyni pozostawiła 120 złotych w banknotach. Pragnąc odzyskać pieniądze, zwróciła się do policji, która wykryła składnicę Fuksa. Początkowo żyd i jego pomocnicy wypierali się, jakoby w płaszczu były pieniądze, a gdy policja groziła aresztowaniem, wówczas żyd zwrócił wspomnianą sumę. Lajba Fuks przed sądem nie przyznał się do przywłaszczenia sobie pieniędzy. Sąd skazał handlarza żydowskiego jak i jego dwóch pomocników każdego po dwa miesiące aresztu. Oskarżyciel publiczny p. przodownik Szwacki zgłosił od łagodnego wyroku apelację. Za uprawianie niecnego procederu żydek odpowiadać będzie osobno.

Obrabowali kelnera i zadali ciosy tępym narzędziem. Obnażonego pozostawili na placu.

Gorąca noc z soboty na niedzielę poza krwawą masakrą na ul. Gdańskiej, o której pisaliśmy w numerze wczorajszym, obfitowała jeszcze w inne awantury oraz napady rabunkowe. Jak zdołaliśmy ustalić, ofiarą zuchwałego napadu rabunkowego padł owej nocy 24-letni bezrobotny kelner Edmund Grądzielewski, zam. w azylu dla bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej. Do azylu przybył w sobotę wieczorem pewien cukiernik, znajomy kelnera i zaproponował mu przechadzkę oraz kąpiel w Brdzie. Po drodze cukiernik, który w tym dniu otrzymał tygodniówkę, kupił pół litra czystej i udano się następnie nad Brdę w pobliżu mostów kolejowych.

Po kąpeli, gdy wycoczywali na trawie, przyłączyło się do nich dwóch nieznanych osobników, którzy w trakcie rozmowy, czując że kelner i cukiernik są podchmieleni, namówili ich na wódkę. Jeden z tych osobników za pieniądze cukiernika kupił w pobliskiej restauracji bombkę i rozpoczęło się dalsze picie. W trakcie tej libacji niespodziewanie nieznani kompani rzucili się na Grądzielewskiego i jego towarzysza. Zadali oni kelnerowi kilka dotkliwych ciosów ja-

kimś tępym narzędziem w głowę, że Grądzielewski stracił przytomność na kilka godzin. Towarzysz jego zdołał natomiast ułotnić się w porę i uniknąć niebezpiecznych ciosów.

Gdy około godz. 1 w nocy kelner odzyskał przytomność, stwierdził na głowie kilka krwawiących ran, a poza tym brak obrania, pieniędzy, około 12 zł i zegarka. Złoczyńcy pozostawili mu jedynie koszulę i buty. W tym półładamowym stroju kelner z placu przy moście Król. Jadwigi pędził bocznymi ulicami miasta do przytułku dla bezdomnych, gdzie kierownik przytułku zajął się nim troskliwie i zaopatrzył rany.

Jeszcze w nocy powiadomiono policję o bezczelnym napadzie rabunkowym. Policja śledczą czyni poszukiwania za bandytami, którzy ostatnio za bardzo rozzuchwalili się w Bydgoszczy. Zaznaczyć musimy, że mamy pełne wyrozumienie dla przeciążonych ciężką służbą policjantów, jednakże wobec powtarzających się napadów i awantur nocnych, wskazany byłoby wzmocnienie w nocy policji.

Pierwsza w Toruniu rozprawa o zniewagę czci Marszałka Piłsudskiego.

Toruń, 19. 7. (Tel. wł.) W czwartek 21 bm. przed sądem okręgowym w Toruniu toczył się będzie rozprawa karno-prasowa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Obrony Ludu” p. Zygmunтови Felczakowi, oskarżonemu o zniewagę pamięci Marsz. Piłsudskiego i p. Prezydenta Rzplitej. Stać się to miało przez zamieszczenie w „Obronie Ludu” ilustracji satyrycznej o wizer-

dwóch ludowców, wykonanej przez bezrobotnego z Gniewkowa, Klimczaka. Zarówno p. red. Felczak jak i Klimczak będą odpowiadali z aresztu, w którym przebywają od pierwszych dni czerwca.

Obrony oskarżonego red. Felczaka podjęli się mecenas dr. Paweł Ossowski z Torunia i Henryk Trzebiński z Bydgoszczy.

Zespół mandolinistów „Bis” przed mikrofonem.



W ub. środę koncertował przed mikrofonem Studia Bydgoskiego Polskiego Radia zespół mandolinistów „Bis”, pod dyr. p. Szumańskiego. M. in. mandolinista „Bisu” wykonali wianek melodii jugosłowiańskich w układzie dyrygenta p. Szumańskiego. Obecni byliśmy na próbie zespołu przed koncertem i przy tej okazji dowiedzieliśmy się, że „Bis” został znacznie powiększony przez złączenie się z KPW. Obecnie orkiestra składa się z 18 członków, a wkrótce będzie 25. Specjalnością „Bisu” jest gra na serbskich instrumentach. Nadzieje na przy-

szłość założycieli i protektorów zespołu pp. dyr. Kitkowskiego i red. Stawińskiego nie zawiodły. Zespół próby swe odbywa w świetlicy KPW. W próbie „Bisu” uczestniczył także p. A. Jasiński, dobrze zapowiadający się tenor, który koncerty „Bisu” urozmaici swymi występami. Mamy nadzieję, że obecnie częściej będziemy mogli słyszeć zespół „Bis” przez radio na fali ogólnopolskiej i na różnych uroczystościach patriotycznych i humanitarnych, w których zresztą zawsze ohotnie brał udział. (Na zdjęciu z lewej strony stoi dyrygent p. Szumański).

Proszek od **BOLU GŁOWY**
Dla dorosłych ze zn. fabryki
KOWALSKINA
Którego się chwyci
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

Kupiec z Bydgoszczy zginął straszną śmiercią w falach Bałtyku

Gdynia. Tragiczną śmiercią zginął w Jastarni młody kupiec z Bydgoszczy śp. Leon Bethke. Podczas kąpeli śp. Bethke skoczył z pomostu w morze tak nieszczęśliwie, że doznał złamania kręgosłupa, co spowodowało śmierć.

ZEBRANIE KAT. TOW. ROB. POLSKICH W CZYŻKÓWKU.

W niedzielę, dnia 17 bm. odbyło się w salce parafialnej zebranie Kat. Tow. Rob. Polskich — Czyżkówko.

Zebranie zagał prezes p. Woźny słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, po czym odśpiewano jedną zwrotkę pieśni: „Kto się w opiekę”. W serdecznych słowach powitał p. prezes wicepatrona towarzystwa ks. Dobrzyńskiego. Referat wygłosił drh. Konarski na temat „Jak Polska walczy z kryzysem?”

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos: drh. Bukowski, prezes Woźny i ks. Dobrzyński. Sprawozdanie kasowe z ostatniego półroczia zdał drh. skarbnik Rezulak. Komisja rew. potwierdziła zgodność stanu kasy i ksiąg. Na tym porządek obrad został wyczerpany i odśpiewano pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy” oraz pochwaleniem Pana Boga zamknął prezes Woźny zebranie.

— **Zakończenie rocznego kursu wieczornego dla dorosłych.** W dniu 1 lipca rb. nastąpiło w Liceum Handlowym w Bydgoszczy rozdanie świadectw ukończenia uczestnikom rocznego kursu wieczornego dla dorosłych w Bydgoszczy i Inowrocławiu oraz eksternistom, którzy złożyli egzamin końcowy z zakresu programu liceum handlowego. Świadectwa otrzymali: K. Adamska, B. Bałski, Br. Bonkowski, St. Biskup, Z. Chwirot, A. Dębowski, I. Falerowski, A. Futro, Fr. Hoffmann, A. Józwiakowski, A. Kalinowska, T. Kaliski, E. Kaszuła, L. Kamiński, U. Klonowska, J. Koleniec, W. Kozłowski, Fr. Królikowski, J. Kurtycz, M. Kryszak, A. Kubanek, W. Lewandowski, K. Loch, J. Maćkowiak, D. Madejewski, J. Malec, A. Matylin, H. Obesléger, A. Pałucka, W. Różga, W. Rysiewski, E. Schirmer, A. Schmelter, W. Siuda, St. Splitt, A. Starzonek, E. Strecker, K. Strzelecki, M. Strzelecki, M. Sliwiński, M. Wasowski, M. Welero-wicz, E. Wierzbowska, M. Włodarski, J. Ziętkówna, K. Zmierczak.

Chr. Zw. Pracowników Miejskich. Zebranie odbędzie się w środę o godz. 19 w hotelu Lening, ul. Długa 37. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Emeryci!** Odnośnie do okólnika zarządu gł. Zw. Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie w sprawie składek na FON zawiadamiamy, że jeden z członków zaopatrzony w specjalną legitymację i listę obchodzący będzie bezwzględnie wszystkich emerytów i zbierać będzie składki na FON. Wszyscy emeryci zyskali na zwróconych latach zaborczych i zmniejszonym podatku, dlatego też mamy nadzieję, że każdy emeryt bez wyjątku przyczyni się do tej akcji i da 1 proc. od poborów lipcowych — bo dać trzeba — tego wymaga dobro i obronność państwa. Szkołki, czł. gł. zarządu Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

— **Hojny dar na radiofonizację Pomorza.** W związku z zorganizowaniem w Bydgoszczy „podwieczorkiem przy mikrofonie”, transmitowanym na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia z Ogródka Teatralnego, właściciel popularnej „Teatralki” p. Z. Ciupek ofiarował na cele radiofonizowania Pomorza 200 zł. Hojny ten dar jest wyrazem głębokiego zrozumienia potrzeby szerokiego spopularyzowania radia. Kwota ofiarowana na przez p. Z. Ciupka przekazana zostanie Społecznemu Komitetowi Radiofonizacji Kraju w Toruniu.

— **Nowa placówka.** Drogeria p. Wł. Schenka przy ul. Gdańskiej 101 przechodzi z dniem 19 bm. na własność p. Budniaka Józefa pod firmą Drogeria „pod Sokolem”. P. B. znany społecznik i jeden z czołowych gimnastyków Pomorza usamodzielniał się dzięki własnej pracy i energii, znajdując mimo to czas na pracę społeczną, czy też jako prezes Absolwentów Szkół Handl., czy też w Sokole itd. Fachowe kierownictwo fy spoczywać będzie w wytrawnych rękach p. J. Tylewskiego, zdolnego fachowca o długoletniej praktyce. Drogeria pod Sokolem zaopatrzona we wszelkie artykuły drogerijne, kosmetyczne i farby prowadzona będzie przy minimalnej kalkulacji cen i rzetelnej, a fachowej obsłudze i powinna zyskać poparcie jak najszerzych warstw obywateli. Wydawnictwo nasze ze swej strony życzy nowej placówce i jej właścicielowi „Szczęść Boże!”

Stan wody w Wiśle, z dnia 18 lipca 1938 r.
 Kraków — 2,37, (2,18), Zawichost + 2,15, (2,44),
 Warszawa + 2,48, (3,02), Płock + 2,27, (0,56),
 Toruń + 2,18, (0,46), Fordon + 1,27, (0,52),
 Chełmno + 0,47, (0,39), Grudziądz + 0,55, (0,62),
 Korzeniewo + 0,60, (0,70), Piekło — 0,14, (0,03),
 Tczew — 0,19, (0,08), Einlage + 2,28, (2,28),
 Schievenhorst + 2,56, (2,52).
 Temperatura wody + 16,0. (Liczby w na-
 wiasach przedstawiają stan wody z dnia
 poprzedniego).

**BYDGOSKA GIEŁDA
 ZBOZOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg, z dnia 18. VII. 1938 r.

Zboża
 Pszenica I 748 g/l 25,75—26,25, II 726 g/l 24,75—25,25,
 żyto 22,50—22,75, 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00,
 jęcz. 073—078 g/l 17,00—17,25, jęcz. 644—650 g/l 16,75—17,00,
 jęcz. ozimy 16,00—16,75, Owies zadeszczony 00,00—00,00.

Przetwory młynarskie.
 Mąka pszenna gatunek I 0—65%, w/l. w. 45,25—
 46,25, mąka pszenka gat. 0—50%, w/l. w. 42,25—43,25, mąka
 pszenka gatunek II 0—65%, w/l. w. 40,75—41,75, mąka
 pszenka gat. II A 50—65%, w/l. w. 00,00—00,00, mąka
 pszenka gat. III 65—70%, w/l. w. 00,00—00,00, mąka pszen-
 razowa 0—95%, w/l. w. 33,75—34,25, mąka żytnia gat. I 0—65%,
 w/l. w. 33,00—33,50, mąka żytnia razowa 0—95%, w/l. w.
 28,50—29,50, mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska)
 32,50—33,00, otręby pszenne mialkie stand. 11,50—12,00,
 otręby pszen. średnie 12,00—12,50, otręby pszenne grube
 13,00—13,50, otręby żytnie z przemiału stand. 12,50—13,00,
 otręby jęcz. 12,75—13,25, kasza jęczm. kraj. w/l. w. 25,00—
 25,50, kasza jęczmienna, peczak w/l. w. 25,00—25,50, kasza
 jęczmienna perłowa w/l. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyn, nasiona i in.
 Groch polny 23,00—25,00, Groch Wiktorja 24,00—27,00,
 Groch zielony (Folzer) 24,00—27,00, Wyka jara 00,00—00,00,
 Peluska 00,00—00,00, Lubin 2417 17,50—18,00, Lubin niebie-
 ski 16,50—17,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—
 00,00, Rzepak ozimy bez worka 42,00—44,00, rzepak ozimy
 bez worka 39,00—40,00, Siemie lniane 00,00—00,00, Mak ule-
 biecki 00,00—00,00, Gorczyca 34,50—37,50, Koniczyna czern.
 bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00, Koniczyna biała bez kan.
 o czyst. 97%, 000,00—000,00, Koniczyna szwedzka 000,00—
 000,00, Koniczyna żółta oduszczone 00,00—00,00, Przelot
 00,00—00,00, Rajgras 00,00—00,00, Tymotka czyszczona
 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.
 Makuch lniany 21,50—22,00, makuch rzepakowy 14,75—
 15,50, makuch słonecznikowy 40/42%, 17,50—18,50, sruł soja
 23,00—23,25, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie
 0,00—0,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziem-
 niaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00,
 wyłoki buraczane sższone 0,00—0,00; słoma żytnia uzem
 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 0,00—0,00; siano nad-
 noteckie luzem 6,50—6,25; siano nadnoteckie prasowane
 6,50—7,25.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 19. 7. 38:

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,25
funtów szterlingów	26,09
franki szwajcarskie,	124,25
franki francuskie	14,52
belgi belgijskie	89,75
liry włoskie	22,—
floreń holenderskie	291,35
korony czeskie	12,—
marki niemieckie	74,—
guldeny gdańskie	99,75

Kronika radjowa.

Szlemińska i orkiestra Dzierżanowskiego przyjadą na Pomorze.

Statkiem wiślanym przyplynie na Pomorze mili, dobrze znani radiosłuchaczom goście: Aniela Szlemińska, czwórka radiowa i popularna orkiestra Dzierżanowskiego. Zespół, który tylekroć umilił nam czas na fali radiowej, usłyszymy bezpośrednio. Sposobności będzie dosyć, gdy uwzględnimy, że koncerty zespołu radiowego zorganizowane zostaną w Płocku, Włocławku, Toruniu, Grudziądzu, Tczewie, Gdyni i wybrzeżu. Specjalny koncert nadany zostanie z Chojnic. Objazd zespołu koncertowego rozpocznie się w pierwszych dniach sierpnia.

Szkoda też.

Mieczysław Zylder opracował obrazek słuchowski osnuty na tle życia marynarzy w Gdyni. „Szkoda też” to tytuł tej audycji z cyklu, poświęconego marynarzowi, którą usłyszymy na fali toruńskiej w czwartek, 21 bm. o godz. 17.

Zradiofonizowane autobusy.

Radio po prostu z dnia na dzień zyskuje sobie coraz nowe szeregi zwolenników. Słuchanie audycji staje się takim zwyczajem jak przeczytanie gazety. To też zaspokojenie miłego nawyku słuchania radia jest taką samą potrzebą, jak np. zapewnienie podróżnym wygod. Właściciele prywatnych autobusów i instytucje, ostatnio m. in. Miejskie Towarzystwo Komunikacyjne w Gdyni, zainstalowało radio w autobusach, uprzyjemniając podróżnym jazdę i postoje. Mniej teraz kłopotu mają konduktorzy, bo ten i ów pasażer, miast gderać na różne urojone wady pojazdu czy rozkładu jazdy, słucha sobie wesołej muzyki i jest zadowolony. Radio wprowadzono również do autobusów linii Toruń—Bydgoszcz, co podróżni zaliczają słusznie na dobro dbałości o potrzeby coraz liczniejszych miłośników radia.

KUPON
 konkursu wakacyjnego „Dziennika Bydgoskiego”

1. Imię i nazwisko:

2. Dokładny adres:

Uwaga. Kupon należy wyciąć, wypełnić pod rubryką 1 i 2 i odesłać pod adres Redakcji.

SPORT

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW PŁYWACKICH POLSKI

Bielsko, 19. 7. Wczoraj odbył się ostatni akt pływackich mistrzostw Polski, bieg na 1500 m stylem dowolnym panów.
 Jak było do przewidzenia, zwycięstwo bezapelacyjnie uzyskał Jędrzyk w b. do-
 brym czasie 22:17, który jest tylko o pół
 minuty gorszy od rekordu Polski, należą-
 cego do Karliczka (21:43,4). Jędrzyk pro-
 wadził zdecydowanie od startu i pozosta-
 wił następnego z kolei zawodnika o 80 m
 za sobą, a ostatni zawodnik przyszedł o 300
 m z tyłu.

Wyniki tej konkurencji są następujące:
 1) Jędrzyk 22:17, 2) Bojowy (Legia) 23:49,3,
 3) Zubowicz (Legia) 24:03,6, 4) Jankowski
 (EKS) 24:16,5, 5) Karliczek II 24:22,6, 6) Ra-
 tajczak (Poznań) 24:37.

BRAZYLIJSCY PIŁKARZE WRÓCILI DO OJCZYZNY.

Porto Alegre. W Rio de Janeiro owa-
 cyjnie witano reprezentacyjnych piłkarzy
 brazylijskich po powrocie z Europy. W
 wywiadzie, udzielonym dziennikarzom,
 słynny piłkarz Leonidas oświadczył, że spo-
 śród wszystkich piłkarzy zgromadzonych
 na mistrzostwach świata, największe wra-
 żenie zrobili na nim Wilimowski, Nejedly
 i Meazza.

Warto zaznaczyć, że gracze brazylijscy
 mieli szczególną pretensję do swego spo-
 kera radiowego, który w swych transmi-
 sjach ujemnie wyrażał się o brutalnej grze
 Brazylijczyków. Speaker powrócił do kra-
 ju na innym statku niż piłkarze, obawia-
 jąc się, że mu „wygarbują skórę”, jak mu
 to obiecywano.

JAPONIA KANDYDATEM NA ROK 1944.

Tokio. Japoński komitet olimpijski prze-
 słał depezę międzynarodowemu komiteto-
 wi olimpijskiemu, w której zgłasza swą
 kandydaturę na organizatora igrzysk olim-
 pijskich w r. 1944.

Przypominamy, że do przeprowadzenia
 igrzysk olimpijskich w r. 1944 kandydują:
 Budapeszt, Ateny, Helsinki, Lozanna i Lon-
 dyn.

Nadmienić warto, że Budapeszt ubiega
 się o organizację igrzysk olimpijskich od
 r. 1914.

FINLANDIA BEDZIE ORGANIZATOREM IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

Ostenda. W niedzielę przybył do Osten-
 dy, po krótkim pobycie w Londynie w spra-
 chach prywatnych, prezes międzynarodowe-
 go komitetu olimpijskiego, hr. Baillet-La-
 tour.

Prezes m. k. ol. oświadczył dziennika-
 rzom, że na ostatnim posiedzeniu między-
 narodowego komitetu olimpijskiego w Kai-
 rze zdecydowano ostatecznie, że w razie
 zrzeczenia się przez Japonię roli organiza-
 tora igrzysk olimpijskich w r. 1940, orga-
 nizacja tych zawodów powierzona zosta-
 nie Finlandii.

MISTRZ EUROPY POKONANY.

W Sztutgarcie rozegrany został mecz
 bokserski w wadze ciężkiej pomiędzy mi-
 strzem Niemiec Neuselem a mistrzem Eu-
 ropy, Wiedeńczykiem Lazek.

Zwyciężył na punkty Neusel w 12 run-
 dach. Mecz zgromadził 16.000 widzów.

OLIMPIADA... W PEKINIE.

Nie starczyło im pary na dwie sztuki naraz.
 Wojna i olimpiada... za duży ambaras.
 Zresztą Japonia jest tutaj bez winy.
 Kto popsuł olimpiadę? Naturalnie, Chiny!
 Przez Chiny miast stadiony armaty budują!
 Przez Chiny Japończycy z igrzysk rezygnują.
 XII olimpiadę ujrzą sobie w kinie.
 A następna... chcą może urządzić w Pekinie...
 („Dobry Wieczór”)

PRZED LEKKOATLETYCZNYMI MISTRZOSTWAMI POLSKI.

Protectorat nad lekkoatletycznymi mi-
 strzostwami Polski, które odbędą się w
 dniach 23 i 24 bm. w Warszawie, objął pre-
 zydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński.

W mistrzostwach tegorocznych po raz
 pierwszy wezmą udział okręgi poleski i wo-
 lęński. Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń
 imiennych, należy przypuszczać, że w każ-
 dej konkurencji odbędzie się walka cieka-
 wa, a wynik trudny będzie do przewidze-
 nia.

Uwagę zwraca brak zgłoszenia Herma-
 na, czołowego długodystansowca wileńskie-
 go w biegu na 5.000 m oraz Nojego na 10
 km. Ten ostatni wszystkie wysiłki rezer-
 wuje na bieg 5 km.

POLSKA NA 8 MIEJSCU W KILONII.

Kilonia. W Kilonii zakończone zostały
 4-te międzynarodowe regaty żeglarskie o
 puchar niemieckiej marynarki wojennej.
 W ostatnim rejsie sukces odnieśli oficerowie
 włoscy zajmując pierwsze miejsce. O-
 stateczna (łączna) klasyfikacja pucharu
 przedstawia się jak następuje:
 1) Niemcy 45,77 pkt., 2) Włochy 29,7 pkt.,
 3) Anglia 16,87 pkt., 4) Francja 14,12 pkt.,
 5) Holandia 13,51 pkt., 6) Szwecja 9,72 pkt.,
 7) Estonia 8,89 pkt., 8) Polska 8,18 pkt., 9)
 Rumunia 5,91 pkt., 10) Dania, 11) Turcja.

MIĘDZYNARODOWE REGATY W GDANSKU.

W niedzielę, 17 bm. odbyły się w Gdań-
 sku międzynarodowe regaty wioślarskie z
 udziałem wioślarzy polskich. Oryginalną
 korespondencję z regat, pióra p. Jerzego
 Kepla, zamieścimy w numerze jutrzyszym.

Marchlewski w reprezentacji na mecz z Finlandią.

Katowice. Po niedzielnych zawodach pły-
 wackich w Bielsku o mistrzostwo Polski, u-
 stalony został skład naszej reprezentacji
 na międzypaństwowy mecz z Finlandią, któ-
 ry odbędzie się w Warszawie 23 i 24 bm.

Skład ten przedstawia się następująco:
 100 m dow.: Jędrzyk, Marchlewski. 200
 m klas.: Heidrich, Rusin. 100 m na wznak:
 Kumant, Kowalski. 400 m dow.: Jędrzyk,
 Zubowicz. Wieża: Maerz, Ziaja. Trampoli-
 na: Maerz, Bredlich. 3×100 m: Kumant,
 Heidrich, Jędrzyk. 4×200 m: Jędrzyk,
 Marchlewski, Priebe, Szrajbman. 100 m
 dow. pań: Kratochwilówna, Dawidowicz-
 wna. 100 m na wznak: Banaszewska, Fon-
 farówna. 200 m klas.: Bolówna, Kowska.
 3×100 m zmienny: Banaszewska, Bolówna,
 Dawidowiczówna. Skoki: Szczepańska i
 Pietrzykowska.

POLSKA NA 11 MIEJSCU NA LIŚCIE KLASYFIKACYJNEJ PIŁKARZY.

Znany dziennik szwedzki „Idrottsbladet”
 opublikował ciekawą klasyfikację państw
 świata w piłkarstwie. Lista ta przedstawia
 się następująco:

1) Włochy, 2) Brazylia, 3) Węgry, 4) Cze-
 chosłowacja, 5) Francja, 6) Szwajcaria, 7)
 Norwegia, 8) Niemcy, 9) Holandia, 10) Szwec-
 cja, 11) Polska, 12) Belgia, 13) Rumunia, 14)
 Kuba, 15) Indie Holenderskie.
 Lista ta opiera się na wynikach piłkar-
 skich mistrzostw świata. Dziennik przepro-
 wadził jednak pewną korektę tych wyni-
 ków. Charakterystyczne, że dziennik
 szwedzki umieszcza Szwecję na 10 miejscu,
 mimo że Szwecja zakwalifikowała się do
 półfinału i oficjalnie zajmuje 4 miejsce.

SOKÓŁ I — K. S. LEO 1:0 (1:0).

Spotkanie powyższych drużyn odbyło się
 w niedzielę po ulewnej burzy i zakończyło
 się zwycięstwem Sokola. Przedmecz: II
 dr. Sokół I — II Sokół V 2:0 (0:0), juniorzy
 Leo — Sokół I 5:1 (1:0).

WYŚCIG KOLARSKI KPW.

W dniu 17 bm. KS KPW Sekcja Kolar-
 ska urządziła wyścig kolarski na dystan-
 sie 50 km. Zwyciężył Mrówczyński Stefan
 w czasie 1:28,30, 2) Klawitter Marcin 1:28,31
 3) Szumański Józef 1:28,32, 4) Romantowski
 Bernard 1:30,5, 5) Adamczyk Franciszek,
 6) Grajewski Florian.

Redakcja
 Dziennika Bydgoskiego
 (red. J. Kosodziejczyk)
 Bydgoszcz
 ul. Ormiańska

na Foli RADIOWEJ
 Środa, 20 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.
 6,15: Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze”.
 6,20: Muzyka (płyty). 6,45: Gimnastyka.
 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Koncert poran-
 ny. 7,15: Koncert poranny w wyk. orkiestry
 wojskowej pod dyr. Kazimierza Kana-
 sia (z Katowic). 11,57: Sygnał czasu i hej-
 nał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa.
 15,15: Audycja dla dzieci: „Krysia i Janek
 na wakacjach” — opowiadanie Benedykta
 Hertzta. 15,45: Wiadomości gospodarcze.
 16,00: Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Broni-
 sława Nagujewskiego (z Łodzi). 16,45:
 „Zagiel i silnik na okrętach szkolnych” (od-
 czyt). 17,00: Muzyka taneczna (płyty). 18,00:
 „Ogrody wieku oświecenia” - felieton wygl.
 Stanisław Wasylewski (z Poznania). 18,10:
 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 18,45:
 „Młodzieniec z piórem bocianim” - baśń
 chińska w opr. Stanisława Kubickiego (z
 Poznania). 19,00: Koncert rozrywkowy z
 sali YMCA w wyk. małej orkiestry PR.
 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka
 aktualna. 21,00: Audycja dla wsi: „Lu-
 dzie czy gromada” - pogadanka, wygl. red.
 Władysław Góralewski (ze Lwowa). 21,10:
 „Chopin a polska ziemia” (IV aud.): „Mazu-
 rek zdobywa świat” w opr. Witolda Hulew-
 icza z udziałem Jana Bereżyńskiego - for-
 tepian. 21,10: Wiadomości sportowe. 22,00:
 Muzyka symfoniczna Schuberta (płyty).
 22,55: Przegląd prasy. 23,00: Ostatnie wiadomości
 dziennika wieczornego, komunikat
 meteorologiczny i pogadanka aktualna w
 języku francuskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.
 8,00: Koncert rozrywkowy (płyty). 8,55:
 Wiadomości z Pomorza. 13,00: Dla każdego
 coś ładnego (płyty). 15,15: Rozmowa z dzie-
 mi przeprowadzi Zofia Bogusławska. 15,35:
 Melodie i powiastki dla dzieci (płyty). 17,00:
 Dancing popołudniowy (płyty). 17,55: Pro-
 gram na jutro. 22,00: Wiadomości sporto-
 we z Pomorza. 22,06: Bydgoszcz na naszej
 fali. Gra zespół salonowy pod dyr. Adama
 Dylaga. W przerwie pogadanka dr. Edwarda
 Lępkowskiego.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.
 8,00: Nasz koncert poranny. Muzyka ope-
 retkowa (płyty). 14,00: Pogadanka dla ko-
 biet (VIII aud. - płyty). 15,15: „Popołudnie
 u wujaszka Kazia” - aud. dla dzieci. 17,00:
 Popołudniowy koncert popularny (płyty).
 17,25: Radości lata: Południe lipcowe w le-
 sie. 22,00: Wiadomości sportowe lokalne.
 22,05: Letni ogródek Teatru Wyobraźni:
 „Operacja” — humoreska Zdzisława Ma-
 rynowskiego. 22,25: Na cytrach i harmonijkach
 ustnych (płyty).

ZAGRANICA.
 Berlin. 10,00: Muzyka rozrywkowa. Kolo-
 nia. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Bruksela
 flam. 20,00: Koncert radioorkiestry. Deutsch-
 landsender. 20,10: Muzyka rozrywkowa. Flo-
 rencia. 20,30: Koncert muzyki operowej.
 Oslo. 20,20: Koncert orkiestrowy. Praga.
 20,55: Koncert czeskiej orkiestry filharmo-
 nicznej. Strasburg. 20,45: Koncert symfonicz-
 ny. Londyn reg. 21,45: Koncert orkiestrowy
 Radio Paris. 21,30: Muzyka kameralna,
 Saarbruecken. 21,15: Koncert Mozartowski.
 Sztokholm. 21,00: Program rozrywkowy.
 Wiedeń. 21,00: Koncert symfoniczny. Lon-
 dyn reg. 22,25: Muzyka taneczna. Mona-
 chium. 22,30: Muzyka rozrywkowa. Oslo.
 22,15: Muzyka taneczna. Rzym. 22,45: Muzy-
 ka taneczna. Sztokholm. 22,15: Muzyka ta-
 neczna. Droitwich. 23,00: Muzyka taneczna.
 Radio Paris. 23,15: Muzyka taneczna. Sztut-
 gart. 24,00: Koncert nocny.

KRONIKA TOWARZYSTW
 Środa, dnia 20 lipca
 godz. 19,30: Tow. śpiewu Chopin. Lekcje
 śpiewu w środę i piątek w lokalu p. Ko-
 walskiego ul. Wrocławska 7.

Stronictwo Pracy
 INOWROCŁAW.
 Zebranie koła Stronictwa Pracy w Ino-
 wrocławiu odbędzie się w sobotę dnia 23
 bm. o godz. 19 w małej salce Sokolni przy
 ul. Szymborskiej. Zebranie zarządu koła
 odbędzie się w piątek 22 bm. o godz. 17 w
 lokalu przy ul. św. Ducha 38.

Podczas jazdy statkiem okradziony.

W policji zgłosił kradzież teczki p. inż. Bronisław Wondrausch (Cieszkowskiego 6) podczas jazdy statkiem z Brdyjucia do Bydgoszczy. W teczce znajdował się aparat fotograficzny wartości 700 zł oraz pieczątką z napisem inż. Wondrausch Bronisław.

Niezdolny Wł., ul. Gdańska 75 zgłosił kradzież bielizny stołowej, garnituru do jaja, lyżeczek i walizki ze skóry krokodylowej, wart. 70 zł z mieszkania.

Garoniak Franciszek, ul. Bocianowo 20 zgłosił kradzież roweru z korytarza domu ul. Mickiewicza 3, wart. 100 zł.

Wyjaśnienie. W związku z wiadomością o samobójstwie przy ul. Chwytowo w nr. 159 naszego pisma, wyjaśniamy, że desperatka powiesiła się w domu przy ul. Chwytowo 14a i że z tą sprawą p. Konstanty Lewandowicz (Chwytowo 14) nie ma wspólnego.

Prywatne Gimnazjum Męskie Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 3, przyjmuje wpisy do klasy I kandydatów posiadających zaświadczenie o złożonym egzaminie oraz wpisy do egzaminu wstępnego, który odbędzie się na początku roku szkolnego 1938/39.



M. Kartuzy. Zgodnie z ustawą może pan wypowiedzieć!

Zmarli.

Sp. Wacław Maciejewski w Dobieszewicach pod Mogilnem

Sp. Jan Krauz w Tczewie

Sp. dr med. Stanisław Kuliński, ppulk. rez. w Wągrowcu

Sp. Leon Łuczak w Poznaniu

Sp. Wincenty Laufer w Poznaniu.

Zapłonęło ognisko w obozie junaków w Cetniewie.

W niedzielę 10 bm. w grupie obozów letnich w Cetniewie pod dowództwem p. kapitana Praskiego odbyło się tradycyjne ognisko.

Zapłonęło ono w cichą księżycową lipcową noc, gromadząc wokół siebie liczną rzeszę zebranych gości. Nie brak było i zagranicznych w osobach harcerzy węgierskich, obozujących w Cetniewie. Ognisko to było ogniskiem pożegnalnym, wyjeżdżającego turnusu.

go, na którym gościnnie wystąpili harcerze węgierscy oraz polskie harcerki. Okrzyk wzniesiony przez Węgrów na cześć Polski i wymienny na cześć Węgrów był zacieśnieniem węzłów przyjaźni łączących oba te narody.

Nad programem, który był nader bogaty i urozmaicony czuwał delegat Kuratorium Szkolnego Okręgu Pomorskiego w Toruniu p. prof. Buchwald przy współdziałaniu studenta Państw. Konserwatorium Muzyczne-



Przegląd batalionu junaków w Chelmie.

Do opuszczających obozy przemówił p. pułkownik Faix, który w gorących słowach scharakteryzował znaczenie morza, kult jakim otaczają go Polacy, a jednocześnie zaznaczył, że **bronąć go będziemy do upadłego.**

I płonęło ognisko i pieśń wolności, pieśń radości i jedności płynęła od morza, które swoim szumem tworzyło piękny akompaniament do całosci niosąc pieśń aż do Tatr. Życie, młodość i humor tryskały z nie-

go w Warszawie Antoniego Mucharskiego. Piękną uroczystość zakończono hymnem „Do Bałtyku”.

W poniedziałek, dnia 11 bm. odbyło się uroczyste zakończenie I turnusu. Do junaków mających za chwilę rozjeżdżać się w rodzinne strony, przemawiał komendant obozów. Zegnał ich po żołniersku. W swym przemówieniu wyraził junakom swe zadowolenie, bo każdy z nich spełnił obowiązek swój należycie.

Bójka żydów w bożnicy.

Ostrów, 19. 7. Miasteczko Mikstat było w ubiegłą sobotę widownią niecodziennego wydarzenia. Pomiędzy żydami modłącymi się w bożnicy powstał spór. Tę nieporozumienia był antagonizm dwóch poważnych rodzin żydowskich, posiadających przywilej prowadzenia modłów w bożnicy. Uprzywilejowanymi żydami są: Grabowski i Herman Brill.

W krytycznym dniu modły prowadził Grabowski, pochodzący rzekomo z pokolenia kapłańskiego. Nie podobało się to jego przeciwnikom, w rezultacie czego wynikła kłótnia, która wkrótce zamieniła się w bójkę, w której żyd Neumann został pobity do krwi. Urządzenie bożnicy częściowo zostało zniszczone.

Autobusem przewoził prosięta.

Ostrów Wlkp. (1) W Podzamczu (pow. kępiński) policja tamtejsza przytrzymała transport 44 prosiąt, wieszonych z Ostrowa do Częstochowy autobusem, z którego uprzednio usunięto siedzenia. Fortel ten, który miał na celu zmylenie czujności policji, zastrzeżonej w ostatnim czasie wskutek zakazu wywozu żywcą z zagrożonych przyszcycą powiatów, wydał się tylko przez przypadek, gdyż autobus, wiozący tak niezwykłych „pasażerów”, z powodu pęknięcia opony zatrzymał się przed samym posterunkiem P. P. Transport zawrócono do Ostrowa, gdzie prosięta ubito. Pomysłowy właściciel prosiąt zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za przekroczenie obowiązków przewoźnika.

Ks. Michał Radziwiłł wraca do Polski.

Ostrów. Od kilku dni bawi w Antoninie w zamku księcia Michała Radziwiłła pełnomocnik jego żony Włoch p. Gieffant.

P. Gieffant przybył do Polski z specjalnymi pełnomocnictwami ks. Michała i przystąpił natychmiast do uporządkowania zamków i ogrodów.

Jak się dowiadujemy, zamierza ks. Michał wrócić wraz ze swą małżonką w dniu 7 sierpnia do Polski i zamieszkać w Antoninie.

Przetarg na roboty budowlane.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na **przebudowę budynku stacyjnego w Lidzbarku**. Formularze przetargowe, tj. ślepy kosztorys i warunki składania ofert i warunki techniczne otrzymać można za opłatą 4,00 zł, zaś przy przesłaniu pocztą 5,00 zł w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu pokój 448, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót, wzór umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Grudziądzu. Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem „Oferta do przetargu na dzień 26. VII. 38 r. na wykonanie przebudowy budynku stacyjnego w Lidzbarku” winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłane pocztą do dnia 26 lipca 1938 r. godz. 12-ej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 lipca 1938 r. godz. 12,15 w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2 proc. oferowanej kwoty. Weksli solo (bez zryta) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje Firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 12 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadia zwróczone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty oraz możliwość podziału robót lub unieważnienie przetargu bez podania powodów. (13435)

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

Przetarg na roboty budowlane.

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny na **wykonanie budek posterunkowych na stacji Gdynia-Port** (z elementów betonowych z obudowaniem). Formularze przetargowe, tj. ślepy kosztorys, warunki składania ofert, uwagi techniczne do kosztorysu i rysunki wykonania głównych szczegółów otrzymać można za opłatą 4 zł, zaś przy przesłaniu pocztą 5 zł w Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu, pokój 449, gdzie również można przejrzeć plany, warunki ogólne wykonywania robót i wzór zawrzeć się mającej umowy i otrzymać bliższe informacje. W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgłaszać się do Oddziału Drogowego w Gdańsku lub Odcinka Drogowego III w Gdyni. Oferty sporządzone na oryginalnych z Dyrekcji otrzymanych formularzach i zgodnie z warunkami składania ofert, zaopatrzone napisem „Oferta do przetargu na dzień 25 lipca na wykonanie budek posterunkowych na stacji Gdynia-Port” winny być składane do skrzynki ofertowej w westybulu gmachu D. O. K. P. lub przesłane pocztą do dnia 25 lipca godz. 12-jej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 25 lipca godz. 12,15 w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Toruniu. Do oferty musi być dołączony kwit lub dowód na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Weksli solo (bez zryta) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje Firmę pod rygorem utraty wadium przez przeciąg 6 (sześciu) tygodni. Termin wykonania robót określa się na 12 tygodni od daty udzielenia zlecenia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, zaś wadia zwróczone firmom. Dyrekcja zastrzega sobie wyraźnie zupełnie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, oraz możliwość podziału robót lub unieważnienie przetargu bez podania powodów. (13434)

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

Wróciłem
Dr H. Milchert
lekarz praktyki i akuszer
ul. Grunwaldzka 55. Tel. 3209
10-12 - 4-6. (13471)

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOŁATEK
GASECKIEGO
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIŁP.
ŁADANIE PROSZKOWE TYLKO W HYGIENICZNYCH TOREBKACH. 12561

Kiosk
koncesjonowany w Bydgoszczy, drugi w Toruniu
oddamy solidnym kandydatom. Na towary potrzebna 3 000.—. Oferty: Warszawa, skrytka pocztowa 930. 12373

SPRZEDAŻE

Motocykl
Wanderer sprzedam tanio. Emila Warmińskiego 7. 13475

Masielnice
stołowa, wirówkę, konwie 20 ltr. sprzedam, zamienię na rower. Koronowska 17, m. 2. 13474

Dom
II piętrowy, interes, 3000 dochodu, 15.000 wpłaty, sprzedaż Kurnatowski, Warmińskiego 17-4. (7755)

Rzeźnictwo
w mieście 4.000 mieszkańc.ów, dobrze zaprowadzone, 35 lat w jednych rękach, urządzenie elektr. wraz nieruchomością lub bez, z powodu podszłego wieku sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (7166)

Okno
drzwi nowe, westfalkę, ławę stolarską sprzedam. Strzelecka 49. 13496

Wózek
dziecięcy. Gdańska 51, księgarnia. (13467)

Sprzedam 7759
kolonialkę. Gdańska 103.

Fortepian
krótki, instrument markowy prawie nowy, z powodu wyprowadzki za 2000 zł sprzedam. Maks. Piotrowskiego 19, m. 5. Tamże prawie nowy damski rower sprzedam. (13506)

KUPNA

Kupuję (13501)
używaną ławkę stolarską. Adr. wskaże Dziennik.

Kupimy platformę
(na oponach, około 60 ctr.) lub podwozie samochodowe. Dokładne dane kierować do 13505

F. Eberhardt
Bydgoszcz.

Kupię
każdą ilość rur żebrowych 2 m. dł. 70-100 mm. Of. pod „H. St. 111”. (13346)

Kupimy używaną szafę żelazną
ROLNIK w Tucholi. 13358

Majątek 7761
Reptowo p. Ostromecko kupi pas używany do lokomobili długości 40 mtr.

POSBY WOLNE

Kowal 13491
kawaler na majątek ziemski potrzebny zaraz. Skowronski, Radzyn, tel. 22.

Ekspedientka
rzeźnicza siła fachowa potrzebna zaraz, świadectwa, fotografia, życiorys pożądane. Oferty Dzień. Bydg. Gdynia „Samodzielna”. (13490)

Dziewczyna
do wszystkich prac od zaraz. Długa 62, kawiarnia. 13495

Ucznia
z średnim wykształceniem poszukuję od zaraz do mojej drogerii połączonej z handlem towarów kolonialnych. (13486)

N. W. Janicki
Drogeria Centralna
Wyrzysk, Rynek 13.

Służąca
potrzebna. Ugory 45-4.

Kupiec
branży kolonialno - spożywczej z kaucją do 1000 zł. zgłosić się może jako kierownik filii do „Zgody” w Inowrocławiu. (13494)

Dwóch fryzjerów
dobre sily z wodną, uczeń i uczennica potrzebni. Józef Sekula, mistrz, fryzjerski, Puck, Rynek 20. (13499)

Kierownika działu maszyn
poszukują zakłady graficzne. Chodzi o silę pierwszorzędną, doświadczoną, o bystrej orientacji i posiadającą zdolność racjonalnego dysponowania. Oferty z odpisaniami świadectw i życiorysem składać do administracji naszego pisma pod „Nowe Zakłady Graficzne”. (13512)

Agenci
którzy sprzedawali materiały bielskie mogą dobrze zarobić. Zgł. Zduny 4. m. 3. (7760)

Służąca
skromna praniem gotowaniem zaraz potrzebna. Zduny 15 m. 1. (7756)

Uczennica
fryzjerska potrzebna. Świętojańska 4. 7753

Retuszer rotograviurowy
dobry fachowiec na prace jedno i wielobarwne potrzebny. Wyzerpujące oferty składać do administracji naszego pisma pod „Nowy Zakład”. (13511)

Kierownika Chemigrafii
obeznanej z nowoczesnymi sposobami reprodukcyjnymi, znającego dobrze technikę fotograficzną, technikę retuszu itp. mogącego samodzielnie kierować tymi działami pracy, poszukujemy przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia z życiorysem i odpisaniami świadectw składać do administracji naszego pisma, pod „Nowy Zakład”. (13510)

Potrzebna
kucharka-gospodyni do majątku znająca się na hodowli drobiu od 1 lipca lub 1 sierpnia. Zgłoszenia małejtność Rudniki, p-ta Pęczniew. (13503)

Służąca 7765
zaraz. Ogrodowa 5. m. 8.

Służąca
Pomorska 3-3. (7754)

Woźnica
starsza osoba, poszukiwany. Dworcowa 23. (7763)

Poszukuję
od 1 sierpnia br. do mego sklepu pomocnika branży kolonialno - drogerijnej. Świadectwa wraz z fotografią proszę załączyć w podaniu. Oferty pod „Branża” Dziennik. 13509

Pokoje wolne

Pokój
kuchnia. Czerwonego Krzyża 19. 13473

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska 62-5. (7764)

Komfortowy
kulturalnej osobie. Cieszkowskiego 1-3. (7762)

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 8, m. 8. (13497)

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje
z kuchnią poszukują centrum miasta, bezdzietni, czynsz pół roku z góry. Oferty filia „Etutowy”. (7743)

2 lub 1
pokojowe mieszkanie centrum, słoneczne, poszukuję zaraz, pośrednicy wykluczeni. Oferty filia „T”. 7744

DACH
NAD GŁOWĄ
MIESZKANIA
WOLNE
W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch. 15 zł. Śniadek 13/1
prożny. Gajowa 33.

4 pokoje:
służbowy 1 pr. odr. od zaraz
Sienkiewicza 13, Zgł. port.

Komfortowe
3 pokojowe willowe do
oddania. Pomorska 36,
biuro. 12525

3 pokoje
komfort. Gdańska 220, I p.
telefon 10-46. 7731

3 pokoje
kuchnia. Mazowiecka 4.

POKOJU POSZUKUJĄ

Prożny
lub umeblowany, szuka
małżeństwo. Oferty filia
„Pokój”. (7758)

RÓŻNE

Grafolog
chiromanta. Król. Jadwigi
23-6. 13472

Astrolog
z Paryża przepowiada zdumiewająco. — Chrobrego
10-1. (7757)

W podróży

w hotelach, w wszystkich
kuchniach, w księgarniach
polskich, w restauracjach
dworcowych itp.
prosimy żądać

Dziennik Bydgoski.

W niedzielę dnia 17 lipca br. o godzinie 16,10 zmarł tragicznie, długoletni prezes naszego towarzystwa ś. p.

Leon Bethke

Jego wielką energią, wiedzą i niestrudzoną ofiarnością zaskarbił sobie Zmarły naszą wdzięczną i niezatartą pamięć.

Towarzystwo Kupców w Łobżenicy.

13483)



Dnia 17-go lipca 1938 o godzinie 21,45 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza córka, nasza najdroższa siostra, ciotka i szwagierka ś. p.

Salomea Pasgrecianka

nauczycielka szkoły Adama Mickiewicza
Sodalis Marianus

ukończywszy 34-ty rok życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżeni

Matka, siostra i brat.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20-go VII 1938 r., o godzinie 16-tej po południu z domu żałoby, ul. Kanałowa 7. (13476)

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 17 lipca br. zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach w skutek nieszczęśliwego wypadku w Jastarni zaopatrzonego Sakramentami św. mój najukochańszy i nigdy niezapomniany syn, brat, szwagier i wujek ś. p.

Leon Marian Teofil Bethke

przeżywszy lat 30, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pograżona

Matka z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w Łobżenicy pow. Wyrzysk, dnia 20 lipca 1938 r. o godz. 10-tej. (13488)

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 17 lipca br. o godz. 17,45 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza córka, siostra, szwagierka i kuzynka ś. p.

Maria Rybarczyk

przeżywszy lat 22, o czym donosi krewnym i znajomym w ciężkim smutku pograżona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 17-ej z kaplicy cmentarza parafii Najświętszego Serca Jezusowego. (13478)

Salomea Pasgrecianka

W przedwiecznie zmarłej utraciliśmy gorliwą współpracowniczkę i szczerą koleżankę. Pamięć o Zmarłej zachowamy na zawsze.

Kierownik i Grono Szkoły im. Ad. Mickiewicza

Pogrzeb z domu żałoby, Kanałowa 7, we środę 20 bm. o godz. 4-ej po południu. (7751)

Antoni Gonja

W niedzielę, dnia 17 lipca 1938 r. zmarł w Bydgoszczy po długich i ciężkich cierpieniach, wskutek nieszczęśliwego wypadku, opatrzony Sakramentami św. mój nigdy niezapomniany mąż, nasz kochany ojciec, dziadek, brat i teść ś. p.

przeżywszy lat 58

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godzinie 16,30 w Nakle o czym zawiadamia w smutku pograżona (7752)

Rodzina.

Za okazanie współczucia i liczny udział w pogrzebie naszego kochanego i nigdy niezapomnianego syna i brata ś. p.

Maksymiliana Muzalewskiego

oraz za złożone śliczne wieńce składamy wszystkim, którzy brali udział w smutnym obrzędzie, w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Związkowi Szoferów który brał udział ze sztandarem, b. pracodawcy p. Klemensowi Ernestowi, pp. właścicielom autodorożek, Kolegom Szoferom, Krewnym Przyjaciołom i Znajomym najserdeczniejsze

Bóg zapłać.

Rodzice i brat.

13507)

Powróciłem

Dr Soboczyński

spec. w chorobach nosa, uszu i gardła 13514

Gdańska 27, tel. 11-03

Reparacje (11658 wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonaniem miarowym, tanio. Chrobrego 7, m. 4.

Czytajcie

„Dziennik Bydgoski“!

POLECENIA

Rowery po niższych cenach poleca Wasielewski, Dworcowa 41. (12272)

Autotransport.

Przeprowadzki, przewozy towarów w całej Polsce, samochody 4—8 tonowe. Bydgoszcz 11986 Jagiellońska 25 tel. 10-81.

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (281)

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Córka Samuraja“ (film japoński), premiera i nadprogram. Najnowszy Tygod. Pata.
MARYSIENKA: Dział podwójny program: „Sekretarka jej męża“; w rol. gł. Beverly Roberts i Warren Hull. „Halka“; w rol. główn. Wład. Ladis — Kiepusa, Lili Zielińska i Witold Zacharowicz.
APOLLO: Dział podwójny program: „Straceńcy“ i „Na krawędzi życia“ z udziałem Chester Morisa i Sally Ellers.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dział dwa polskie filmy: „Młody las“ i „Trójka hultajska“.
BALTYK: „Bengalski tygrys“ i „Kłopoty sportowca“ oraz tyg. P. A. T.

Morele (aprykozy) złotych 11.—, miód kuracyjny 15.—, pomidury 7.—, pięciokilowe, franko zaliczka. Riesel, Zaleszczyki. (13243)

Tapety (10363) duży wybór, niskie ceny Tyczyński, Gdańska 40.



SPRZEDAŻE

Kopalnia złota

Restaurację pierwszorzędną, kompletnie urządzone, koncesją, miasto letniskowo-wycieczkowe, Pomorze sprzedam Dwa tysiące zł. Oferty „Rzadka okazja” Dziennik. (13208)

Rower męski, damski. Okazja. Sniadeckich 41—5. (7747)

Rzeźnictwo

sprzedam tania zaraz. Adres Dziennik. (7749)

Traktor

Fordson nowy, ekonomiczny, orze, młóci, sprzedam okazjynie 3800. Włocławek Skrytka 46. (13350)

Skład 7748 kolonialny sprzedam. Adres wskaże Dziennik.

Gospodarstwo

dwa domy mieszkalne, 10 mórg dobrej ziemi, sprzedam w całości lub częściowo. Okolica piękna, cena przystępna. Michalski Walenty, Kornatowo, pow. Chełmno. (13487)

Duży sklep kolonialny oraz owocarni, centrum Gdyni — sprzedam korzystnie. Oferty Dzień. Bydg. Gdynia „Dobry punkt”. (13322)

POSADY WOLNE

Fryzjer stale. Jary 12. (13502)

Chrześcijański pensjonat w Krynicy KRAKOWIANKA

w samym centrum zdrojowiska, obok kościoła i Nowych Łazienek. Doskonała kuchnia domowa, na masle, na żądanie dietetyczna. — Ceny umiarkowane. (12631) Zarząd: **Jrena Zbierzchowska.**

Rower damski, męski, nowe okazjynie. Król. Jadwigi 6, poddasze. (13483)

Fiat 503

nowe opony, nadający się na półciężarówkę na sprzedaż. „Fiat”. (13254)

Trio 13500 lub kwartet dobrze zgrany potrzebny od 1. 8. br. Hotel Polonia, Chojnice.

Poszukuje

dzielnej ekspedientki rzeźniczej. Bolesław Urbański, Chełmża. (13484)

Teraz czas do zaprawiania

Aparaty do konserwowania, szkła do zapraw, puszki blaszane i maszyny do zamykania puszek poleca w wielkim wyborze

F. Kreski Bydgoszcz Gdańska 9

Okazjal

Sprzedamy kompletny 6 cylindrowy motor ciężarowego Polskiego Fiata, model 621 z wszelkimi przynależnościami, jak nowy. Auto Centrala Grudziądz, Focha 22, tel. 1718. (13493)

Pomocnika

młodszego do składu skór potrzebuje od 1 sierpnia, września lub października. Oferty z dokładnym życiorysem i wymaganiami skierować pod nr „13486”. (13485)

Agentów 11391 do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Służąca 7750 potrzebna. Adres filia Dziennika Bydgoskiego.

Prasowaczka potrzebna. Grunwaldzka nr 64. (13461)

Dziewczyna potrzebna, Podwale 5, m. 2. (13480)

Fryzjera męskiego, dobrą wodną, lub fryzjerkę, siły pierwszorzędne przyjmę na stałą posadę. Eliks, Gniezno, Chrobrego. 13231

Pomocnik

fryzjerski i wolontariusz mogą się zgłosić. Józef Schmelter, Drzycim pow. Swiecie. 13447

Fryzjer potrzebny. Plac Poznański 11. (13479)

Księgowa-bilansistka do samodzielnego prowadzenia biura mniejszego przedsiębiorstwa (13489)

Młynarz

dobry fachowiec do mniejszego młyna potrzebni zaraz. Zgł. z odpisami świadectw, podaniem pensji z utrzymaniem lub bez (nieuwzględnione bez odpowiedzi) do Dziennika Bydgoskiego pod „Personel”.

Bufetowa

siła fachowa potrzebna od zaraz, pensja 30 zł, utrzymanie, spanie i pranie. Oferty z dokładnym życiorysem oraz fotografią kierować do Dziennika Bydgoskiego Grudziądz pod „Uczciwa”. 13492

Służąca potrzebna. Tepper, Poznańska 10. (13477)

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik dzielny poszukuje posady lub woźnego, portiera, stróża, magazyniera. Świadectwa pierwszorzędne. Oferty „Inwalida wojenny”. Dziennik. 13382

RÓŻNE

Kto — Kiedy

i na jaki numer może wygrać na loterii klasowej? Wyjaśni Wam książka „Tajemnica szczęścia w grze loteryjnej i powodzenia w życiu. Przypadek a prawdziwe obliczenie”. Cena książki broszur. 90 groszy franco. Znaczki pocztowe przesyłać na adres: A. Womouth, Kraków, Straszewskiego 25—9. 13272

Ogłoszenie.

Ze względu na Uchwałę Wydziału Sądu Honorowego dla Oficerów Sztabowych przy D. O. K. Nr VIII. z dnia 11. czerwca 1938 r. w sprawie targu honorowego pomiędzy kpt. rez. Maleszewskim Józefem z Poznania, ul. Składowa 4 a ppor. rez. Mieczkowskim Bohdanem z Siernik protokół jednostronny z dnia 23. VI. 1937 r., spisany w powyższej sprawie, odwołuje. Jan Kazimierz Paszotta, major. (13465)

MATRYMONIALNE

Poznań

miłą i sympatyczną pannienkę. Oferty filia pod „Urządźnik 25”. (7746)

Szukam

męża na stałe posadzie, mam lat 30 i 2000 zł. Oferty do filii Dzień. Bydgoskiego „225”. 7745

NA WSZYSTKO JEST SPOSÓB.



— No, odważnie, odbierz temu bandycie łup!
— Kiedy on jest silniejszy ode mnie...
— Zaraz zobaczę w przepisach dziu-dziutu, jak należy obezwładnić silniejszego.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Edmund Klessa w Bydgoszczy.